GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 5 — 1949 r. MIESIĘCZNIK

Z WYSTAWY PRAC PLASTYKÓW AMATORÓW W WARSZAWIE



Fot. H. Romanowski

Podziemna pieśń, praca Zdzisława Bogusławskiego, — robotnika z Wrocławia





ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH i PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej we Florencji

W dniu 11 maja rozpoczął się we Florencji XXVIII krajowy kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej, który potrwa pięć dni.

W kongresie bierze udział 800 delegatów, reprezentujących 90 prowincjonalnych organizacji partii.

Celem Kongresu jest między innymi wybranie nowego kierownictwa partii oraz wzmocnienia jedności klasy robotniczej, która prowadzi naród włoski do zwycięswa ideałów sprawiedliwości, wolności i pokoju.

Wspaniały sukces nowej pożyczki w ZSRR

Rada Ministrów ZSRR postanowiła rozpisać czwartą państwową pożyczkę budowy i rozwoju gospodarki narodowej w wysokości 20 miliardów rubli, spłacaną w ciągu 20 lat. Emisja nowej pożyczki 4-go roku pięciolatki powojennej przyczyni się do przedterminowej realizacji całego planu 5-letniego.

Urzędowy komunikat radzieckiego ministerstwa finansów podaje, iż w dniu 8 maja br. łączna suma subskrybcji osiągnęła cyfrę 23.825.700.000 rubli czyli przekroczyła zaprojektowaną pierwotnie sumę o 3.825.770.000 rubli. W związku z tym ministerstwo zarządziło przerwanie subskrybcji.

Ten wielki sukces tegorocznej pożyczki wewnętrznej ZSRR wskazuje, iż z każdym rokiem zwiększa się udział narodu radzieckiego w subskrybcji pożyczek państwowych. Jest to zrozumiałe, jeżeli się uwzględni, że pożyczka wewnętrzna jest sprawą ogólnie narodową, gdyż przyczynia się do budowania nowych zakładów przemysłowych, szpitalt, szkół, miast i wsi, do mechanizacji rolnictwa, elektryfikacji wsi, podnoszenia stopy życiowej i poziomu kulturalnego szerokch mas ludowych.

Dalsze sukcesy chińskiej armii ludowej

Oddziały chińskiej armii ludowej wkroczyły w dniu 10.V do prowincji Fukien, leżącej w Chinach południowych.

Armia Ludowa rozpoczęła ofensywę w okręgu Wuhan, w górnym biegu Jang-Tse-Kiangu na odcinku Hankou—Wuchang — Jangang.

Na północy wojska ludowe zbliżają się coraz bardziej do portu Tsing - Tao, ostatniego punktu oporu wojsk kuomintangowskich.

W kierunku południowo-zachodnim siły ludowe zajęły miasto Kaszing.

W Chinach środkowych wojska ludowe rozpoczęły oblężenie miasta Hankou, głównej kwatery wojsk kuomintangowskich.

Armia Ludowa spotyka się wszędzie z gorącym przyjęciem ludności wyzwolonych terenów, która przez organizowanie ochotniczych oddziałów oraz zbieranie broni i amunicji porzuconej przez uciekającego nieprzyjaciela, przyczynia się w dużym stopniu do osiąganych zwycięstw.

Kongres kobiet USA

Niedawno zakończyły się w Nowym Jorku obrady Kongresu Kobiet Amerykańskich, który wchodzi w skład międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych. W obradach uczestniczyło 147 delegatek, oraz przeszło 120 obserwatorów i gości, reprezentujących kilkanaście amerykańskich organizacji postępowych.

Obrady Kongresu odbywały się pod hasłem mobilizacji kobiet amerykańskich do walki o pokój i prawa demokratyczne.

W uchwalonych rezolucjach kobiety amerykańskie nawołują Trumana do odbycia konferencji ze Stalinem w sprawie uregulowania problemów międzynarodowych, domagających się zakazu produkcji bomb atomowych oraz potępiają pakt północno-atlantycki.

Międzynarodowe targi poznańskie zamknięte

W dniu 10.V wieczorem zostały zamknięte XXII Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

W ciągu 18 dni targowych przez pawilony i hale MTP przewinęło się przeszło 1 milion osób z całej Polski oraz 5 tysięcy cudzoziemców z 58 państw.

Targi Poznańskie, odzwierciadlając dorobek gospodarczy Polski Ludowej, osiągnięty w ostatnim roku, świadczą o wielkim jej postępie gospodarczym.

Naukowcy Polski, ZSRR i CSR w walce ze stonką

W dniu 10 maja zakończona została w Warszawie 6-dniowa Międzynarodowa Konferencja w sprawie ochrony, zwalczania chorób i szkodników roślin. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele nauki polskiej, radzieckiej i czechosłowackiej.

Po przedyskutowaniu wygłoszonych referatów zatwierdzono plan zwalczania stonki ziemniaczanej na rok 1949.

Według tego planu w roku bieżącym prowadzić się będzie w większym niż dotychczas nasileniu wyniszczania ognisk stonki na terenie Polski, Czechosłowacji i radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, a na terenie ZSRR, gdzie ognisk stonki dotychczas nie było, akcję profilaktyczną.

Zamaskowany rząd zachodnich Niemiec

Obradująca w Bonn Rada Parlamentarna podjęła w dniu 6 maja uchwałę utworzenia t. zw. „komitetu tymczasowego", który jest właściwie prowizorycznym rządem zachodnich Niemiec.

Fakt ten jest niewątpliwie manewrem tych polityków zachodnio - niemieckich którzy przez cały czas spekulowali na podziale Niemiec, a dziś w obliczu konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu widzą, że grunt usuwa im się spod nóg.

Ta sama Rada zatwierdziła w dniu 10 maja Bonn jako stolicę państwa zachodnio-niemieckiego oraz uchwaliła ordynację wyborczą, ustalającą zasady wyboru parlamentu federalnego i prezydenta Niemiec Zachodnich.

Ogłoszenie amnestii przez rząd demokratyczny w Grecji

Rząd demokratyczny w Grecji, pragnąc przyczynić się do przywrócenia pokoju w kraju, ogłosił powszechną amnestię wobec wszystkich przestępców politycznych i gospodarczych.

Spod działania amnestii zostali wyłączeni król Paweł i królowa, dowódca naczelny wojsk ateńskich Papagos, generałowie Tsakalotos i Pencopulos, reakcyjni politycy i zdradzieccy przywódcy stronnictw politycznych na czele z Sofulisem oraz wielki kapitalista Bodosahis Atanasjadis.

Zjazd połączeniowy RTPD i ChTPD

W Warszawie odbył się dwudniowy zjazd RTPD i ChTPD, z których utworzono jedno Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Deklaracja ideowa nowopowstałego Towarzystwa mówi, że wychowanie młodego pokolenia musi opierać się na gruntownej wiedzy, na mocnych podwalinach naukowego światopoglądu, wolnego od wszelkich przesądów i zabobonów.

Nowo powstałe Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, mające tak wielkie poparcie jak pomoc Rządu, partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych — spełni z pewnością zadania, jakie przed nim stoją na nowym etapie działalności.

Sprawa połączenia tematem obrad stronnictw ludowych

W dniu 25 i 26 maja odbędzie się w Warszawie posiedzenie Naczelnej Rady SL. W dniu 17 i 19 maja będzie obradować w Warszawie Rada Naczelna PSL. W związku z mającym nastąpić w roku bież. połączeniem stronnictw ludowych, porządek obrad obejmuje zagadnienia rewizji założeń ideowo-programowych i działalności politycznej ruchu ludowego, ze szczególnym uwzględnieniem okresu wojny, pierwszych lat po wyzwoleniu oraz działalności b. ZMW „Wici".

Przed członkami stronnictwa i jego organizacjami terenowymi Rada postawi aktualne zadanie pracy politycznej na wsi, a przede wszystkim zadania gospodarcze i oświatowo-kulturalne.

Wiosenne zalesienia w ZSRR

W południowych okręgach europejskiej części ZSRR kołchozy rozpoczęły sadzenie leśnych pasów ochronnych. Prace w zakresie zalesienia prowadzone są w kołchozach obwodów chersońskiego, mikołajewskiego, odesskiego, krymskiego i rostowskiego oraz w Krajach Stawropolskim i Krasnodarskim.

W obwodzie krymskim już w marcu założono pasy leśne na obszarze przeszło 650 ha, co wynosi z górą 80% planu wiosennej akcji zalesiania.

Kołchozy w południowych okręgach Ukrainy założyły pasy leśne na obszarze 1.000 ha. Do akcji zalesiania przystąpiły już również wschodnie okręgi republiki (obwód woroszyłowgradzki.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok I | Warszawa, maj 1949 | Nr 5

Z NASZYCH ŚWIETLIC



Występ „Krysi Leśniczanki" z dziecięcego baletu Koła Związku przy Fabryce Mebli Nr 1 w Bydgoszczy — podczas obchodu Święta Pracy w świetlicy wiejskiej w Jakcicach.

Pod sztandarem jedności

Amerykański Związek Pracy w Saint Louis we wrześniu 1888 roku ustalił, że dzień 1 maja będzie corocznie obchodzony jako święto międzynarodowej solidarności robotników w walce o ośmiogodzinny dzień pracy, w walce z imperializmem, ówczesnym „zbrojnym pokojem“. Delegaci polscy, którym przewodniczył Bolesław Limanowski, zadeklarowali zgodnie w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego obozu postępu społecznego — gotowość wzięcia udziału w powszechnej walce z wyzyskiem, uciskiem ekonomicznym i despotyzmem rządów.

Idea socjalizmu i hasło walki o niepodległość narodową budziły i mobilizowały liczne już wtedy rzesze proletariatu fabrycznego.

Reakcja społeczna, czując grożące staremu porządkowi śmiertelne niebezpieczeństwo, usiłuje już od początku osłabić, skłócić wewnętrznie i rozbić ruch robotniczy. Pomaga jej tutaj nie tylko pieniądz bogatej burżuazji, drakońskie prawo karne carskie i cesarskie, ale i te wszystkie specyficzne polskie opory psychiczne i tradycjonalne, które powstały na gruncie warunków historycznych. Mąciły one i zaciemniały klasową postawę proletariatu polskiego, przeszkadzając w osiągnięciu ideologicznej i organizacyjnej jedności ruchu.

Przyczynę wielu niepowodzeń, klęsk i krwawych upadków klasy robotniczej, można widzieć przede wszystkim w tragicznym jej rozbiciu, zarówno na odcinku pracy kulturalno - oświatowej, związkowo - zawodowej, jak i na odcinku ściśle politycznym.

Reakcja nie omieszkała podsycać antagonizmów i uprzedzeń, istniejących pomiędzy robotnikami miejskimi i wiejskimi lub też pomiędzy robotnikami z różnych dzielnic kraju. Nienawiść żywioną do obcych ciemięzców przemieniano w niechęć i nieufność w stosunku do naturalnych sprzymierzeńców w narodowo - wyzwoleńczej i klasowej walce — obcych robotników. Nie sprzyjało to bynajmniej wyrobieniu się zdrowej, internacjonalistycznej myśli i sztucznie komplikowało zagadnienie jedności robotniczej w skali międzynarodowej.

Charakterystyczne objawy rozbicia w polskim obozie robotniczym, widoczne na przykładzie socjalizmu piłsudczykowskiego, miały swoje utajone i zadawnione źródła w szlachecko - szowinistycznym bagażu ideowym czasów przedrozbiorowych i czasu niewoli.

Duże wpływy polityczne kleru, który miał oparcie w głębokim i silnym przywiązaniu ludu do wierzeń religijnych, odgrywały również obok innych tradycyjnych względów — pewną rolę, w opóźnianiu naturalnego procesu dojrzewania i krystalizowania się myśli organicznej jedności robotniczej.

Słabość wewnętrzna polskiej klasy robotniczej, podzielonej na dwa, często wzajemnie ostro zwalczające się nurty polityczne oraz różne tworzone na rozmaitych podstawach związki zawodowe, odbijała się niekorzystnie na wynikach walki ekonomicznej i politycznej, toczonej z wrogiem klasowym.

Słabość wewnętrzna klasy robotniczej okazała się ostatecznie zgubna również dla naszego interesu narodowego i dla naszego bytu państwowego. Rządy burżuazyjno - faszystowskie, sprzymierzone z kapitalistami i obszarnikami, dbające przede wszystkim o zabezpieczenie własnych interesów klasowych, prowadzące fałszywą politykę, nie potrafiły obronić państwa, kiedy nadszedł ciężki czas próby.

Trzeba było dopiero przeżyć wojnę z ogromem nieszczęść i cierpień, bólu i rozczarowań, aby poczęła dojrzewać i dojrzała wreszcie powszechna świadomość w klasie robotniczej. Świadomość, że wszelkie dotychczasowe urojenia, uprzedzenia i wymysły dnia wczorajszego ustąpić muszą prawdzie jednej i objektywnej. Że intres klasy robotniczej jest jeden, że jeden jest również wróg: kapitalizm, oraz faszyzm — polityczny odpowiednik kapitalizmu.

Polski ruch zawodowy wcześniej jeszcze niż polityczne partie robotnicze, bo już w roku 1944 odnalazł drogę do jedności. Skupił w swoich szeregach wszystkich pracujących bez różnicy przynależności politycznej, wierzeń religijnych i charakteru pracy. Związki zawodowe, broniące kulturalnych i ekonomicznych, a więc powszechnych interesów robotników i pracowników umysłowych. mogły się stać i rzeczywiście stały się najbardziej masową organizacją świata pracy i mają dzięki temu tytuł i prawo moralne do reprezentowania tych mas.

Jedność w obozie robotniczym oznacza nie tylko jego siłę, ale pozwala zarazem oczekiwać, że cała, w dużym stopniu do niedawna jeszcze na spory wewnętrzne marnotrawiona energia, spożytkowana będzie na tworzenie rzeczy naprawdę wielkich, służących całemu narodowi.

Ta jedność wykazała na przykładzie „czynu kongresowego“ jak wielkie siły utajone są w świadomej, politycznie i społecznie wyrobionej, technicznie i fachowo doskonalącej się klasie robotniczej. W najbliższym okresie, w tym roku, będziemy prowadzili dalsze krótkie zrywy i szturmowe uderzenia pod hasłem wcześniejszego i pełniejszego wykonania planu trzyletniego.

Jedność klasy robotniczej pozwala nam wreszcie stworzyć stały, systematyczny styl pracy ofiarnej, racjonalnej i wydajnej, tak potrzebnej dla zbudowania trwałych podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Tegoroczne, piąte już w odrodzonej Polsce święto majowe, obchodziliśmy pod sztandarem jedności.

Elem.

WITAMY II-VIII KONGRES

RYSZARD KALINOWSKI

Kongres Związków Zawodowych a ruch robotniczy

Bieżący, drugi Kongres Związków Zawodowych odbywa się w warunkach zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Wbrew zakusom zaklętych wrogów klasy robotniczej, trwający od przeszło pół wieku rozłam w tej klasie, został przezwyciężony. Siłę tego zjednoczenia czuje dziś nie tylko klasa robotnicza, ale i inne warstwy pracujące. Od I-go Kongresu Związków Zawodowych, który odbył się w 1945 r., w życiu całego naszego narodu zaszły głębokie przeobrażenia. Zaleczyliśmy wiele ciężkich ran zadanych nam przez okupanta. Wzrosła świadomość i dojrzałość mas pracujących naszego kraju, które biorą coraz aktywniejszy udział w budowie zrębów nowej, ludowej rzeczywistości. Tę aktywizację mas pracujących widzimy zarówno w mieście, jak i na wsi.

Coraz bardziej wzrasta świadomość i poczucie odpowiedzialności za losy Państwa, za losy swego Narodu, za swój warsztat pracy.

Kształtuje się nowy, społeczny stosunek do pracy, praca przestaje być katorgą, przekleństwem dla mas. Masy zaczynają realnie widzieć różnicę między pracą dla kapitalisty, jaka miała miejsce w Polsce przedwrześniowej — a pracą dla siebie, dla swego ludowego państwa. Praca w tych warunkach, choć jeszcze trudnych, staje się dla mas radością. Samo uczucie, że nie pracuje się dla wyzyskiwaczy, daje masom perspektywę lepszego jutra i zwycięskiego pokonania wszystkich trudności na drodze do tego lepszego jutra. Dlatego tylko w ustroju demokracji ludowej, który toruje drogę socjalizmowi i jest jakby przedsionkiem do niego, mamy takie zjawisko, nieznane dawniej w Polsce kapitalistycznej, jak olbrzymi i szybko rosnący ruch współzawodnictwa pracy, wzrost dyscypliny pracy, społeczny stosunek do produkcji, do jakości wytwarzanego produktu przy wykonywaniu swych obowiązków.

Od Kongresu Zjednoczeniowego obu partii klasy robotniczej mamy dalszy proces pogłębiania świadomości politycznej mas pracujących, mamy coraz wyższe poczucie odpowiedzialności za to co się robi — co się buduje i tworzy. Pracownicy zrzeszeni w naszym Związku Zawodowym, jako część składowa proletariackiej rodziny, biorą żywy udział w tych głębokich przemianach, które się u nas dokonywują.

Rosną zobowiązania załóg fabrycznych wobec Rządu i naszej partii, klasy robotniczej. Czynem przedkongresowym, przez wzmożenie wysiłków i przedterminowe wykonanie nakreślonych i przekroczonych przez nasze załogi planów odpowiada nasza klasa robotnicza podżegaczom wojennym usiłującym zerwać naszą twórczą, pokojową pracę.

Z całym spokojem, ufni w swe siły i siły międzynarodowego obozu pokojowego ze Związkiem Radzieckim na czele, wierzymy, że potrafimy zabezpieczyć dla siebie i dla przyszłych pokoleń nasz swobodny rozwój w naszym marszu do socjalizmu.

Niepowstrzymanie rosną zobowiązania załóg — coraz nowe oddziały klasy robotniczej włączają się do wspaniałego ruchu współzawodnictwa pracy. Cała Polska jest w gorącej pracy, cały kraj śledzi wspaniały i twórczy wysiłek mas ludowych. Cały kraj mobilizuje siły, łączy swe szeregi, usuwa braki i przeszkody na drodze do realizacji swych planów.

Jeszcze szybciej niż przewidywano odbudowuje się nasz kraj. To wyzwolona od wyzysku energia mas pracujących dokonywuje tych cudów. Pracować lepiej, taniej, wydajniej — oto hasło ludzi pracy miast i wsi.

Zobowiązania majowe, przedkongresowe i kongresowe, ich realizacja codzienna w warsztatach pracy wykazuje dobitnie, że jest siła zdolna do przezwyciężenia wszystkich piętrzących się trudności. Tą siłą jest klasa robotnicza kierowana przez Zjednoczoną Partię i przez Związki Zawodowe. Ta zmieniająca swe oblicze klasa robotnicza da krajowi o wiele więcej oszczędności, niż przewidywał to plan naszego rządu. Rośnie nowy człowiek pracy wolny od wyzysku, wychowywany w duchu socjalistycznym.

Razem ze wszystkimi również i nasz Związek Zawodowy i nasi członkowie biorą udział i dają wkład swej pracy w dzieło budowy Polski lepszej, Polski — bez wyzysku człowieka przez człowieka.

Ale musimy również widzieć i nasze braki. Nie wolno nam upajać się osiągnięciami i zaciemniać obrazu rzeczywistej sytuacji.

Nie wszędzie jeszcze dobrze i właściwie postawiona jest sprawa współzawodnictwa i społecznego oszczędzania. Nie wszędzie wyszukano dodatkowe źródła i możliwości takiego oszczędzania.

Nie wszędzie i nie wszystkie oddziały naszych leśników i drzewiarzy włączyły się do potężnego ruchu współzawodnictwa — tej odrodzonej siły żywotnej.

Nie docieramy do wszystkich załóg i Rad Zakładowych, by wspólnie z nimi na miejscu rozpracować nasze plany produkcyjne i zmobilizować twórczą energię klasy robotniczej dla ich realizacji.

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

Wszystkie nasze ogniwa związkowe, Rady Zakładowe, nasza administracja gospodarcza winny zrewidwać i przejrzeć swój dotychczasowy stan pracy, jej wyniki, osiągnięcia i braki.

W obliczu spiętrzającej się sytuacji międzynarodowej, kiedy podżegacze wojenni usilnie prą do nowej rzezi wojennej, nasza odpowiedź na tym etapie może być jedna: czujność i spotęgowany wysiłek w odbudowie kraju.

Kongres Związków Zawodowych wniesie wiele nowego do ruchu zawodowego, gdyż jak powiedzieliśmy wyżej, wiele zmieniło się w Polsce od I-go Kongresu. Kongres ten wyrazi zdecydowaną wolę klasy robotniczej, obrońcy pokoju i naszej solidarności z masami pracującymi całego świata, walczącymi o wolność, pokój i władzę dla ludu pracującego.

Kongres potwierdzi wolę mas pracujących — obrońcy Światowej Federacji Związków Zawodowych w walce przeciw wysługującym się amerykańskiemu imperializmowi rozbijaczom międzynarodowej solidarności.

Dlatego my, leśnicy i drzewiarze stwierdzamy i dajemy II Kongresowi Związków Zawodowych gorące zapewnienie, że plan produkcji zostanie przekroczony, że plan trzyletni będzie przedterminowo wykonany — że damy ponad plan produkcję wartości wielu setek milionów złotych.

Zapewniamy Kongres, że w walce o postęp, o lepsze jutro mas pracujących, że w pracy nad dźwiganiem Polski wzwyż nie spoczniemy, że oddamy wszystkie swe siły dla dobra i szczęścia mas ludowych i że pod przewodem Zjednoczonej Partii klasy robotniczej i przyszłego kierownictwa ruchu zawodowego pójdziemy do dalszych bitew i zwycięstw w naszym budownictwie socjalizmu przez dobicie pokonanego wroga klasowego.

Zapewniamy Kongres w imieniu 150.000 leśników i drzewiarzy, że będziemy twardo stali pod zlanym krwią czerwonym sztandarem pokoleń robotniczych, że będziemy realizowali wielkie i szczytne hasła nauki, idee wielkich nauczycieli socjalizmu Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina i wraz z klasą robotniczą całego kraju, zbudujemy granitowy gmach socjalizmu w Polsce.

Udział naszego Związku w akcji Kongresu Zw. Zaw.

Doceniając znaczenie II/VIII Kongresu Związków Zawodowych, mającego dokonać analizy prawie czteroletniego dorobku ruchu zawodowego, zmobilizowaliśmy wysiłek całego naszego aktywu związkowego.

Do realizowania zadań i wytycznych KCZZ w związku z Kongresem, przystąpiliśmy w dniu 2 kwietnia br.:

Dnia 2.IV br. odbyła się odprawa kierowników wydziałów, referatów i instruktorów Zarządu Głównego.

3 kwietnia wydelegowano 11 pracowników Zarządu Głównego do największych zakładów pracy w celu popularyzowania znaczenia Kongresu i zbierania eksponatów na wystawę.

W dniu 4 kwietnia odbyła się odprawa z udziałem całego Prezydium, kierowników wydziałów, przewodniczących, sekretarzy oraz skarbników 216 Zarządów Okręgowych. Na odprawie tej Zarządy Okręgowe otrzymały polecenie wybrania kandydatów na delegatów na Kongres Związków Zawodowych.

Dnia 13.IV odbyło się rozszerzone Plenum Zarządu Głównego z udziałem przedstawicieli KCZZ, Ministerstwa Leśnictwa, CZZPD. CDDPW, Pagedu, DPM, Głównego Sądu Związkowego, Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Delegatów z Okręgów, Oddziałów, Rad Zakładowych (KW) racjonalizatorów i przodowników pracy. Plenum zatwierdziło listy kandydatów na Kongres Związków Zawodowych w liczbie 62 delegatów i 6 przedstawicieli z głosem doradczym. Rozszerzone Plenum było poświęcone wyłącznie zagadnieniom Kongresu Związków Zawodowych. Zostały wygłoszone referaty:

O Kongresie Związków Zawodowych w oparciu o tezy KCZZ.

O wyborze Delegatów.

O planowej akcji kongresowej.

Prezydium Zarządu Głównego postanowiło przyspieszyć realizację uchwał Krajowej Narady Gospodarczej przez organizowanie narad międzybranżowych, włączając to w akcję Kongresu Związków Zawodowych.

Dnia 14 kwietnia Prezydium zwołało Konferencję Międzybranżową, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Leśnictwa, CZPD, DPM, Pagedu, CDDPW i Prasy. Omówiono zbyt luźne formy współpracy między naszym Związkiem a Administracją i uzgodniono wytyczne zadzierzgnięcia ścisłej współpracy na przyszłość.

Postanowiono także zwołać w dniu 15 maja br. Krajową Naradę Gospodarczą leśników i drzewiarzy. Narada ta została poprzedzona przeprowadzeniem ankiety zbiorowej dla Rad Zakładowych. W ankiecie tej brało udział 550 aktywistów. Obsłużyli oni około 800 zakładów pracy i zebrali materiał odnoszący się do obecnej sytuacji na odcinku współzawodnictwa pracy. Zebrane materiały posłużą nam do opracowania konkretnych wniosków przez Kongresową Naradę Gospodarczą Leśników i Drzewiarzy w dniu 15.V br., co w konsekwencji uzdrowi stosunki w gospodarstwie leśnym i przemyśle drzewnym dla dobra klasy pracującej i wzbogacenia Polski ludowej na drodze do socjalizmu.

W terminie od dnia 20 do 30 kwietnia br. odbyły się zebrania informacyjne we wszystkich Okręgach z udziałem Delegatów Oddziałów i Rad Zakładowych (Kół), poświęcone zagadnieniom Kongresu Związków Zawodowych. Zebrania te zostały obsłużone przez członków Prezydium Zarządu Głównego. Przeciętna frekwencja delegatów na zebraniach tych wynosiła 60 osób.

Z kolei w terminie od dnia 2 do 15 maja odbędą się Walne Zebrania informacyjne w Oddziałach, które zostaną obsłużone przez członków Zarządów Okręgowych.

Od 15 do 20 maja odbędą się we wszystkich zakładach pracy i kołach „masówki", obsłużone przez członków Zarządów Odziałów i pełnomocników.

W czasie trwania Kongresu wszystkie zakłady pracy i koła będą organizowały imprezy artystyczne, sportowe i zabawy ludowe.

Wszystkie zebrania przedkongresowe będą wyłącznie poświęco-



NA KONGRES












sekcja filmowa ukończy prace nad filmem, z wykonania zobowiązań 1 - majowych

2 KRONIKA FILMOWA

ne omówieniu znaczenia Kongresu Związków Zawodowych, i podejmowaniu zobowiązań. Zgodnie z zaleceniem Biura Konkresowego przy KCZZ, zostali skierowani do wszystkich OKZZ instruktorzy Zarządu Głównego w celu wzięcia czynnego udziału w skoordynowanej akcji przedkongresowej.

W czasie trwania Kongresu cały nasz aktyw związkowy skierowany zostanie do zakładów pracy, w celu dokładnego zapoznania się z wykonaniem naszych zarządzeń.

Omawiając całość akcji kongresowej i udział w niej naszego Związku Leśników i Drzewiarzy, musimy podkreślić ostatnie osiągnięcia i zamierzenia na najbliższą przyszłość. W artykule „o naszym dorobku organizacyjnym" zamieszczonym w kwietniowym numerze „Głosu Leśnika i Drzewiarza", przewodniczący Zarządu Głównego tow. Kalinowski między innymi powiedział: „braki i niedociągnięcia swe musimy otwarcie ujawnić, wyciągnąć na światło dzienne po to, aby po wykryciu źródła zła, po ich zanalizowaniu i ocenie móc wyciągnąć właściwe wnioski uzdrawiające".

Przez wzmożoną, planową i zorganizowaną pracę Prezydium Zarządu Głównego dąży do całkowitego uzdrowienia stosunków panujących we wszystkich ogniwach Związku. W tym celu do 1 czerwca br. zostanie przeprowadzona reorganizacja 12 Zarządów Okręgowych i 108 Zarządów Odziałów. Do dnia 1 lipca ulegną całkowitej uzdrawiającej reorganizacji Rady Zakładowe i Zarządy Kół. Wyeliminuje się z szeregów aktywistów związkowych wszystkich figurantów, nierobów, maruderów i karierowiczów, pozostawiając i dokooptowując tylko element zdrowy.

W trosce o usprawnienie pracy związkowej, Prezydium Zarządu Głównego postanowiło rozszerzyć kadry aktywistów związkowych przez powołanie do życia:

Grup związkowych, na czele z mężami zaufania w ilości 6.000.

Dziesiętników (poborców składek członkowskich) — 15.000.

Kolporterów prasy w ilości 2.000.

Członków Komitetów Współzawodnictwa Pracy — 9.000.

Członków Komitetów Komisji Socjalnych BHP i Kulturalno-Oświatowych w ilości 15.000.

W ten sposób co trzeci członek naszego Związku (na ogólną ilość 152.000 członków) obdarzony będzie zaszczytną funkcją i wciągnięty do czynnej pracy społecznej.

Zarząd Główny jest w toku zakończenia opracowywania konkretnych i jasnych instrukcji i wskazówek, w oparciu o które każdy aktywista związkowy będzie mógł z nałożonych na niego obowiązków należycie się wywiązać. Ankieta zbiorcza rozprowadzona w teren da nam żywą fotografię stosunków i działalności naszych ogniw związkowych i posłuży do jeszcze bardziej ścisłego złączenia się naszego z masami.

Wierzymy, że uchwały podjęte na Kongresie Związków Zawodowych dadzą nam wytyczne co do dalszego usprawnienia naszej pracy i zamierzeń na drodze do budowy silnych fundamentów socjalizmu.

M. N. i S. K.

Związki Zawodowe a Demokracja Ludowa

„Związki Zawodowe powinny być pierwszymi i stałymi współpracownikami władzy państwowej, którą kieruje w całej swej politycznej i gospodarczej pracy świadoma awangarda klasy robotniczej".

Lenin.

Po wypędzeniu z ziem polskich hitlerowskiego najeźdźcy, klasa robotnicza Polski znalazła się w nowych, zupełnie innych niż przed wojną warunkach. Władza w państwie przeszła w ręce ludu pracującego. Robotnik stał się współgospodarzem odpowiedzialnym za rozwój i przyszłość Narodu i Państwa. Robotnicy decydują o ustroju gospodarczym, społecznym i wytyczają kierunki rozwojowe. Swoją pracą i swoim wysiłkiem tworzą nowe wartości.

Nie było i nie ma wydarzeń o większym znaczeniu, które odbyłyby się bez udziału klasy robotniczej. Wszędzie dociera głos robotnika, wszędzie ma on ważkie znaczenie.

Skoro robotnik stał się współgospodarzem Państwa Ludowego, skoro on jest odpowiedzialny za losy i przyszłość Narodu, to jasnem jest, że organizacja robotnicza, jaką jest Związek Zawodowy, musi mieć teraz inne zadanie niż w okresie przedwojenym.

Przed wojną rządy sanacyjne nie pytały o zdanie Związku Zawodowego i nie liczyły się z nim. Wszelkie wysiłki szły w kierunku rozbijania ruchu zawodowego w kierunku pomniejszenia znaczenia związku zawodowego i bagatelizowania opinii mas pracujących. Toteż jedynym orężem klasy robotniczej były strajki. Związek Zawodowy, chcąc poprawić warunki bytu mas pracujących, uciekał się do tego oręża. Strajk zmuszał kapitalistów do czynienia pewnych ustępstw na rzecz świata pracy, lecz problemu sprawiedliwego podziału dochodu społecznego nie mógł rozwiązać: kapitalista pozostawał nadal dysponentem wyprodukowanej masy dóbr i wartości dodatkowej (nadwyżki).

Dzisiaj Związek Zawodowy bierze udział przy opracowywaniu planów gospodarczych i czuwa nad ich realizacją, ma swoich przedstawicieli w Sejmie, w Podkomitecie Płac i we wszystkich innych Komisjach, zajmujących się podziałem dochodu społecznego i roztaczających opiekę nad człowiekiem pracy. Nie ma dzisiaj sprzeczności między interesami klasy robotniczej a interesami Państwa.

Jest wspólny, wielki cel: budować sprawiedliwy społeczny ustrój.

Przed wojną robotnicy, wiedząc o tym, że wszelkie wyprodukowane przez nich nadwyżki zasilą kieszeń kapitalisty — nie byli zainteresowani w zwiększaniu produkcji. Między kierownictwem zakładu pracy, reprezentującym interesy kapitalisty, a załogą była przepaść nie do przebycia: nieufny, wrogi stosunek.

Dzisiaj każdy robotnik zdaje sobie sprawę z tego, że wszystko to, co klasa robotnicza wypracuje, wszystko to, co stanowi nadwyżkę, jest obracane przez Rząd Ludowy w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi na podniesienie stopy życiowej najszerszych mas, na oświatę i kulturę, na odbudo-

wę gospodarczą i społeczną naszego Państwa. Kapitały nie idą zagranicę, jak to było w okresie przedwojennym.

Dlatego też szeroko rozwija się ruch współzawodnictwa pracy, dlatego też akcja oszczędnościowa spotkała się z uznaniem mas pracujących.

Podejmowane zobowiązania 1-o Majowe i Przedkongresowe są najlepszym świadectwem dojrzałości klasy robotniczej.

Rady Zakładowe mają bezpośredni wpływ na produkcję. One na naradach wytwórczych wspólnie z kierownictwem, powołanym przez klasę robotniczą rozpracowują wszelkie zagadnienia, tyczące się wykonania planów produkcyjnych, warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, akcji socjalnej i innych zadań.

Związek Zawodowy w tych nowych warunkach ściśle współpracuje z organami administracji gospodarczej i przemysłowej. Jest potężnym ramieniem Władzy Ludowej. Poza roztaczaniem opieki nad pracującymi i obroną ich interesów, Związek Zawodowy wzmacnia swój udział w zarządzaniu przemysłem uspołecznionym, rozwija współzawodnictwo pracy, prowadzi walkę z biurokratyzmem, wysuwa z masy robotniczej przodujących robotników na kierownicze stanowiska w przemyśle i administracji i kieruje socjalistycznym wychowaniem mas.

Związek Zawodowy jest bezpartyjną organizacją masową. Nie jest on jednak i nie może być organizacją odseparowaną ideologicznie od Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jest on jej najwierniejszym pomocnikiem, realizującym jej wskazania i klasową politykę.

Alfa

O czynną postawę aktywu związkowego

„Im szerszy i głębszy jest dokonywujący się w społeczeństwie przewrót, tym większa musi być liczba ludzi, którzy przewrotu tego dokonują, którzy są twórcami tego przewrotu w prawdziwym tego słowa znaczeniu".

Weszliśmy na drogę postępu. Dokonujemy przewrotu społecznego, gospodarczego i politycznego. Zerwaliśmy raz na zawsze z konserwatyzmem i zacofaniem. Droga po której kroczymy jest jedyną, słuszną drogą. Wytknięta ona jest przez naukę marksizmu - leninizmu. Idąc tą drogą i zachowując czujność ideologiczną i klasową, odniesiemy pełne zwycięstwo. Zwycięstwem będzie zbudowanie ustroju socjalistycznego. Jest to wielki i wzniosły cel, dla którego realizacji każdy uczciwy człowiek winien poświęcić wszystkie swoje siły.

Na obecnym etapie naszego rozwoju, gdy jeszcze istnieje prywatna własność środków produkcji, gdy trwa zacięta walka klasowa, gdy reakcja rodzima i zagraniczna stara się rzucać nam kłody pod nogi, by utrudnić nasz marsz do socjalizmu — czujność nasza musi być szczególnie zaostrzona.

Każdy aktywista związkowy winien mieć stale na uwadze, że klasa robotnicza ma prawo żądać od niego uczciwej, sumiennej pracy.

Kiedy aktywista uczciwie i sumiennie będzie pracował?

Wtedy, gdy należycie wywiąże się z przyjętych na siebie obowiązków. Obowiązki aktywisty są liczne i bardzo odpowiedzialne. Musi on czuwać nad sprawnością organizacyjną powierzonych jemu ogniw związkowych, brać czynny udział w pracach kulturalno - oświatowych, dopilnowywać należytego przygotowywania narad wytwórczych przez Rady Zakładowe, podnosić poziom ideologicznego uświadomienia członków Związku tak partyjnych, jak i bezpartyjnych, przenosić w masy wszelkie uchwały i instrukcje wyższych instancji związkowych, wzmacniać czujność klasową i ideologiczną. Ma on być motorem życia związkowego na swoim terenie.

Zagadnienia, jakie stoją obecnie przed związkami zawodowymi, dadzą się ująć w dwie grupy:

1) stosunek ruchu zawodowego do partii politycznej proletariatu,

2) rola ruchu zawodowego i konkretne zadania tego ruchu w świetle wskazań I Kongresu PZPR.

Aktywista związkowy, wiedząc o tym, że ruchem zawodowym kieruje ta sama siła, która przewodzi całej klasie robotniczej — ściśle stosuje się do wskazań Partii i uznaje jej rolę kierowniczą. W swej codziennej pracy podnosi autorytet PZPR. Nie należy jednak utożsamiać Związku Zawodowego z Partią. Związek Zawodowy zachowuje swoją samorządność, której utrzymanie leży w interesie Partii.



Samorządność ta nie oznacza niezależności od programu politycznego klasy robotniczej.

Do zadań naszych należy troska o warunki bytu robotników, współdziałanie w procesie produkcji i socjalistyczne wychowanie mas.

Aktywiści nasi muszą dokładnie znać postanowienia układów zbiorowych pracy, normy produkcyjne, wysokość i zakres świadczeń socjalnych. Muszą być obeznani z wymogami higieny i bezpieczeństwa pracy. Muszą współdziałać w walce z biurokratyzmem aparatu gospodarczego i administracyjnego. Lenin mówiąc o związkach zawodowych podkreślił, że stają się one głównym budowniczym nowego społeczeństwa.

My, wychowując szerokie masy związkowe, musimy uczyć je tego, co jest najważniejsze w leninowskiej tezie — łączności z masami. Tylko żywe słowo, tylko bezpośredni kontakt uzdrowi pracę i pomoże nam realizować nasze wielkie plany.

Wydajność pracy jest najważniejszym problemem w naszej ekonomice. Praca bowiem jest podstawą odbudowy Państwa. Toteż nasza działalność na odcinku współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, winna stale wzrastać.

Ze współzawodnictwem pracy idzie w parze akcja oszczędnościo-

wa. Musimy dopilnować, by jak najmniej było braków, by odpady od produkcji były racjonalnie wykorzystane, by nie było marnotrawstwa. Udział nasz w opracowywaniu kontrplanów oszczędnościowych winien przyczynić się do zwiększenia planowanych oszczędności.

Aktywista związkowy winien mobilizować masy do walki z trudnościami, do zaostrzającej się walki klasowej, do walki o budowę zrębów socjalizmu w Polsce.

(k)

O międzynarodowej solidarności mas

Przez długie wieki klasy posiadające starały się nie dopuścić do zbliżenia mas pracujących różnych ras i narodowości, by nie mogły się poznać, a przez to i zbliżyć do siebie. Kapitalizm pieczołowicie strzegł masy ludowe przed tym zbliżeniem. Zatruwał on systematycznie umysły mas pracujących nienawiścią do innych narodów, siejąc kłamstwa, a często i oszczerstwa.

Wszystkie stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne, panujące klasy posiadające układały pod kątem swych potrzeb, zdobywania towarów, swych klasowych interesów. Często celem takiego zbliżenia były zbójeckie plany napaści na inny kraj, by go podbić i obrabować, a bywało i tak, że po to zawierano obłudne układy, wylewano masę atramentu, by z dokumentów podpisanych uczynić bezwartościowy świstek w tym celu, by zaszachować, oszukać dzisiejszego kontrahenta, którego się jutro ma napaść i zniszczyć.

Wyrodniejący kapitalizm i jego najbardziej zgniła forma — imperializm daje nam moc przykładów perfidii i bezczelności klas posiadających. Burżuazja wszystkich krajów zdawała sobie sprawę, że ona zastąpiła ustrój feudalny i jedną formę wyzysku zamieniła drugą. Wyzwoliła ona wprawdzie siły wytwórcze, ale nie potrafiła i nie mogła zlikwidować wewnętrznego przeciwieństwa ustroju kapitalistycznego sprowadzające się do tego, że wytwarzanie ma charakter społeczny, ale przywłaszczanie jego przez kapitalistów prowadzi do wewnętrznej sprzeczności między charakterem społecznym tego wytwarzania a jego formą kapitalistycznego przywłaszczania. Okres imperializmu doprowadził do krańcowego rozwoju tych przeciwieństw, rozwój sił wytwórczych — wielki rozwój techniki i wynalazczości — prowadzi do co raz to nowego podziału pracy ludzkiej.

Imperializm to brutalna i naga forma rządzenia i dzielenia świata na sfery wpływów. Imperializm prócz tworzenia monopoli, trustów i karteli prowadzi przez podział już podzielonego świata, przez zaciekłą walkę o rynki zbytu dla swych towarów, przez brutalne łamanie słabszych i podporządkowanie ich sobie, musi w konsekwencji swego rozwoju, w obawie przed kryzysem, w obawie przed dojrzewającą świadomością mas ludowych prowadzić do wojny, by w ten sposób rozwiązać własne trudności kosztem innych państw i narodów.

Już za naszego pokolenia mieliśmy dwie zbójeckie wyprawy wojenne imperializmu przeciw ludzkości. Kosztowały one ludzkość około 200 milionów zabitych, rannych, kalek, sierot, wdów i inwalidów.

Morzem krwi i łez niewinnych ludzi znaczy imperializm swą drogę. Dlatego już w XIX wieku podnosi się klasa robotnicza i staje do walki przeciw panowaniu kapitalizmu. Przez kordony graniczne robotnicy wszystkich krajów podają sobie ręce i znajdują wszędzie ten sam odzew, tę samą krzywdę, ten sam krzyk przeciw zbrodniom kapitalistycznego wyzysku i przeciw wojnie. Powstaje I Międzynarodówka Robotnicza stworzona przez Marksa i Engelsa — później powstaje II Międzynarodówka. Niestety większość przywódców socjalistycznych, reformistów i ugodowców zdradza klasę robotniczą, zaprzedaje jej interesy burżuazji. Walka klasy robotniczej wszystkich krajów była w ten sposób utrudniona, lecz rozwijała się ona wbrew zdradzieckim przywódcom socjaldemokratycznym. W Październikowej Rewolucji proletariackiej Rosji międzynarodowy proletariat widział początek nowej swojej ery, widział początek końca panowania eksploatatorów. I nie omylił się. Dzisiaj po drugiej wojnie imperialistycznej, po pokonaniu najbardziej drapieżnego szakala imperializmu, jakim były Niemcy hitlerowskie, po powstaniu krajów demokracji ludowej, po rozbudzeniu świadomości ludów kolorowych i kolonialnych walczących przeciw imperialistycznym grabieżcom, dziś, gdy topnieją wpływy zdrajców sprawy robotniczej w krajach Europy zachodniej i na całym świecie, możemy jasno powiedzieć, że burżuazja nie jest w stanie powstrzymać mas pracujących całego świata od ich zbliżenia i wspólnej walki o pokój przeciw podżegaczom wojennym. Szeroką falą rozlewa się walka ludów przeciw swym ciemiężcom na całym świecie. Powstał kulis chiński przeciw swym możnowładcom i pasożytom, lokajom magnatów finansowych Ameryki i Anglii. Trzęsie się w podstawach cały kontynent azjatycki w walce o niezależność narodową.



Dziś na czele tej walki na szczęście nie stoi już burżuazja, która stała się klasą reakcyjną, wsteczną, a rolę kierowniczą w tej walce wyzwoleńczej wzięła klasa robotnicza, kierowana przez Partię Komunistyczną.

Bliski jest dzień ostatecznego oswobodzenia Chin. Do rodziny Państw Demokracji Ludowej i ZSRR przybędą Chiny ze swą 450 milj. ludnością. To z kolei doda bodźca walczącemu ludowi Indii, Indonezji, Wietnamu, Burmy i innym narodom azjatyckim. Bardzo szybko poznają się masy pracujące wszystkich krajów na polityce

izolacji mas, którą stosowały burżuazje tych krajów.

Kongres Paryski skupiający przeszło 600 milj. ludzi był wspaniałą manifestacją czynu mas ludowych całego świata u schyłku panowania kapitalistycznego, pokazując, że żadna siła nie powstrzyma tych mas przed walką w obronie pokoju swych miast i wsi, swej pokojowej pracy. Masy odszukały istotnych winowajców wszystkich swych nieszczęść i widzą w reakcyjnych klasach, w ich rządach, ich agentach jedyne źródło zatruwania międzynarodowej atmosfery. Jasno przebiega linia podziału między tymi, którzy chcą wojny a tymi, którzy walczą o pokój. Masom pracującym wojna niepotrzebna. Bez wojny wyjdą one ze wszystkich trudności przez obalenie rodzimej i obcej burżuazji.

Dlatego dziś bardziej niż kiedykolwiek w przededniu szturmu mas pracujących całego świata na zmurszałe fundamenty kapitalizmu jest potrzebna świadomość, że bez solidarnej walki mas ludowych całego świata nie obronimy pokoju, że bez walki z wszelkiego rodzaju odmianami nacjonalizmów nie może być zwycięskiej walki nad imperializmem.

Dlatego ten, kto próbuje zamykać się w wąskich granicach swego kraju, nie chce spojrzeć na to co dzieje się na szerokim świecie, jeżeli nie chce czynnie stanąć po stronie walczącego o swą wolność ludu chińskiego, greckiego i innych, jeśli nie chce on widzieć zła, które niesie międzynarodowy imperializm — jeżeli nie chce widzieć czołowej roli w walce o pokój i postęp Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i klasy robotniczej, krajów kapitalistycznych, ten w gruncie rzeczy nic nie rozumie, ten jest nacjonalistą i objektywnie rzecz biorąc leje wodę na młyn reakcji, pomaga tym samym imperializmowi.

Z OBCHODU ŚWIĘTA 1 MAJA W STOLICY



Fot. WAF

Na trybunie widzimy w głębi na podwyższeniu Obywateli: Prezydenta RP Bieruta, Wicepremiera Zawadzkiego i Ministra Leśnictwa Podedwornego



Fot. WAF

Niezliczone tłumy uczestników obchodu Święta Pracy zapełniły place Warszawy

Mamy jeszcze takich ludzi, którzy powiadają: „a co nas obchodzi co dzieje się w innych krajach, patrzymy co jest u nas, martwimy się o siebie".

Ludzie ci nie rozumieją, że przy dzisiejszym rozwoju stosunków naukowych techniki i ogólnoludzkiej myśli, interesy wszystkich krajów ściśle się zazębiają, że nie można prowadzić polityki obojętności, że nie możemy dziś powiedzieć, że nas nie obchodzi np.: Pakt Atlantycki, zmontowany przez anglosaskich imperialistów przeciw ZSRR i Krajom Demokracji Ludowej.

Takie postawienie sprawy rozbrajałoby nas wobec uzbrojonego po zęby wroga klasowego. My musimy nie tylko być czujni wobec planów agresorów, ale musimy wpływać na masy pracujące Krajów kapitalistycznych, by one u siebie walczyły przeciw polityce zbrojeń, przeciw polityce głodu w stosunku do mas ludowych.

I dzięki tej to więzi międzynarodowej, dzięki istnieniu Światowej Federacji Związków Zawodowych, dzięki partiom komunistycznym i organizacjom demokratycznym rośnie właśnie opór tych mas przeciw polityce wojennej burżuazji, wszędzie tam klasa robotnicza odpowiada na nasz apel, wszędzie ona krzyżuje plany agresorów. Oto jest wymowa tej międzynarodowej solidarności. Oto dlaczego na-



300 tysięcy ludzi brało udział w pochodzie przez ulice Warszawy Fot WAF

rodowej tych krajów przed wasalizacją, przed ujarzmieniem gospodarczym i politycznym tych krajów? Jedynie klasa robotnicza okazała swój pełny patriotyzm, który nie ma nic wspólnego z nacjonalizmem, gdyż klasa robotnicza zdaje sobie sprawę, że ostateczna obrona i przepędzenie amerykańskich agresorów może się odbyć jedynie w zaciekłej walce z rodzimą reakcja, z nacjonalizmem i faszyzmem. I dlatego klasa robotnicza tych krajów tak mocno wiąże swą walkę i swe losy z walką i losami międzynarodowego ruchu robotniczego, który pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej prowadzi nieugięty bój o utrwalenie pokoju na świecie i wyzwolenie mas pracujących.

Odbywający się Kongres Związków Zawodowych da wyraz postawy całej polskiej klasy robotniczej, że całym sercem jesteśmy po stronie tych, którzy walczą o postęp i szczęście ludzkości, i że tak samo jak oni nienawidzimy wojny i że tak samo jak oni i wspólnie z nimi zagrodzimy drogę agresorom wojennym i poprzez granice i kordony podamy swe spracowane dłonie, obejmując nimi cały glob ziemski dla zniesienia kapitalistycznej tyranii i zbudowania szczęśliwego jutra dla wszystkich narodów, ras i kolorów.

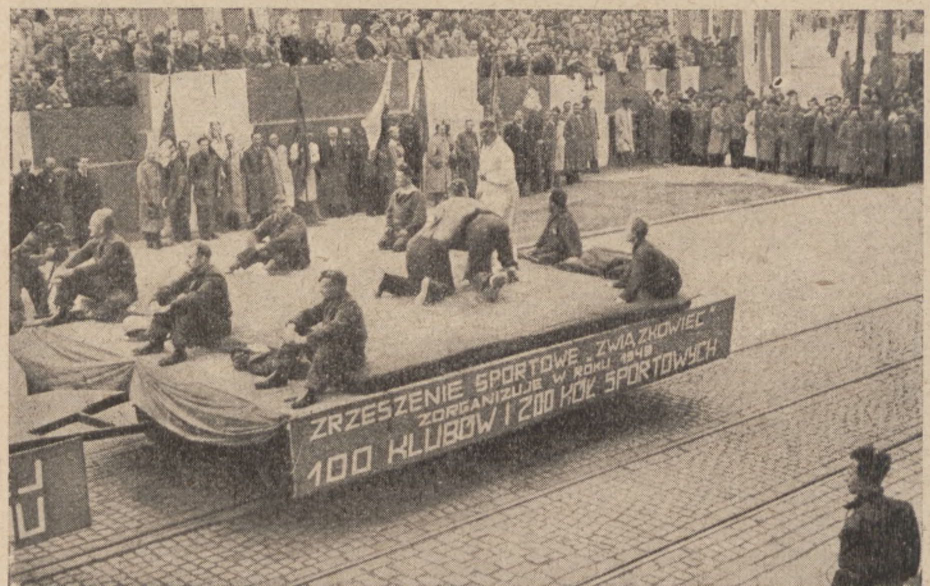
Hasłem naszym w dniu otwarcia Kongresu będzie: Niech żyje międzynarodowa solidarność mas ludowych przeciw podżegaczom wojennym w walce o postęp, pokój i socjalizm!! *K. R.*

cjonaliści nie mają racji, oto dlaczego ich robota jest tak potrzebna imperializmowi dla oderwania mas ludowych krajów kapitalistycznych od ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Dlatego w tej sytuacji wyżej trzeba wznieść sztandar międzynarodowej solidarności mas pracujących, należy poznać się lepiej przez wymianę doświadczeń w walce mas przeciw kapitalizmowi. Należy zadzierzgnąć więź łączności ze Związkami Zawodowymi w krajach kapitalistycznych. Należy tam bardziej spopularyzować zdobycze ZSRR i krajów demokracji ludowej, należy nasze masy uczyć przyjaźni i sympatii dla walczących mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Trzeba więcej i szczerzej zapoznawać nasze masy pracujące z faktyczną sytuacją gospodarczą i polityczną w krajach kapitału. Należy śledzić z sympatią rozwój tej walki. Trzeba zmobilizować nasze masy pracujące dla moralnej pomocy, dla walki ludów w krajach kapitału. Więcej musi być na zebraniach, odczytach, wykładach, w naszej prasie, literaturze wiadomości z przebiegu walki o wolność, o pokój, o chleb, którą prowadzą w ciężkich i trudnych warunkach masy ludowe krajów kapitalistycznych. Trzeba na codziennych przykładach mówić i uczyć klasę robotniczą jak to burżuazja imperialistyczna znajduje wspólny język we wszystkich długościach i szerokościach geograficznych przeciw masom pracującym. Jak to ona pomaga sobie wzajemnie, jak to próbuje zastosować solidarnie swe kasy pancerne.

Wykazać należy w jaki to sposób broń amerykańska, dolary i konserwy są na polach bitew w Chinach, Grecji, Indonezji. Wykazać należy do jakiego upodlenia doszły burżuazje słabsze ekonomicznie, które poszły na zdrady interesów swego państwa i narodu na rzecz amerykańskiego imperializmu.

Tak dziś na przykładzie Francji, Włoch, Belgii i Holandii widzimy, że rządy tych krajów stały się marionetkami w ręku amerykańskich potentatów finansowych. Któż walczy w obronie niezależności na-



Fragment defilady sportowej zrzeszenia sport. „Związkowiec" Fot. WAF

KUCZYŃSKI ALFRED
Sekretarz Generalny

Odbudowujemy gospodarkę narodową

„W codziennym tętnie twardego życia mas pracujących zawarta jest cała twórcza moc człowieka, jego wielka przeobrażająca siła społeczna“ — (B. Bierut).

Przed czterema laty kraj nasz przedstawiał wielki obraz zniszczeń. Dymiły zgliszcza Warszawy, Gdańska, Poznania, Wrocławia i innych miast. Martwa cisza zalegała puste pola „przyczółków mostowych“, na których tu i ówdzie opalone, wysokie drzewa wyciągały w niebo konary, jakby w zadumie nad barbarzyństwem człowieka. Sterczące kikuty kominów świadczyły o tym, że tu przedtem istniało życie.

Wysadzone w powietrze wiadukty mostów, wraki wystające z wody, dziwaczne zwoje szyn — wszystko to mówiło, że przez kraj przeszła burza wojenna, że tu był teutoński żołdak, dla którego niszczenie dorobku innych narodów jest nakazem społecznym.

W takim stanie zniszczenia Lud Polski objął dziedzinę piastowską. Wielu ludzi z rozpaczą spoglądało w naszą przyszłość. Tylko klasa robotnicza z wiarą we własne siły, z wiarą w twórczą potęgę mas pracujących, przystąpiła do olbrzymiego dzieła odbudowy zniszczonego kraju.

Przede wszystkim przystąpiono do uruchomienia transportu kolejowego — tego nerwu życia gospodarczego. A do odbudowy było tu bardzo dużo. Prawie 50% torów kolejowych było zniszczonych. Z ogólnej ilości mostów kolejowych tylko niespełna 60 tysięcy metrów bieżących ocalało, podczas gdy przeszło 73 tysiące metrów bieżących mostów leżało w gruzach. Leżała również w gruzach większość kolejowych warsztatów do naprawy taboru. Zrujnowane, wypalone były budynki stacyjne i dworce kolejowe. Wagonów osobowych niezniszczonych nie było prawie ani jednego. Zepsuta, ograbiona z aparatury i urządzeń była łączność kolejowa, która jest podstawą istnienia i działania kolejnictwa.

W wyniku usilnej pracy całej klasy pracującej, zwłaszcza przemysłu metalowego, który niezwłocznie przystąpił do masowej produkcji taboru — udało się w dość krótkim czasie odbudować większość zniszczonych torów i mostów kolejowych, uruchomić warsztaty naprawcze, przeprowadzić remont parowozów i wagonów i przywrócić łączność i bezpieczeństwo ruchu pociągów. Wielkie tempo prac umożliwiło już w 1948 r. przejść z naprawy dawnych urządzeń i torów na budownictwo nowych objektów lub naprawę połączoną z gruntowną przebudową i rozbudową dawnych objektów kolejowych.

Uruchomiono fabryki wagonów i parowozów, które z roku na rok pomnażają 10-cio i 20-krotnie produkcję. W pracach inwestycyjnych kolejnictwa w ostatnim roku notujemy takie pozycje, jak przebudowa i rozbudowa węzła szczecińskiego oraz rekonstrukcja węzła warszawskiego. W stolicy prowadzi się prace związane z rozszerzeniem linii średnicowej, odbudową dworca głównego oraz elektryfikacją ruchu podmiejskiego.

Odbudowuje się porty morskie. W Szczecinie prowadzi się wielkie prace związane ze zwiększeniem zdolności przeładunkowej portu. W Gdyni i Gdańsku odbudowuje się urządzenia portowe i przeładunkowe.

Imponująco przedstawia się odbudowa stolicy. Gdy w 1945 r. ludzie, patrząc na wymarłe rumowiska Warszawy, mówili, że tego miasta i za sto lat nie odbudują, to niewątpliwie oceniali należycie ogrom zniszczeń. Nie rozumieli oni jednak i nie doceniali znaczenia sił i zapału klasy robotniczej. Dzisiaj Warszawa ma tysiące gmachów odbudowanych, ma wspaniałe gmachy wzniesione po wojnie, sieć tramwajowa i trolejbusowa umożliwia dojazd do najodleglejszych dzielnic. Ludność miasta korzysta z gazu, wody i elektryczności. Jeżeli wejdziemy w taką ulicę, jak Nowy Świat, to z dumą musimy potwierdzić rozmach odbudowy. Nowe i nowe gmachy najdobitniej świadczą o tempie prac.

Przez Wisłę rzucono potężne wiązania żelaznych mostów. Most Poniatowskiego odbudowano w niebywale krótkim czasie, dwa dalsze mosty są na ukończeniu. Na trasie W—Z w dzień i w nocy wre praca, stoją już gotowe osiedla robotnicze. Wszędzie widzi się rozmach, planowość i tempo.

Tak w Warszawie. A w innych miastach — to samo.

Dymią kominy fabryczne w Łodzi, Katowicach, Sosnowcu, Wrocławiu i innych miastach. W hutach rozlega się dźwięk młotów mechanicznych.

Dziesiątki tysięcy górników dobywa „czarne złoto“—węgiel. Zaspakajamy nim własne potrzeby przemysłowe i konsumcyjne i miliony ton eksportujemy. Za węgiel otrzymujemy surowce i towary, których nie posiadamy w kraju. Jest to jedna z największych pozycji w naszym bilansie handlu zagranicznego.

Przemysł nasz przystąpił do produkcji szeregu nowych, przedtem niewytwarzanych artykułów, w tym parowozów pospiesznych, samochodów ciężarowych, samolotów szkolnych, silników spalinowych dla przemysłu, zgrzeblarek do bawełny, liczników trójfazowych, sztucznej skóry, celulozy ze słomy i innych.

Osiągnięcia naszego przemysłu są olbrzymie. Przekroczyliśmy stan przedwojenny w produkcji energii elektrycznej, węgla kamiennego i koksu, stali surowej, rudy żelaznej, przemysłu elektrotechnicznego (kabli, akumulatorów, maszyn wirujących i sprzętu rozdzielczego, szkła i porcelany.

,Polityka państwa ludowego kieruje wielkie środki na rozwój przemysłu wytwarzającego dobra konsumcyjne. I ten przemysł ma po-

ważne osiągnięcia. Przekroczyliśmy stan przedwojenny w dziedzinie konsumcji wszystkich towarów (z wyjątkiem oleju, mydła i skóry).

Znaczne postępy osiągnięto w rolnictwie. Zwiększono pogłowie zwierząt gospodarskich. Większa ilość sprzężaju, zwiększenie ilości maszyn i narzędzi rolniczych, zwiększone dostawy nawozów sztucznych — wszystko to przyczyniło się do szybkiego odrodzenia rolnictwa. Uzyskaliśmy nie tylko samowystarczalność, lecz również możność eksportowania pewnej ilości zboża.

Lasy nasze — jedno z podstawowych bogactw kraju, tak dotkliwie zniszczone przez okupanta, narażone dzięki rabunkowej gospodarce na inwazję szkodników owadzich — wymagały natychmiastowej opieki. Zorganizowano aparat administracyjno - gospodarczy i przystąpiono do zaleczania ran. Zalesiono setki tysięcy hektarów. Wykonano zakrojone na olbrzymią skalę zabiegi sanitarne i pielęgnacyjne i... uratowano lasy. Z roku na rok zwiększa się powierzchnia lasów, odradza się fauna. Przybywa krajowi zieleni i umiejscawiają się lotne piaski.

Opracowano plan zalesienia 150 tysięcy hektarów gruntów połemkowskich. W roku bieżącym przystąpi się do tej wielkiej pracy. Grunty, które dotychczas leżały odłogiem będą produkowały nam cenne gatunki drzew.

Odbudowano tartacznictwo i przemysł drzewny.

Wyroby przemysłu drzewnego zaspakajają potrzeby rynku wewnętrznego i są eksportowane do Anglii, Izraela i innych krajów.

Możemy być dumni z osiągnięć w odbudowie gospodarki narodowej. Osiągnięcia nasze mają wyraz we wzroście sił produkcyjnych, we wzroście poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Własnymi siłami budujemy wielkość i pomyślność naszej Ojczyzny Ludowej.

Więź ze wsią

„Proletariat stanowi podstawę klasową państwa dokonującego przejścia od kapitalizmu do socjalizmu. Proletariat może z powodzeniem wykonać to zadanie w kraju posiadającym ogromną przewagę drobnego chłopstwa jedynie pod warunkiem... urzeczywistnienia sojuszu z przytłaczającą większością chłopstwa".

Lenin.

Wieś polska budzi się z wiekowej drzemki i sięga po nowe, lepsze formy życia. Ponury okres „jaśnie panów" i „dziedziców" złożono do lamusa niesławnych, historycznych zabytków. Nie przygniata dziś wsi polskiej ponury obraz dworu lub zamku magnackiego, gdyż zamieniono je na szkoły albo sierocińce, skąd rozlega się wesoły gwar dziatwy chłopskiej.

Obserwuje się masowy pęd chłopów do oświaty. Czytelnictwo prasy wzrosło do niespotykanych dotychczas rozmiarów. Ziszcza się życzenie naszego wielkiego Wieszcza: książki „zbłądziły" pod strzechy, i to w ilości ponad 7 milionów tomów. Ale nie tylko książki, „zbłądziło" również kilkaset tysięcy głośników radiowych i ponad 15 tysięcy traktorów.

Wieś polska wchodzi w okres rozbudowy wszelkich form spółdzielczości. Drobni i średniorolni chłopi prowadzą zaciętą walkę klasową z bogaczami i innymi wstecznymi elementami, żerującymi dotychczas na nędzy biedoty wiejskiej. W okresie tym konieczne jest ścisłe i bezpośrednie współdziałanie klasy robotniczej z masami biedoty i średniorolnych chłopów.

Od początku bieżącego roku stale i systematycznie wzmacnia się sojusz robotniczo - chłopski, wzmaga się również klasowa świadomość w masach pracującego chłopstwa. Świadomość ta przejawia się w większej aktywizacji działaczy wiejskich, w masowym wstępowaniu do Związku Samopomocy Chłopskiej — organizacja ta, stojąca na straży interesów biednego i średniorolnego chłopstwa, liczy obecnie ponad półtora miliona członków.

Sojusz robotniczo-chłopski przyspiesza rozwój wsi polskiej. Cementuje on masy chłopskie z masami robotniczymi w walce o postęp, o wyższy poziom życia, o szczęśliwe jutro. Jest on najlepszą rękojmią siły naszego państwa ludowego.

Klasa robotnicza zrzeszona w Związkach Zawodowych musi stale przychodzić z pomocą dla wsi w jej walce z wyzyskiem kapitalistów wiejskich i spekulantów; musi współdziałać i wciągać do aktywnego życia drobnych i średniorolnych chłopów i robotników zatrudnionych u bogaczy wiejskich.

Musimy rozszerzyć ruch łączności naszych zakładów pracy ze wsią. Gdy robotnicy przyjdą do wsi i pomogą biedocie wiejskiej w jej pracy organizacyjnej i kulturalnej, to niewątpliwie zdobędą zaufanie dla klasy robotniczej wśród ludności wiejskiej.

Obecnie ogniwa terenowe naszego Związku nawiązują więź ze wsiami i szkołami wiejskimi. Nawiązanie więzi ze wsią nie może pozostać tylko na papierze. Należy ją zacieśniać coraz silniej, wnikać w życie wsi, starać się zrozumieć psychikę naszego chłopstwa, by umieć właściwie oceniać jego potrzeby i by móc udzielić mu należytej rady i pomocy.

Nasze zespoły teatralne wyjeżdżają na wieś. Występy tych zespołów są mile witane przez wieś. Należy tylko dobierać odpowiednią tematykę, która z jednej strony dawałaby godziwą rozrywkę, z drugiej strony — przyczyniała się do ideologicznego uświadomienia chłopów.

Nawiązując i zacieśniając więź ze wsią, Rady Zakładowe, Koła i Oddziały Związku powinny pamiętać o wielkich zadaniach, jakie przed klasą robotniczą stoją na odcinku współpracy z masami pracującego chłopstwa. Musimy pomóc chłopom „złamać opór wroga klasowego, izolować elementy reakcyjne i dokonać w przyszłości przełomu w masach chłopskich w stronę socjalizmu. *).

(a)

*) A. Zawadzki.



Strumyk w wiejskim lesie

TYDZIEŃ OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

W dniach od 1 do 8 maja bież. roku w całym kraju obchodzony był „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej, Ob. Bolesława Bieruta. W hierarchii zadań budownictwa nowego ustroju, problemy kulturalne wysuwają się — obok zagadnień socjalnych i ekonomicznych — na czoło naszych zainteresowań. Hasłami „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" są: walka o likwidację analfabetyzmu, o upowszechnienie książki i prasy, wzmożenie czytelnictwa, rozbudowę sieci bibliotek gminnych i gromadzkich.

Święto 1 Maja — potężna manifestacja siły mas pracujących Polski ludowej w walce o pokój i o budowę fundamentów socjalizmu — stało się również dniem rozpoczęcia „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy". Inaczej mówiąc — tygodnia upowszechnienia kultury. Myślą przewodnią „Tygodnia" było zwrócenie uwagi jak najszerszych mas na doniosłą rolę kultury w życiu klasy robotniczej i całego narodu.

Zagadnienia kultury i zagadnienia polityczno - gospodarcze łączą się ze sobą najściślej.

„Musimy — powiedział Prezydent Bierut — czynić równocześnie wysiłki w dwóch kierunkach. Po pierwsze — w kierunku najszybszej odbudowy kraju i podniesienia materialnych warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących. Po drugie — w kierunku uzdrowienia, wynaturzonej przez niesprawiedliwy ustrój społeczny, psychiki ludzkiej i likwidacji zacofania, a podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerszych mas ludowych. Oba te zadania są najściślej z sobą związane i wzajemnie uwarunkowane. Niepodobna rozwiązać jednego bez równoczesnego wypełnienia drugiego".

W życiu klasy robotniczej nie ma problemu — ani wielkieggo, ani najbardziej codziennego—który by nie łączył się z rozwojem kultury. Przyśpieszenie procesu przeobrażeń w świadomości szerokich mas, wychowanie ideologiczne, kształtowanie nowego stosunku do pracy, wzmożenie wydajności pracy — oto kilka zasadniczych problemów, które stały i stoją przed związkami zawodowymi.

„Warunkiem wzmożenia wydajności pracy — mówi Lenin — jest po pierwsze, podniesienie poziomu wykształcenia i kultury mas ludności".

I Lenin wiąże ze sprawą kultury wszelkie zadania, jakie życie stawia przed klasą robotniczą. Wyjaśnia:

„Niezmordowanie rozszerzać szeregi budowniczych socjalizmu, pamiętać, że zadaniem związków zawodowych jest być budowniczymi nowego życia, być wychowawcami nowych milionów i dziesiątków milionów, które na własnym doświadczeniu uczyły się nie robić błędów, odrzucać stare przesądy, uczyć się na własnym doświadczeniu rządzenia państwem i zarządzania produkcją — oto jedyna niezawodna rękojmia, że sprawa socjalizmu zwycięży ostatecznie, wyłączając wszelkie możliwości powrotu do przeszłości".

Aby jednak rękojmia ta rzeczywiście istniała, niezbędne jest uświadomienie mas. *Dlatego zagadnienia kultury w programie działania związków zawodowych stoją na naczelnym miejscu.* Wszelkie przeobrażenia społeczne opierają się na człowieku. Nasze przeobrażenia opierają się na nowym człowieku.

Tworzyć nową kulturę — oto zadanie chwili.

Zdajemy sobie sprawę, że zadanie jest trudne. Lenin tak o nim powiada:

„Byłoby najgłębszą utopią sądzić, że można to zrobić niezwłocznie. Byłoby to utopią, która w praktyce przeniosłaby jedynie państwo socjalizmu do nieba".

Chodzimy po ziemi. I dlatego wyciągamy z „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" prosty wniosek. Będziemy tworzyć i upowszechniać naszą kulturę w każdej godzinie życia. Będziemy to czynili dotąd, aż hasło: Kultura dla mas! zostanie w pełni zrealizowane.

Już dzisiaj można stwierdzić, że plon „Tygodnia" był nie tylko bogaty, ale będzie też i trwały, gdyż zbiegłszy się z okresem podejmowania zobowiązań na cześć Kongresu Zw. Zawodowych wzmógł on znacznie akcję kulturalno - oświatową organizacji zawodowych.

KCZZ zorganizowała dotąd 400 bibliotek, które przekazała jako dar związków zawodowych dla wsi. Zarządy Główne poszczególnych związków otworzyły 1.000 nowych bibliotek, w tym Zw. Zaw. Robotników Rolnych — 500, ponadto w większych zakładach pracy otwarto 10 dużych bibliotek.

Walka z analfabetyzmem również znacznie przybrała na sile. Przy OKZZ, PRZZ i radach zakładowych zorganizowano liczne kursy szkolenia masowego, ponadto przystąpiono do szkolenia indywidualnego.

Związki zawodowe, organizując nowe kursy dla analfabetów nie zapomniały o kołach samokształceniowych. W ostatnich dniach zorganizowały 50 nowych kół. W pracach swoich posługiwały się one filmem oświatowym.

W ramach popularyzacji prasy przeprowadzono propagandowy kolportaż oraz zbiorowe czytanie dzienników i czasopism w zakładach pracy. Niezależnie od tego przeprowadzono werbunek korespondentów robotniczych.

Książka i prasa stały się największą aktualnością Tygodnia. Akcja Książki i Prasy wciągnęła masy. Potworzyły się koła czytelnicze, wzmogło się imponujące zainteresowanie książkami i czasopismami. Wystawy książek i prasy cieszyły się wielką frekwencją. Ogromne zainteresowanie budziły na Dolnym Śląsku i na Pomorzu organizowane przez dzienikarzy „Gazetki mówione". Jednocześnie przybyło wiele uczących się na kursach dla analfabetów.

Na zakończenie Tygodnia odbył się w Warszawie w Al. Stalina i Al. Ujazdowskich wielki kiermasz. W dniu tym zostały otwarte na świeżym powietrzu wystawy sztuki ludowej oraz wystawa prac Xawerego Dunikowskiego i zmarłego niedawno malarza Felicjana Kowarskiego. Poza tym mieszkańcy stolicy mieli możność obejrzenia plansz obrazujących osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie oświaty.

Równie bogato przedstawiał się program artystyczny. Na trasie kiermaszu koncertowały orkiestry, a na scenie zbudowanej na samochodzie odbywały się występy czołowych artystów scen warszawskich.

W hallu Muzeum Narodowego na chwilę przed otwarciem Wystawy. Na zdjęciu między innymi widzimy: dyrektora Muzeum Lorenza, sekr. gen. KCZZ Ćwika, kier. ref. k-o Cieślikowską, ministra kult. i sztuki Dybowskiego, podsekr. stanu Bermana oraz wicepremiera Zawadzkiego

Wystawa Plastyków - Amatorów

w Warszawie

W dniu 30 kwietnia rb. w Muzeum Narodowym w Warszawie nastąpiło otwarcie pierwszej ogólnopolskiej Wystawy Amatorów-Plastyków. Otwarcie poprzedziły przemówienia dyrektora Muzeum Lorenza, wicepremiera Zawadzkiego, ministra kultury i sztuki Dybowskiego oraz sekretarza generalnego KCZZ, posła Ćwika.

Zorganizowana pod protektoratem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta przez Komisję Centralną Związków Zawodowych wystawa ta — jest pierwszym tego rodzaju i na taką skalę przedsięwzięciem artystycznym w Polsce.

Wystawa, ilustrująca dorobek polskich związkowych rzesz pracowniczych w dziedzinie amatorskiej twórczości plastycznej jest organizowana z okazji II/VIII Kongresu Związków Zawodowych w Polsce. Otwarcie jej na dzień 1 Maja — na dzień międzynarodowego święta mas pracujących urasta do symbolu.



Robotnik polski, robotnik fizyczny i pracownik umysłowy we współzawodnictwie pracy zwycięsko wykonywa 3-letni plan i podejmuje realizację sześcioletniego planu gospodarczego, ogarnia rozległymi swymi zainteresowaniami wszystkie dziedziny czynu i myśli i dąży do wypowiedzenia we wszy-



„Na dniówkę", autor Kazimierz Glodek, malarz pokojowy

stkich dziedzinach sztuki narastających w nim możliwości twórczych.

Organizując pierwszą Ogólnopolską Wystawę Plastyków-Amatorów, KCZZ pragnęła pobudzić wszystkie związki do aktywnej pracy w dziedzinie sztuki plastycznej. Pragnęła jednocześnie podsumować dotychczasowe wyniki na tym polu.

Wystawę ogólnopolską poprzedziły pokazy eliminacyjne, zorganizowane przez Okręgowe Komisje Związków Zawodowych w 13-tu miastach wojewódzkich.

Do pokazów stanęło 1.015 plastyków - amatorów, rekrutujących się ze wszystkich związków zawodowych. Na wystawach wojewódzkich wystawiono po pierwszej selekcji 2.740 prac.

Centralna Komisja Kwalifikacyjna, której członkowie brali udział także w pracach wojewódzkich Komisji Kwalifikacyjnych, zakwalifikowała na wystawę ogólnopolską w Warszawie 542 prace, reprezentujące 321 twórców.

Wystawa odznacza się wielką różnorodnością treści i form oraz rozpiętością poziomów: od wzruszającego prymitywu do zdumiewającej dojrzałości artystycznej.

Do poważnych osiągnięć wystawy zaliczyć należy:

1) znaczną liczbę bezspornych talentów, zasługujących na troskliwą opiekę i pomoc w dalszym rozwoju,

2) tematykę większości prac, związaną z pracą i życiem codziennym autorów i świadczącą, że sztuka nie jest dla nich ucieczką od rzeczywistości, ale — przeciwnie — dążeniem do wydobycia z rzeczywistości piękna, wartości, kształtu i barwy,

3) pobudzenie do prób wypowiedzenia w formie plastycznej treści społecznych i politycznych,

4) ujawnienie bogactwa fantazji, pomysłowości i bezpośredniości w pracach amatorskich,

5) powstanie w kołach plastycznych nowych kryteriów oceny samorodnej twórczości artystycznej.

Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Amatorów - Plastyków — członków związków zawodowych niewątpliwie pobudzi aktywność twórczą nowych tysięcy uwolnionych robotników, podobnie jak festiwale zespołów świetlicowych w 1947 r. i w 1948 r. wciągnęły w orbitę sztuki teatralnej, muzycznej i śpiewaczej dziesiątki tysięcy ludzi od kilofa i młota.

KCZZ stawia sobie za zadanie otoczyć troskliwą opieką twórców - amatorów, a nawiązaną współpracę z artystami - plastykami rozszerzyć i zacieśnić jeszcze mocniej i wspólnie z nimi organizować systematyczną pomoc plastykom-amatorom.

Wystawa prac plastycznych rozpoczyna serię imprez poświęconych II/VIII Kongresowi Związków Zawodowych w Polsce. W połowie maja rb. zostanie otwarta w pozostałych salach Muzeum Narodowego wielka wystawa dorobku ruchu zawodowego.

Ciekawą, pouczającą lekturą przed obejrzeniem wystawy jest jej katalog. Zawiera on nie tylko nazwiska wystawców, lecz ich zawód, wiek i miejsce zamieszkania.



„Stara chata obok lasu", autor Jan Bulat, rolnik

Wszyscy tu wyznaczyli sobie spotkanie: górnik, hutnik, stolarz z leśnikiem i traktorzysta; inżynier kopalni, kierownik świetlicy z uczniem i emerytem. Malarz pokojowy i wagonowy, kreślarz, grawer, litograf, retuszer—mając zawodową styczność z pędzlem, rylcem, piórkiem, tuszem i farbą, przystępują do sztuki z rutyną i precyzją. Trudno im się uwolnić od myśli, że nie pracują na zamówienie, a jednak i oni dają upust swojej fantazji twórczej. Wśród eksponatów widzimy sporo kopii: z fotografii, z niemieckich „lanszaftów", ze znanych pejzaży, pocztówek i ilustracji książkowych. Są one wyrazem różnorodnych zainteresowań.

Stosunkowo nielicznie reprezentowana jest tematyka leśna i przemysłu drzewnego. Niektóre z ciekawszych prac reprodukujemy na łamach niniejszego numeru.



„Pejzaż", autor Mieczysław Wolski, metalowiec

RYSZARD KALINOWSKI
PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU GŁÓWNEGO

SPOŁECZNO-POLITYCZNE ZNACZENIE MIĘDZYBRANŻOWEJ NARADY GOSPODARCZEJ

W dniu 15.V.49 r. odbędzie się w Warszawie narada międzybranżowa w sprawie współzawodnictwa pracy i oszczędności.

Narada zorganizowana została z inicjatywy Zarządu Głównego naszego Związku. Od miesiąca trwają prace przygotowawcze w terenie dla zebrania właściwego materiału z zakładów pracy. Związek nasz grupuje robotników i pracowników Ministerstwa Leśnictwa, CZPD, CDD, „Pagedu", spółdzielni „Las", Przemysłu Miejscowego i „Polska Wiklina".

Cały kraj tętni wartkim życiem współzawodnictwa pracy, nowatorów i racjonalizatorów. Wymiana więc doświadczeń opartych na dotychczasowych osiągnięciach i brakach staje się rzeczą konieczną, by poszczególne branże i zakłady pracy nie żyły życiem izolowanym, by mogły istotnie czerpać wzory i doświadczenia jedni u drugich, by silniejsi, zdolniejsi i lepiej pracujący pomagali słabszym i podciągali ich wzwyż.

Wiele osiągnięć mają nasi związkowcy w dziele odbudowy swych

Z WYSTAWY PLASTYKÓW - AMATORÓW — W WARSZAWIE



„Las", autor Bolesław Hemperek, krawiec

warsztatów pracy. Przyczynili się oni do zwiększenia wydajności pracy, wyróżnili się w oszczędzaniu i w uczeniu się planowania gospodarczego. Ale mamy jeszcze bardzo wiele ciemnych stron w pracy naszych załóg, naszych Rad Zakładowych, naszej administracji gospodarczej. Chodzi więc o to, byśmy potrafili analitycznie i krytycznie ocenić drogę przebytą przez nas, byśmy byli zdolni wykryć własne błędy i braki w naszej pracy codziennej przy realizacji planów produkcyjnych.

Narada nasza winna dogłębnie spojrzeć na stronę planowania gospodarczego, na nasze normy techniczne, na współzawodnictwo pracy w jego bogactwie różnorodnych form, narada winna wykryć i wyszukać nie tylko zło i przyczyny zła, które często u nas sprowadza się do przyczyn natury „objektywnej", „niezależnej", a winna ona wykazać, że produkcja, że nasza technika, nasze maszyny, warsztaty pracy, są kierowane przez żywych ludzi, przez robotników,

przez Rady Zakładowe, przez nasz aparat inżynieryjno - techniczny, przez nasze kierownictwo gospodarczo - administracyjne.

Dlatego rzeczą ważną na tej naradzie będzie aby tych dwu rzeczy — produkcji i ludzi kadr nie odrywać od siebie, gdyż one ściśle się ze sobą wiążą. Istotną rzeczą w treści pracy narady będzie, by nie sprowadzić jej wyłącznie na tory fachowe. Powinno nam zależeć, abyśmy potrafili spojrzeć prawdzie w oczy na nasz szlak drogi już przebytej i tej, którą mamy przebyć.

Chodziłoby więc o to, by uwzględnić i uwypuklić na naradzie moment istotny w jakich warunkach, z jakim materiałem, z jakimi ludźmi rozpoczęliśmy dzieło odbudowy. Chcielibyśmy jednak, aby to nie były jedynie cyfry osiągnięć i planowania, lecz żebyśmy za tymi cyframi i planowaniem zobaczyli żywych ludzi tworzących naszą nową historię.

I tym żywym ludziom w przeważającej mierze winna być poświęcona nasza narada.

Winniśmy krytycznie zarówno administracja gospodarcza, jak i związek zawodowy, spojrzeć na styl, sposób, metody i formy pracy nas wszystkich, gdyż często w złym stylu pracy, w złej organizacji pracy, w złym i nierealnym planowaniu, tkwi przyczyna wielu naszych braków.

Kadry decydują o wszystkim— powiedział tow. Stalin.

W tym określeniu jest głębia tej prawdy, którą my napotykamy często w życiu codziennym. Przykładów złej pracy naszych kadr ludzkich moglibyśmy przytoczyć bardzo wiele.

Nowy duch nowej epoki winien cechować pracę codzienną naszego aparatu administracyjno - gospodarczego. Naszym obowiązkiem jest walka z konserwatywnym sposobem myślenia części naszego aparatu administracji, walka z wrogą klasie robotniczej ideologią burżuazyjną, którą przeszczepiła burżuazja części naszej inteligencji. Walka z wpływami tej burżuazyjnej ideologii, niechęci do nowego ustroju, zastrzeżeń i zastrzeżonek musi odbywać się codziennie. I tylko wzajemne współżycie i właściwie pojęta współpraca może przynieść korzyści zarówno klasie robotniczej jak i inteligencji.

Ale i nasza klasa robotnicza musi zmieniać się i przekształcać, musi ona umieć uparcie i systematycznie piąć się w zwyż, brać od naszej inteligencji pracującej wszystko pozytywne, jej wiedzę, jej doświadczenie, musi ona zrozumieć, że bez pracy naszej inteligencji pracującej nie zbudujemy fundamentów i gmachu socjalizmu, i że interesy ostateczne są wspólne zarówno jednych jak i drugich.

Dlatego chcemy żeby na naradzie był duch wzajemnego zrozumienia i świadomości, iż należy solidarnie maszerować w jednej kolumnie budowniczych Polski socjalistycznej. Dlatego na naradzie winno być między innymi wiele miejsca udzielone sprawie walki ideologicznej i politycznej. Poważny ogień w dyskusji i w referatach należy skierować przeciw tym, którzy nie chcą lub nie umieją skierować się na nowe tory — przeciw elementom zbiurokratyzowanym, nieróbskim, obcym klasowo i zdemoralizowanym życiowo.

Aby wykonać wielkie zadanie przedterminowego wykonania planu trzyletniego i stanąć w pełnym rynsztunku do realizacji planu sześcioletniego należy działać szybko, planowo, przemyślanie, należy uwzględnić wszystkie obiektywne warunki jak i żywego człowieka. W tym celu potrzebna jest jedność myśli i działania załóg i kierownictwa administracyjnego — potrzebna jest nowa, świadoma społeczna dyscyplina pracy jednych i drugich, bez której nie ma i nie może być ostatecznego zwycięstwa nad pokonanym, lecz niedobitym wrogiem klasowym. Na tej naradzie winniśmy zbadać dlaczego i jakie są przyczyny, że ruch współzawodnictwa pracy nie objął większej ilości robotników, dlaczego mamy np. taką a nie inną sumę oszczędności, mamy sprawdzić czy tu i tam nasze plany są realne, czy załogi wysunęły swoje kontrplany, jaki jest stosunek administracji do robotników, do Rady Zakładowej i naodwrót. Trzeba będzie wszystkie schorzenia naszego przemysłu zbadać, wyszukać zło i wysunąć konkretne wnioski idące w kierunku poprawy.

Chcemy na tej naradzie usłyszeć głosy rzeczowej krytyki pod adresem Związku, gdzie i dlaczego nie wywiązuje się on często ze swych zadań zarówno w stosunku do klasy robotniczej jak i do Państwa. Chcemy by na tej naradzie znaleźli się ludzie administracji gospodarczej, naszych Rad Zakładowych, nasi przodownicy pracy, nowatorzy, racjonalizatorzy, kwiat naszej twórczej oddanej ludowi inteligencji, nasi inżynierowie i technicy, by dali oni na tej naradzie swe doświadczenie, swą wiedzę, aby skierować nasze życie gospodarczo - produkcyjne naszych ogniw produkcyjnych na nowe lepsze tory.

Usprawnić, polepszyć, podciągnąć wzwyż wszystkich pracujących — oto cel narady. Należy stwierdzić, że zaistniały dziś odgórnie warunki dla zwołania tej narady przez usunięcie szeregu kwasów i wzajemnych nieporozumień. Naradę tę poprzedził szereg konferencji między przedstawicielami Zarządu Głównego a Ministerstwem Leśnictwa i poszczególnymi Zjednoczeniami, na których ustalono ramy wzajemnej współpracy i sama narada jest uwieńczeniem tych myśli i troski o dobro mas i Państwa, które na tych konferencjach pchnęły nas do tego czynu. My związkowcy jesteśmy w pełni świadomi tych zadań, które na nas nałożyło z pełnią zaufania Państwo ludowe i nadziei jego nie zawiedziemy.

Torujemy śmiało drogę ku nowym wyższym, lepszym formom i metodom pracy. To będzie nasz skromny wkład pracy w dzieło Polski Ludowej. Chcemy jednak, by to nie był tylko czyn kongresowy, by nasze osiągnięcia dotychczasowe stały się punktem wyjścia do dalszych bitew i walk o szybkie, sprawniejsze i wzorowsze wykonanie zadań stojących przed nami. Przyjdziemy na tą naradę z bilansem naszej dotychczasowej pracy — pokażemy całemu krajowi, Rządowi i naszej Zjednoczonej Partii jak i naszym wrogom, że my leśnicy i drzewiarze jesteśmy jako składowa część ludu pracującego nie tylko współodpowiedzialni za losy swojej Ojczyzny, ale że umiemy ją budować wraz z całą klasą robotniczą, że umiemy strzec i bronić jej całości przed zakusami imperialistycznych agresorów. Narada nasza ma zademonstrować zarówno nasze osiągnięcia, które przecież są nie małe jak i obnażyć swoje braki. I w tym jest nasza siła, że właśnie sami o nich mówimy, sa-

„Jesień", autor Edward Wierdak, palacz kopalni nafty

mi je przezwyciężamy i sami je pokonamy.

Dlatego przed naszym Związkiem Zawodowym, przed naszym aparatem administracyjno - gospodarczym odkrywają się nowe możliwości, nowe perspektywy i horyzonty. Trzeba będzie umieć otworzyć na tej naradzie szeroko wrota dla nowych idei, nowych myśli, przeżyć i czynu naszych ludzi pracy. Oni winni śmiało powiedzieć o tym co się dzieje w zakładach pracy, oni winni śmiało sięgnąć w swej krytyce do najwyższych czynników w hierarchii administracyjnej i związkowej i tego nie należy się obawiać, a wysłuchać rzeczowo, odpowiedzieć, przyznać się do swych błędów, jeśli one istotnie będą, i dać wskazówki, wytyczne dla dalszej pracy wszystkich naszych ogniw produkcyjnych, dać jasne wytyczne co do form i sposobu współpracy aparatu administracyjnego z załogą przy realizacji planów produkcyjnych.

Rzeczą kierownictwa Związku i administracji jest, by doświadczenia, narady i uchwały zapadłe tam nie stały się świstkiem papieru i pustą gadaniną, a trzeba będzie rozpracować odrazu po naradzie



kampanię sprawozdawczą, wciągnąć do tej pracy usprawniającej całe załogi. Plan ten musi być rozpracowany, skonkretyzowany i kampanią sprawozdawczą musimy objąć wszystkie zakłady pracy i jednostki produkcyjne. Nie może się skończyć wszystko na naradzie, jak również nie należy przeceniać znaczenia narady. Główny ciężar pracy będzie w terenie, spadnie on na Rady zakładowe, na kierownictwo administracyjne, na ogniwa związkowe.

Trzeba będzie szeroko popularyzować zdobycze samej narady, rozwijać i rozszerzać je w przystosowaniu do konkretnych, często specyficznych warunków terenowych.

Stale należy myśleć i czuwać nad całością zadań stojących przed nami, nad kontrolą ich wykonania, nad personalną ich odpowiedzialnością. Rozbudować aktyw związkowy w zakładach pracy, dźwignąć, ulepszyć produk-

cję, zbliżyć administrację do załogi, związać silniej Radę Zakładową z załogą, zbudować wszędzie grupy związkowe, powołać mężów zaufania tych grup, zaktywizować naszą inteligencję techniczną, wlać w pracę naszych załóg i naszej administracji ducha twórczej myśli i dynamizmu — jako odtrutki przeciw skostnieniu biurokratycznemu i konserwatyzmowi myśli. Trzeba dać jasną perspektywę naszym zespołom produkcyjnym, wlać w nich ducha wiary w swoje siły, nauczyć je pokonywania trudności, wychować je w duchu marksizmu - leninizmu, zaszczepić ducha krytyki i samokrytyki od warsztatu do biura, od robotnika do dyrektora, przekonać ludzi o słuszności sprawy, o którą się wspólnie bijemy, przekonać ich, że w jedności siła, że prawda jest po naszej stronie.

Oto nasze najbliższe zadania.

Biuro kontroli

W czerwcu 1947 roku przy Zarządzie Głównym naszego Związku utworzone zostało stanowisko inspektora finansowego, którego zadaniem było przeprowadzenie kontroli gospodarki finansowej w jednostkach terenowych. Jednakże z biegiem rozwoju i rozrostu instytucji związkowych wynikła potrzeba zorganizowania kontroli w szerszych rozmiarach i w skali ogólno-krajowej. W tym celu na zarządzenie KCZZ z dniem 1.IX.48 r. zostało utworzone przy Zarządzie Głównym Biuro Kontroli, (na razie w składzie dwu-osobowym), które pracę swą rozpoczęło od uporządkowania gospodarki finansowej w Wydziale Finansowym Zarządu Głównego.

W wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdzono szereg niedociągnięć, w związku z czym dokonano niektórych zmian i przesunięć na stanowiskach kierowniczych, pięciu zaś niesumiennych pracowników działających na szkodę Związku wyeliminowano z pracy związkowej.

Ujawnione niedociągnięcia były jednocześnie momentem zwrotnym w dotychczasowej ogólnej gospodarce związkowej. Stanowiska kierownicze Zarządu Głównego objęli nowi ludzie pełni zapału i energii oraz świadomi ciążącej na nich odpowiedzialności w obliczu historii rozwoju Państwa Ludowego. Postanowili oni gruntownie przeorać dotychczasowy system i nadać właściwe tempo prac wszystkim wydziałom i ogniwom związkowym. W tym celu między innymi Biuro Kontroli otrzymało szczegółowe wytyczne bezwzględnej walki z niedociągnięciami w dziedzinie gospodarki finansowej i uporządkowania jej na wszystkich szczeblach ogniw związkowych.

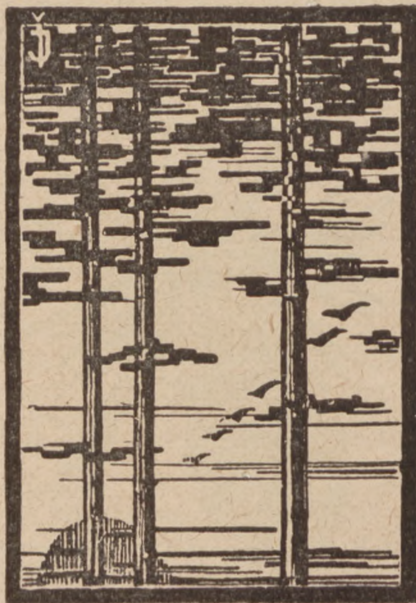
W myśl tych wytycznych Biuro Kontroli w okresie od 1.IX.48 r. do 30.IV.49 r. przeprowadziło kontrolę ogółem w 42 jednostkach, wzięło czynny udział w zorganizowaniu i prowadzeniu kursu skarbników, raz w miesiącu przeprowadzało odprawy skarbników w skali Okręgu. W międzyczasie członkowie Biura Kontroli przeszkoleni zostali po linii kontroli gospodarki finansowej na specjalnym kursie w wojewódzkiej szkole Zw. Zaw. oraz po linii organizacyjnej na specjalnych seminariach zorganizowanych przez Zarząd Główny.

Najważniejszy cel Biura Kontroli dotychczas w dużym procencie już osiągnięto, tj. uporządkowano gospodarkę finansową w ośrodkach najwięcej zaniedbanych i nadano właściwy kierunek tej gospodarce, co bardzo dodatnio wpłynęło na wzrost funduszów związkowych i stosowaniu celowości wydatków. W terenie stwierdzono również szereg niedociągnięć w gospodarce finansowej, częstokroć wypływających nie ze złej woli, a z braku odpowiednich wytycznych lub przez nieświadomość. Zdarzały się jednak wypadki niesumiennego podejścia do tych spraw i w stosunku do winnych tych niedociągnięć, wyciągnięto bardzo daleko idące konsekwencje.

Nadane przez nowe kierownictwo Zarządu Głównego niebywałe tempo pracy we wszystkich dziedzinach życia związkowego stwarza również i nowe wymogi w dziedzinie gospodarki finansowej, która musi być stale kontrolowana i instruowana. W związku z tym zaszła konieczność powiększenia stanu osobowego Biura, które składa się obecnie z trzech osób.

Wzbogacając zasięg swych zainteresowań wytycznymi Zarządu Głównego i codzienną praktyką Biuro Kontroli pragnie jak najsumienniej sprostać swym zadaniom w myśl maksymy: „możemy ułożyć doskonałe zasady struktury, możemy obmyślić idealną metodę, możemy mieć dobrze wyszkolone kadry, ale jeśli nie stworzymy dobrego systemu kontroli, to nie zdołamy podnieść poziomu naszej działalności na należyte wyżyny".

I. Stodulski



A. A. FET

Łowca, co lasom z dawien dawna
Dni swe poświęcił, szedłem w mroku.
Zżyła się z nocą czujność wprawna
I kierowała krok po kroku.

I kiedy z chmury dychawicznej
Ukąsił sosnę smok jarzący,
Sam zapaliłem sęk żywiczny
Od złotych ogni trzaskających.

Gorzała żagiew moja pięknie,
Cienie ciągnęły się przede mną,
Ale, obieglszy mnie podstępnie,
Z tyłu się w głusz schodziły ciemną.

Mgła pstrzy się, miga, błądzą oczy,
Patrzy w nie krwawe widmo ognia,
I tym straszniejszy jest mrok nocy,
Im jaśniej płonie pochodnia.

Tłum. Julian Tuwim

W walce o byt i poprawę warunków pracy

Rozszerzenie demokratycznego przeobrażenia w naszym Państwie Ludowym objęło również naszych drzewiarzy i leśników. Szeroki ogół świata pracy wciągnięto do szeregów rządzących Państwem i powołano do kierownictwa sprawami ekonomicznymi, co w dużym stopniu przyczyniło się do tak wielkich osiągnięć na odcinku gospodarczym i społecznym nowej Polski Ludowej, kroczącej ku socjalizmowi.

Zapał i entuzjazm, z jakim świat pracy bierze na siebie coraz to nowsze zobowiązania, coraz to większe osiągnięcia na odcinku usprawnienia metod pracy — pozwala stopięćdziesięciotysięcznej rzeszy członków naszego Związku walnie przyczynić się do budowy fundamentów socjalizmu. Szeroki ogół drzewiarzy i leśników charakteryzuje odczucie własnej wartości twórczej. Zdaje sobie sprawę, że z każdym dniem podnosi poziom swej produkcji, głównie dzięki coraz to bardziej ulepszonym metodom i systemowi pracy, oraz dzięki zmobilizowaniu i doborowi twórczych kadr.

Dążąc do usprawnienia dotychczasowego systemu organizacji naszego Związku, musimy przede wszystkim zupełnie obiektywnie zapoznać szeroki ogół członków z dotychczasowymi metodami prac oraz dorobkiem osiągniętym na odcinku ekonomiczno-gospodarczym branży leśno-drzewnej z uwzględnieniem widoków rozwoju na najbliższy okres czasu.

Ostatnia wojna światowa pozostawiła nam w swych skutkach kompletną ruinę gospodarczą. W okresie wyzwolenia kraju, lasy nasze przedstawiały obraz zniszczenia, a zakłady przemysłu drzewnego były zniszczone w 85%. Kadry naszych fachowców — leśników i drzewiarzy zostały zdziesiątkowane w długoletniej walce z hitlerowskim okupantem.

W takiej sytuacji zdawaćby się mogło, że kwestia zorganizowania aparatu fachowo-administracyjnego w celu właściwego zagospodarowania lasu, jak również kwestia naprawienia i uruchomienia zakładów przemysłowo-drzewnych — jest kwestią dalekiej przyszłości. Od pierwszych dni odzyskania niepodległości nie zabrakło ludzi pracy i dobrej woli, którzy nie załamywali rąk i nie marnowali czasu na próżną rozpacz, a z pełnym zapałem i gorącą wiarą w lepsze jutro Polski, Polski rządzonej wreszcie na zasadach sprawiedliwości i równości ogółu — podjęli ciężką pracę, mając jednocześnie na uwadze niezmiernie ważny cel — poprawę bytu klasy pracującej.

Pierwsze prace naszych obecnych aktywnych związkowców rozpoczęły się w dniu 1 sierpnia 1944 r. w oswobodzonym Lublinie, gdzie garstka leśników zapoczątkowała zorganizowanie naczelnych władz leśnych i związkowych.

Dekrety o upaństwowieniu lasów większej własności oraz zakładów przemysłu drzewnego stały się silną podwaliną, na której oparło się państwowe gospodarstwo leśne.

Okres od wyzwolenia do końca 1945 r., to okres wytężonej i ofiarnej pracy nad uruchomieniem i kompletowaniem najmniej zniszczonych zakładów pracy. **Pracownicy tych zakładów, jak również** pracownicy gospodarstw leśnych, otrzymywali za pracę wynagrodzenie bardzo niskie, wyrażające się przeważnie świadczeniami reglamentowanymi i naturaliami. Oczywiście płace te były mocno zróżnicowane i zależne po prostu od możliwości i w dużej mierze chęci dobrego wywiązania się pracodawcy względem swych pracowników.

W lipcu 1945 roku został powołany do życia Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przem. Drzewnego. Objął on zasięgiem i działalnością wszystkich pracowników gospodarstwa leśnego i zakładów przemysłowo-drzewnych, do tej pory nie zrzeszonych lub zgrupowanych w różnych sekcjach branżowych. Uchwalono statut Związku i wybrano władze Zarządu Głównego Związku. Od tej chwili Związek nasz szybko się rozbudowywał, mimo trudnych wówczas warunków komunikacyjnych, organizował rozsiane po całym kraju zakłady pracy. Każdego zrzeszonego pracownika nasz Związek otoczył opieką i troską o jak najlepsze warunki pracy i zdobycze socjalne. Zarząd Główny postawił sobie za zadanie, oprócz wielu innych bolączek i niedomagań, jakie trzeba było przezwyciężyć, przede wszystkim uregulować kwestię warunków pracy i płacy.

Już w 3-cim miesiącu swego istnienia, Zarząd Główny opracował i przystąpił do zawarcia pierwszych układów zbiorowych pracy, a mianowicie:

Układu Zbiorowego Pracy z dnia 3.XI. 1945 r. dla zakładów przemysłu drzewnego, będących pod zarządem Min. Leśn. i Min. Przem. (CZPD),

Układu Zbiorowego Pracy z dnia 3.XI. 1945 r. dla robotników zatrudnionych przy eksploatacji leśnej.

Układy te były na ówczesne stosunki dużym osiągnięciem w kierunku poprawy bytu i unormowania warunków pracy robotników. Normowały już one i ujednolicały wynagrodzenia za poszczególne prace. W przemyśle drzewnym opracowano 24 kategorie płac o rozpiętości od 2 do 8.80 zł za 1 godz. pracy. Ponadto za pracę w godzinach nadliczbowych układ przewidywał wynagrodzenie zwiększone o 50% w dwóch pierwszych godzinach, a o 100% na każdą następną godzinę pracy.

Oprócz wynagrodzenia gotówkowego zostały uregulowane świadczenia w naturze jak: zaopatrzenie zagwarantowane dla pracownika i jego małoletnich dzieci, opłacanie przez pracodawcę stołówki w wysokości 50% kosztów posiłku, dostarczenie przez zakład pracy opału 50 — 100 kg węgla.

Z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy zagwarantowano wszystkim zatrudnionym przy pracach szkodliwych dla zdrowia na koszt zakładu pracy po 0,5 litra mleka dziennie oraz zapewniono przydział ubrań ochronnych.

Na polu socjalnym układ normował: 46-cio godzinny tydzień pracy, sprawy urlopów miesięcznych i 7 i 14-to dniowych, uzupełnienia świadczeń Ubezpieczalni Społecznej do wysokości 75% wynagrodzenia w wypadku choroby, odprawę pośmiertną w wysokości 3 — 6 miesięcznego zarobku w zależności od przepracowanego okresu czasu.

Przeciętny zarobek robotnika zatrudnionego w gospodarstwie leśnym wahał się w granicach 90 — 100 zł dziennie.

Specyficzne warunki pracy w lesie, nie pozwoliły na korzystanie ze świadczeń i urządzeń jak w zakładach przemysłu drzewnego. Jednak już po 16-tu przepracowanych dniach w miesiącu, robotnik leśny korzystał z bezpłatnej pomocy lekarskiej i innych świadczeń w zakresie i rozmiarach przewidzianych ustawami o ubezpieczeniu społecznym.

Płace pracowników umysłowych opierały się na wynagrodzeniach miesięcznych w granicach od 400 — 3.600 zł, w zależności od posiadanych kwalifikacji. Pierwsze układy zbiorowe pracy zawarte były na okres stosunkowo krótki, bo zaledwie 3 miesięcy, z prawem automatycznego przedłużenia ich ważności na dalszy jeden miesiąc.

W lutym 1946 roku Komisja Redakcyjna wyłoniona z przedstawicieli Min. Leśn., Min. Przem. wraz z Zarządem Głównym naszego Związku przystąpiła do prac nad następnymi układami zbiorowymi pracy w oparciu o wytyczne CUP w zakresie systemu płac i premii, biorąc jednocześnie pod uwagę analizę nadesłanych materiałów, uwag i wniosków z terenu.

W wyniku prac Komisji podpisane zostały następujące układy: w dniu 9.III. 1946 r. dla pracowników gospodarstwa leśnego, w dniu 11.III. 1946 r. — dla pracowników przem. drzewn., będącego pod zarządem Min. Leśnictwa i w dniu 2.V. 1946 r. — dla pracowników przem. drzewnego będącego pod zarządem Min. Przemysłu.

Układy te dały następujące korzyści:

Zniosły akordowo - premiowy system nagradzania, wprowadzając prócz wynagrodzenia dniówkowego — jednolity system akordowy, z wyjątkiem pracowników w gospodarstwie leśnym przy żywicowaniu drzew, gdzie prócz stawki za jednostkę (1 kg) pozyskanej żywicy stosowane były nadal premie.

Podwyższyły stawki akordowe przeciętnie o 20%.

Ustaliły wysokość zarobku dziennego za prace nieobjęte cennikiem robocizny na 100 — 150 zł.

Zredukowały siatkę płac w przemyśle drzewnym z 24 kategorii do 16-tu, przy czym najniższa stawka wynosiła 5,90 zł, najwyższa zaś 12,05 zł za 1 godz. pracy.

W świadczeniach w naturze podwyższyły dopłatę pracodawcy na wyżywienie w stołówkach do 300 zł miesięcznie na każdego robotnika.

Przyznały gwarantowane zaopatrzenie: niepracującej żonie pracownika z dziećmi do lat 14-tu, sierotom wojennym będącym na utrzymaniu pracownika, oraz dla jednego z rodziców pracownika niezdolnego do pracy w wieku ponad 60 lat.

Dla pracowników umysłowych zostały opracowane dodatkowe protokóły podwyższające zasadnicze uposażenia na 1.200 — 6.400 zł miesięcznie, ponadto zostały im przyznane premie: dla pracowników technicznych w wysokości do 100% zasadniczego uposażenia i dla pracowników administracyjnych w wysokości 75% zasadniczego uposażenia.

Pod koniec 1946 roku opracowano następne dwa układy zbiorowe pracy, a to: układ dla gospodarstwa leśnego i dla przemysłu drzewnego, będącego pod zarządem **Min. Leśn.**

Układy te znów oprócz uproszczenia i zredukowania siatki płac do 15 kategorii, dały konkretną podwyżkę zarobków o dalsze 25 — 30%, stawki podstawowe za godzinę pracy wzrastają na 8 — 18 zł.

Średnia norma wydajności pracy wzrasta i sięga 80% wydajności przedwojennej z 1939 roku. W gospodarstwie leśnym robotnikom stałym i przodownikom pracy zostają przyznane wszystkie uprawnienia, jakie posiadali już robotnicy zakładów przemysłu drzewnego, a więc:

gwarantowane zaopatrzenie żywności, dodatek na stołówkę, dodatek rodzinny, zwrot opłat szkolnych za dzieci, bezpłatny deputat opałowy, 14-to dniowy urlop wypoczynkowy.

Po zastosowaniu tych układów, mnożnik robocizny w porównaniu do cen z września 1939 r. wynosił przeciętnie 66,4.

Płace pracowników umysłowych w układach tych niezmieniono, dopiero wskutek uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 3.I.1947 r. wprowadzono nowe stawki uposażeniowe.

Siatka płac przewidywała 14 kategorii od 2.000 do 13.000 zł miesięcznie, ponadto przyznana została premia dla personelu technicznego w wysokości 60% zasadniczego uposażenia, zaś pracownicy zajmujący stanowiska kierownicze otrzymywali dodatki funkcyjne.

Układy powyższe zawarto na czas nieograniczony, przy czym obie strony zawierające układ obowiązywał miesięczny termin wypowiedzenia.

Cały następny okres czasu, aż do końca 1948 r., to okres wytężonej pracy, gdzie drogą ścisłego badania i analizy warunków pracy w terenie, Zarząd Główny, poprzez opracowywanie protokółów dodatkowych do obowiązujących układów zbiorowych pracy, w trosce o stałą poprawę bytu klasy pracującej, wpływał na przeprowadzanie podwyżek stawek płac o tyle, o ile pozwala na to ogólnopaństwowa sytuacja gospodarcza. Stabilizacja i coraz mocniejsza pozycja naszego pieniądza obiegowego w stosunku do zagranicy, wspaniała rozbudowa naszego przemysłu, a co za tym idzie tempo wzrostu produkcji przewyższającej już w każdej dziedzinie produkcję przedwojenną, stałe narastanie dóbr narodowych — oto osiągnięcia Demokratycznego Rządu i klasy pracującej naszego kraju. W osiągnięciach tych nasi leśnicy i drzewiarze nie pozostawali w tyle. Widać to w podawanych statystykach Ministerstwa i CZPD.

Na osiągnięcia te, wpływało popularyzowane przez Związki Zawodowe i obejmujące coraz to szersze zakresy — współzawodnictwo pracy. Więcej, taniej i lepiej — oto hasła dzisiejsze, choćby najmniejszego zakładu pracy. Cały ten wysiłek uspołecznionego naszego świata pracy został doceniony. W preliminarzu budżetowym Państwa na rok bieżący została uchwalona odpowiednio większa suma na fundusz płac, dająca ogólną podwyżkę zarobków o 10% w stosunku do płac za końcowe miesiące 1948 roku.

W związku z tym w styczniu br. Zarząd Główny naszego Związku przystąpił do opracowania nowych układów zbiorowych, w porozumieniu z Min. Leśn. i nadrzędnymi władzami przedsiębiorstw drzewnych.

Zostały opracowane i podpisane następujące układy zbiorowe pracy:

Z Ministerstwem Leśnictwa:

W dniu 1.II. 1949 r. — dla zakładów przemysłu drzewnego, oraz przemiału torfu; w dniu 18.I. 1949 r. — dla gospodarstwa leśnego i 21.II. 1949 r. — dla kolejek leśnych, zarządów transportu drzewa i składnic rozdzielczych.

Z centralnym Zarządem Przemysłu Drzewnego — dnia 5.I. 1949 r. — dla zakładów przemysłu drzewnego.

Z Centralą Dostaw Przemysłu Węglowego — w dniu 24.II. 1949 r.

Z Departamentem Przemysłu Miejscowego — w dniu 15.II. 1949 r.

Z Polską Agencją Drzewną „Paged"— w dniu 8.I. 1949 r.

Z Państwowym Przedsiębiorstwem Wyodrębnionym „Polska Wiklina" — w dniu 16.II. 1949 r.

Prócz tego został ostatnio opracowany projekt Układu Zbiorowego Pracy dla Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Drzewnego.

Wszystkie te układy na ogół w równym stopniu dały następujące korzyści klasie pracującej:

Podniosły zarobki pracownicze o 10 — 12% w stosunku do roku 1948.

Zredukowały rozpiętość kategorii płac do 8-miu z podstawowymi stawkami płac od 36 do 72 zł za 1 godz. pracy, ponadto za każdą przepracowaną godzinę robotnik otrzymuje dodatek wyrównawczy w wysokości 6,50 zł.

Pracownicy umysłowi zostali objęci nową siatką płac; opracowano 12 kategorii płac zasadniczych uposażeń miesięcznych od 8.500 do 28.000 zł, ponadto pracownicy zajmujący stanowiska kierownicze, względnie o charakterze pracy samodzielnej — otrzymali dodatki funkcyjne od 2.000 do 6.000 zł miesięcznie.

Układy te rozszerzyły zakres kompetencji Rad Zakładowych w zakładach pracy, gdzie mają one decydujący wpływ na: przyjmowanie i zwalnianie pracowników, zaszeregowanie pracowników do odpowiedniej kategorii płac, ustalanie norm wydajności pracy, organizowanie i kontrola działania wszelkich komisji w zakładach pracy jak: komisji współzawodnictwa pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, płac, kulturalno-oświatowej, zaopatrzenia, ubezpieczeń społecznych, młodzieżowej, sportowej, wczasów pracowniczych, Kas Zapomogowo-Pożyczkowych.

Unormowały sprawy wypoczynkowych urlopów pracowniczych 7 i 14-to dniowych, a co najważniejsze określiły jasno i wyraźnie sposób korzystania przez pracowników fizycznych z urlopów okolicznościowych, niewliczonych do urlopów wypoczynkowych. Są to:

urlopy w wypadku własnego ślubu — 2 dni, w wypadku urodzenia się dziecka — 2 dni, pogrzebu członka rodziny — 2 dni, ślubu dziecka — 2 dni, powołania przed komisję wojskową — 1 dzień, lub więcej w wypadku umotywowanej potrzeby.

Urlopy w dniach składania egzaminów szkolnych.

Układy te uregulowały też 7 i 14-to dniowe urlopy młodocianych pracowników.

Wydały obowiązujące postanowienia o ochronie pracy młodocianych i pracy kobiet ciężarnych przed i po rozwiązaniu.

Określiły wszystkie prace szkodliwe dla zdrowia, przy których pracownicy otrzymują dodatek w wysokości 4 zł za każdą godzinę oraz po pół litra mleka dziennie, które to mleko musi być spożyte przez pracownika w miejscu pracy.

Usprawniły ochronę i higienę pracy w ten sposób, że w każdym zakładzie pracy dyrekcja obowiązana jest do urządzenia punktu sanitarnego, obsługiwanego przez sanitariuszy lub przeszkolonych pracowników zakładu. Każdy punkt sanitarny winien być zaopatrzony w apteczkę i narzędzia lekarskie oraz leki niezbędne w niesieniu pierwszej pomocy w nieszczęśliwych wypadkach. W każdym zakładzie pracy winny znajdować się natryski z ciepłą wodą, oraz umywalnie zaopatrzone w ręczniki i środki do mycia. W wypadku, gdy zakład pracy nie posiada własnej łaźni lub natrysków, kierownictwo zakładu zobowiązane jest do wydawania raz w tygodniu bezpłatnych biletów do łaźni miejskich.

Robotnicy korzystają przy pracy z przysługujących im według specjalnego załącznika do układu zbiorowego pracy — bezpłatnych, dostarczanych przez zakład pracy ubrań ochronnych lub roboczych; pranie i reperację tych ubrań zakład pracy organizuje na własny koszt.

Układy w wysokim stopniu usprawniły działanie akcji socjalnej. Plan akcji socjalnej opracowuje w ramach potrzeb Rada Zakładowa w uzgodnieniu z Dyrekcją. Przy większych zakładach pracy zorganizowane są żłobki, przedszkola, stacje opieki nad matką i dzieckiem.

W najbardziej odpowiednich pod względem zdrowotnym i estetycznym miejscowościach kraju, zorganizowane są dla pracowników domy wypoczynkowe. Zakłady pracy zobowiązane są do opłacania za pracowników korzystających z wczasów części opłat przewidzianych układami zbiorowymi pracy, prócz tego muszą wypłacać pracownikom wyjeżdżającym na wczasy zaliczki, w wysokości 60% wynagrodzenia przypadającego im w okresie urlopowym.

Zarząd Główny szczególnie dba o to, żeby jak największa ilość pracowników i ich rodzin, mogła korzystać z domów wypoczynkowych i kolonii. Poniżej dla lepszego zobrazowania podajemy wyniki do jakich doszedł nasz Związek po trzech latach działalności na polu akcji socjalnej. (Załącznik Nr 1).

Zarząd Główny po wprowadzeniu w życie nowych obowiązujących układów zbiorowych pracy, zbiera z całego terenu uwagi i opisy będące obrazem rzeczywistym głosu świata pracy. Należy stwierdzić na podstawie głosów z terenu, że układy te ogół pracowników przyjął z wielkim entuzjazmem. Fakt, że do dnia dzisiejszego, przy wprowadzeniu w życie i pełnym stosowaniu 9 różnych układów zbiorowych pracy z wieloma załącznikami — Zarząd Główny nie potrzebował opracowywać żadnego uzupełniającego protokółu dodatkowego—świadczy o solidarności i drobiazgowości w opracowywaniu tak wielkiego zagadnienia.

Obecnie wyraźnie zarysowują się przed Zarządem Głównym następne problemy największej wagi, jakie należy wywalczyć dla świata pracy w przyszłości, a mianowicie:

Wyniki akcji socjalnej

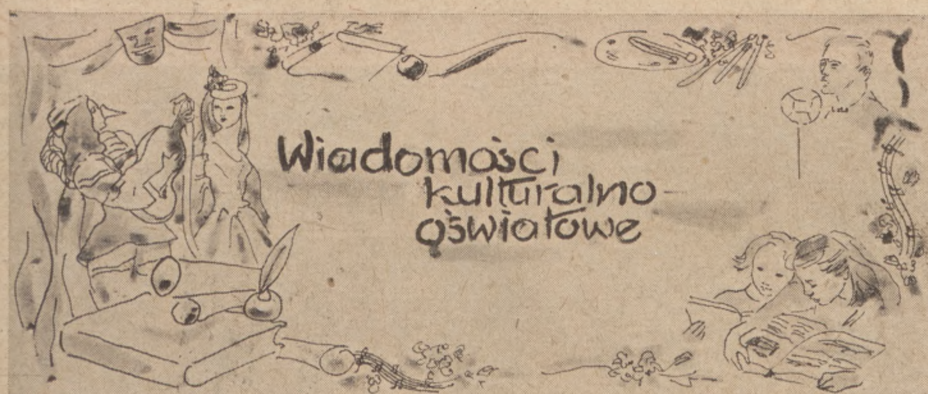
L. p.	Rodzaj akcji	1948 r. Ilość placówek własnych	1948 r. Ilość dzieci	1948 r. Ilość dzieci korzystających z obcych placówek	1949 r. projektuje się ilość dzieci korzystających
1.	Kolonie	29	2.421	1.023	2.800
2.	Półkolonie	23	1.280	386	1.600
3.	Przedszkola	23	1.102	1.388	2.100
4.	Prewentoria i Ośrodki wypoczynkowe	5	6.554		6.554
5.	Stacja Opieki nad matką i dzieckiem	9	2.228	1.069	3.000
6.	Żłobki	1	20	58	110
7.	Świetlice dziecięce	6	220	20	375
8.	Bursy	6	237		237

Opracowanie przez fachowców-praktyków właściwych i realnych w zastosowaniu norm pracy dla całego przemysłu drzewnego i gospodarstwa leśnego.

Zrównanie uprawnień urlopowych pracowników fizycznych z uprawnieniami urlopowymi z jakich korzystają pracownicy umysłowi.

Przez fachowe i społeczne dokształcanie najszerszych mas robotniczych przez urządzane kursy, bezpośrednie instruowania, urządzenie — narad gospodarczo-branżowych, pogadanek i odczytów, — podnieść do maksymum wydajność pracy w kierunku ulepszenia, potanienia i zwiększenia produkcji. Wynikiem tej pracy będzie nagromadzenie wysokiej wartości dóbr Narodowych, co w konsekwencji polepszy i podniesie stopę życiową każdego pracownika Współgospodarza Państwa Demokratyczno-Ludowego.

Ek.



Co to jest awans społeczny

W komentarzu do tzw. „Programu Erfurckiego" (rok 1891) pisał Kautsky:

„Gdziekolwiek-by się dziś zwrócił proletariusz, wszędzie czekają go te same proletariackie warunki życia i pracy. Proletaryzacja stopniowo przenika całe społeczeństwo; w krajach cywilizowanych główna masa ludności jest już dziś sproletaryzowana. Poszczególny proletariusz stracił szanse wydostania się o własnych siłach z tego bagna, w którym go pogrążył dzisiejszy system produkcyi. Podnieść się on może tylko przez podniesienie całej tej klasy, do której należy".

Słowa te w sposób dobitny charakteryzują całą beznadziejność położenia klasy robotniczej w ustroju kapitalistycznym. Ustrój ten zerwał co prawda z dawnym, właściwym średniowiecznemu feudalizmowi, podziałem na stany, zachował natomiast istotną przeszkodę, która pozwalała na przejście do klasy uprzywilejowanej: pieniądz i własność prywatną.

W normalnych warunkach najemnik nie mógł stać się kapitalistą, a tu i ówdzie trafiająca się wygrana na loterii, bogaty „wujaszek z Ameryki", lub „dobry ożenek" nie mogły być poważnie brane pod uwagę przy rozpatrywaniu położenia klasy robotniczej.

Pozostawał jeszcze atut zdobycia wykształcenia. W wyjątkowo szczęśliwych okolicznościach, zwłaszcza kiedy szkoła była na miejscu, udawało się lepiej płatnym robotnikom posyłać jednego z synów do szkół. Jeżeli kształcenie uwieńczone było nawet pomyślnym wynikiem, nie oznaczało to jeszcze istotnego awansu społecznego. Wzrastająca liczebność inteligencji powodowała jej zubożenie. Nawet wybitni specjaliści, posiadali — podobnie jak robotnicy fabryczni — liczną „armię rezerwową". Wpływało to wyraźnie na poziom zarobków i honorariów, które miały stałą tendencję zniżkową.

Osobny problem stanowiło odrywanie się od swojej klasy tych nielicznych, którzy wychodzili wyżej. Podnoszenie się społeczne było dla nich jednoznaczne z wyobrażeniem, że stali się oni czymś lepszym od proletariatu i że służenie burżuazji oznacza już przynależność do burżuazji.

Charakterystyczny dla „społecznego awansu" dawnych czasów jest typowy awans, jaki mógł spotkać zaufanego lokaja lub kamerdynera, który został gajowym albo leśniczym w pańskich lasach. Ale i taki awans był wyjątkiem.

Co i jak zmieniło się w Polsce w naszych czasach pod tym względem?

Zmiana dotyczy przede wszystkim warunków gospodarczych, społecznych i politycznych, w jakich z kolei przeobrażają się nasze pojęcia i sądy o rzeczach. Wielkie przemiany gospodarcze z reformą rolną i z upaństwowieniem wielkiego i średniego przemysłu na czele, rozwój spółdzielczości, demokratyzacja życia publicznego, wytrąciły z rąk burżuazji i kapitalistów broń najcięższego kalibru. Dzięki niej trzymano w szachu klasę robotniczą, nie dopuszczano jej na wyższy poziom kulturalny i cywilizacyjny, ograniczając nawet szczupłe możliwości awansu indywidualnego.

Mając w swoim władaniu środki produkcji, służące dobru powszechnemu, klasa robotnicza musi umożliwić naukę wszystkim zdolnym i pojętym ludziom, odsuwanym dotąd poza nawias. Pieniądze nie powinny odgrywać tu-



Mała gwiazdka baletowa

taj ważnej roli. Zmiany w obyczajowości poszły już śladami zmian ekonomicznych i politycznych tak daleko, że bezskuteczne byłyby śmiechy, pokpiwania i dąsy „towarzyskie“ pod adresem robotnika, który własnej pracy i pomocy społecznej zawdzięcza zajęcie kierowniczego stanowiska lub zdobycie wiedzy technicznej potrzebnej w jego zawodzie.

To nie panek i kołtuński mieszczanin wyśmiewa dzisiaj robotnika-dyrektora fabryki, który nie zdążył jeszcze nauczyć się „dobrych manier salonowych“, ale właśnie robotnik może kpić sobie z Bęc-Walskich, żyjących dniem wczorajszym...

Dobrze pojęty awans społeczny nie może oznaczać wypłynięcia wzwyż i wzniesienia się na karkach tłumu, aby potem oderwać się od ludu i żyć życiem podobnym do tego, jaki wiedli nieliczni uprzywilejowani w dawnym ustroju kapitalistycznym. To niebezpieczeństwo nieodnalezienia właściwego stylu życia może grozić „społecznie awansowanym“, nie zbyt wyrobionym ideologicznie, nie zbyt mocnym charakterem. Formy żyją często dłużej niż obumarła już treść. Dlatego to może się często zdawać naszemu dyrektorowi, kiedy jedzie naszą limuzyną, spiesząc się do fabryki. Tak się może tylko wydawać. Zresztą złudzenia nie trwają długo...

PROSIMY O NADSYŁANIE DO REDAKCJI ZDJĘĆ Z ŻYCIA KULTURALNO-OŚWIATOWEGO!

Środki awansu społecznego znajdują się dziś w rękach społeczeństwa. Ono właśnie przez przemyślaną politykę oświatową, przez likwidację analfabetyzmu, rozbudowę szkolnictwa, podniesienie ogólnego poziomu dobrobytu — tworzy warunki potrzebne do rozwoju tych indywidualnych wartości, które mogą i powinny poprzez awans społeczny jednostek, służyć tej społeczności, z której wyrosły.



Młodociani artyści w pięknie tańczonych figurach menueta wykazują wiele nieporównanego wdzięku



I temu wielkiemu celowi mają pomagać nasze organizacje zawodowe, nasze kursy związkowe, nasze skrzynki pomysłów w zakładach pracy.

Nie pozwolić zmarnować się żadnemu talentowi, żadnej myśli twórczej, żadnemu pomysłowi organizacyjnemu i technicznemu. Niech awansowanie społeczne jednostek przyczyni się skutecznie do awansu, podniesienia moralnego i umysłowego całej klasy robotniczej, twórcy i budowniczego nowego, sprawiedliwego świata.

I to jest sens istotny awansu społecznego.

Marian Ludziński

NASZ DOROBEK KULTURALNO-OŚWIATOWY

Od początku powstania naszego Związku zaraz po wyzwoleniu, praca kulturalno-oświatowa prowadzona była dorywczo, fragmentarycznie i samorzutnie przez poszczególne Oddziały i Koła Związku. Dopiero od listopada 1946 roku powstaje Wydział Kulturalno-Oświatowy, który w bardzo skromnych warunkach personalnych i finansowych organizuje pracę. Bilansuje się ona w dniu I Walnego Zjazdu Związku w sierpniu 1947 r. następującym stanem cyfrowym:

245 świetlic, 64 biblioteki (w tym 20 bibliotek wędrownych), zawierających 6.689 książek, 21 zespołów teatralnych, 8 chórów i 5 zespołów muzycznych.

Od pierwszego Kongresu praca kulturalno-oświatowoa w Zarządzie staje się bardziej systematyczna, lecz nie mogła się rozwinąć z powodu ograniczonych funduszów i wskutek niedoceniania jej przez pewne czynniki w Zarządzie Głównym. Dopiero po reorganizacji władz związkowych w grudniu 1948 roku, akcja kulturalno-oświatowa jest traktowana narówni z innymi akcjami związku. Przy wydatnej pomocy Zarządu Głównego może ona się rozwinąć we **właściwy sposób, o czym najwy-**



W strojach balowych z XVIII wieku i w pięknie fryzowanych peruczkach bardzo wszystkim do twarzy...

Z NASZYCH ŚWIETLIC

Pięć zdjęć na str. 24 i 25 ilustrują tańce baletowe zespołu dziecięcego Koła Związku przy Fabryce mebli Nr 1 w Bydgoszczy. Na dolnym zdjęciu na str. 25 widzimy zespół taneczny tegoż koła, składający się ze starszej młodzieży.

Reprodukując z prawdziwą przyjemnością nadesłane ilustracje, serdecznie gratulujemy kierownictwu świetlicy tak dobranego i wyszkolonego zespołu oraz zasłużenie zdobywanych sukcesów.



Figura podziękowania, po której zrywa się zazwyczaj niemilknąca burza oklasków zachwyconej publiczności



datniej świadczy terenowy nasz stan posiadania w chwili obecnej, a mianowicie:

462 świetlice, 128 Komisji kult.-oświat., 307 bibliotek z 53.128 książkami, 42 chóry (łącznie 580 osób), 30 orkiestr (308 osób), 10 zespołów tanecznych (129 osób) i 64 zespoły teatralne (771 osób) — razem zespołów artystycznych 136 — 1.788 osób.

Fortepianów i pianin 72 i 102 radioodbiorniki.

Przeszkolono na kursach: 1) mężów zaufania i radów zakł.—342 osoby, 2) BHP — 120 osób, 3) współzawodnictwa pracy — 210 osób, 4) członków Zarządów Oddziałów 85 osób.

Prowadzi się: 127 kursów dla analfabetów z frekwencją 1.666 osób, 16 kursów języka rosyjskiego, na których uczy się 263 osoby.

Zorganizowano: 54 koła samokształceniowe i marksistowskie, skupiające 1.099 osób. W kołach tych urządzono 1.000 odczytów i 167 imprez, z udziałem 20.561 osób (dane prowizoryczne za I kwartał 1949 r.).

W Wydziale zorganizowano referaty: 1) szkoleniowy, 2) świetlicowy, 3) biblioteczno-czytelniczy, 3) artystyczny, które prowadzą poszczególni referenci. Zwiększono liczbę pracujących w Wydziale do 6 osób — co wreszcie pozwala postawić pracę w poszczególnych Okręgach — na odpowiednim poziomie.

NASZA PRASA

Tydzień oświaty, książki i prasy daje sposobność do spojrzenia również na oblicze własnej prasy naszego Związku, do podsumowania jej braków i zalet oraz do omówienia stosunku do niej czytelników — leśników i drzewiarzy.

Na wstępie warto przypomnieć, że polska prasa leśno-drzewna posiada dawne tradycje. Tak np. „Sylwan" — organ naukowy naszego leśnictwa zaczął się ukazywać i wychodził regularnie przez długi szereg lat począwszy od 1822 roku. W roku 1921 organ Związku Leśników „Las Polski", zapoczątkował dorobek leśnej prasy niepodległościowej. W roku 1924 tenże Związek zaczął wydawać „Echa Leśne" z dodatkiem „Niwą Leśną" — oraz od r. 1929 „Biuletyn Leśny" w języku francuskim dla użytku zagranicy. Oprócz tego w Poznaniu (mniej wię-



Zespół świetlicowy Bydgoskiej Fabryki Szczotek i Pędzli



Zespół świetlicowy „Polskiej Wikliny" Nr 1 w Solcu Kujawskim





Montaż akademii 1-szo majowej w Bydgoskiej Fabryce Mebli



Chór Bydgoskiej Fabryki Mebli Nr 1 na występie w Jakcicach

Poniżej: Świetlica przy Zakładach Przemysłu Drzewnego „Tarnawatka"



cej od r. 1875) ukazywał się „Przegląd Leśniczy i Rynek Drzewny", we Lwowie — „Aktualne Wiadomości Leśnicze" i w Warszawie — „Rynek Drzewny" i „Drzewo".

W Polsce Ludowej Związek nasz przystąpił w roku 1945 do wydawania organu związkowego pt. „Głos Lasu" ze wznowionym później dodatkiem pt. „Niwa Leśna". Poza tym w r. 1946 został wznowiony „Las Polski".

Przez czas dłuższy, do października 1948 r., „Głos Lasu" nie mógł znaleźć zdecydowanej linii kierunkowej. Zagadnienia zawodowe były w nim pomieszane ze sprawami fachowymi, z przewagą tematyki leśnej na szkodę zainteresowań drzewiarzy. Największą jego wadą było stałe upośledzanie zagadnień czysto związkowych, dział ten bowiem, jak również tematyka społeczno-polityczna znajdywały w „Głosie Lasu" bardzo słaby wyraz.

Działo się to po pierwsze dlatego, że wielkie straty w fachowych kadrach leśników wymagały stałego doszkolenia napływowego elementu względnie młodego narybku — w drodze popularyzowania wiedzy leśnej na łamach czasopism, po drugie zaś — nie było we władzach Związku ludzi, którzyby zrozumieli czym powinien być organ zawodowy wielkiego Związku dla jego rozwoju i dla jego członków.

Dlatego też „Głos Lasu" wcale się nie rozwijał, nie miał chętnych czytelników, a niejednokrotnie setki egzemplarzy znajdywano w stanie nierozpakowanym i mocno zakurzonym w zakamarkach lokali biurowych tych lub innych ogniw Związku. Z tego też powodu „Głos Lasu" spotykał się z krytyką na zjazdach i zebraniach, a również z zarzutami ze strony centralnej prasy związkowej. A że przy tym wszystkim cena egzemplarza wynosiła tylko 5 zł, było oczywiste, że pismo to nie tylko nie spełnia swego bezpośredniego zadania, ale kosztuje Związek wiele źle umieszczonych pieniędzy.

Od października ub. roku „Głos Lasu" otrzymał nową treść i nową szatę. Z uwagi na tymczasowe zawieszenie wydawania „Lasu Polskiego", w zreorganizowanym „Głosie" musiały być zamieszczane jeszcze pewne artykuły fachowe, od stycznia jednakże roku bieżącego „Głosu Lasu" wyraźnie wy-

krystalizował swój kierunek, a przybierając nową nazwę: „Głos Leśnika i Drzewiarza", stał się istotnym odpowiednikiem ciążących na nim zadań w zakresie zawodowym. Samodzielny dotychczas organ „Las Polski" pomyślany został przy reorganizacji jako dodatek do „Głosu Leśnika i Drzewiarza", a będąc poświęcony zagadnieniom leśnictwa i drzewnictwa, całkowicie odciążył obecnie treść organu głównego od zagadnień fachowych.

Zmiana treści „Głosu L. i D." i jego szaty graficznej postawiła odrazu to pismo w rzędzie najlepszych czasopism zawodowych. Mimowoli nasuwa się tu porównanie losu zaniedbanego i poniewieranego przez wszystkich kopciuszka, który nagle zawrotnie awansował i którego podziwia ze swych wyżyn nawet ogólna prasa codzienna.

Istotnie w dzisiejszym „Głosie L. i D." znajdujemy tematy społeczno-polityczne, mamy transmisję kluczowych zagadnień ruchu zawodowego, widzimy realizację wytycznych KCZZ, obserwujemy w słowie i w licznych ilustracjach pracę i życie naszych ogniw organizacyjnych, nasze osiagnięcia, nasze radości i troski. Dlatego też zapewne nakład tego pisma wzrósł z ośmiu do 21.000 egzemplarzy i w dalszym ciagu stale sie powiększa. Dlatego też niewątpliwie pismem tym zainteresował się ruch zawodowy zagranicy, podejmując z nami wzajemną wymianę czasopism.

Największym jednak sukcesem „Głosu Leśnika i Drzewiarza" jest fakt, że zdołał on poruszyć zdawałoby się obojętną, 150-cio tysięczna masę naszych członków. Poznać to można po tym, że coraz częściej nadchodzą korespondencje z terenu, że coraz liczniejsze i coraz ciekawsze zdjęcia otrzymujemy i reprodukujemy w „Głosie L. i D.". Jesteśmy przekonani, że będzie tego coraz więcej, że każdy zakład pracy i każde ogniwo związkowe może się zdobyć i zdobędzie na zaproszenie co pewien czas do siebie zawodowego fotografa, w tym celu, aby ilustracje z ich pracy i treść ich nowego życia mogły się znaleźć w „Głosie L. i D.", gdzie będą podziwiane przez bratnie Związki Zawodowe w kraju i poza krajem. Jesteśmy pewni, że każde ciekawe wydarzenie, każdy wypadek nowatorstwa czy wynalazczości, każdy godny naśladowania przykład oszczędności, współzawodnictwa, ofiarności itp. będzie nam zakomunikowany chociażby nawet w prostych, „nieuczonych" słowach, abyśmy się mogli nimi podzielić na łamach naszego pisma ze wszystkimi czytelnikami.

Zdajemy sobie sprawę, że w stosunku do stałych prenumeratorów administracja „Głodu L. i D." pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Pismo wciąż jeszcze ukazuje się z opóźnieniem, zdarzają się pomyłki w adresowaniu przesyłek, w obliczaniu zaległości z tytułu abonamentu, szwankuje korespondencja z prenumeratorami itp. Stąd są narzekania, zniechęcenie i nieraz rezygnacje z prenumeraty.

Ten stan rzeczy wynikał z trudnych warunków wydawniczych, z braku własnej drukarni i technicznego personelu. Obecnie stan ten się zmienia i w najbliższym już czasie administracja będzie funkcjonowała z należytą sprawnością. Natomiast istnieją poważne zastrzeżenia co do poprawności stosunku do czasopism Związku bardzo wielu prenumeratorów. Prowizoryczne bowiem obliczenie zaległości z tytułu prenumeraty za I kwartał r.b. wykazuje kwotę ponad trzy miliony złotych. Świadczy to jeżeli nie o karygodnym to w każdym razie o lekceważącym traktowaniu zobowiązań prenumeratorów wobec zaabonowanego pisma. Jest oczywiste, że tak poważne zadłużenie podważa podstawy budżetu każdego z czasopism i naraża wydawnictwo na straty.

Drugim nieprzychylnym przejawem powyższego stosunku jest słabo rozwinięte wśród członków Związku czytelnictwo naszej prasy. Można sądzić, że w pewnej mierze jest to wynikiem zbyt wysokiego poziomu wielu artykułów, których czytanie i rozumienie może sprawiać trudności mniej wyrobionym masom naszych czytelników. I to zagadnienie z czasem zostanie niewątpliwie rozwiązane. Jednakże nie może to być powodem wstrzymywania się od prenumeraty, wskutek czego na 150.000 członków Związku mamy zaledwie 14% prenumeratorów! Nie sądzimy również, aby tu mogła odgrywać jakąś decydującą rolę wysokość prenumeraty, (bo i o tym się nieraz słyszy), gdyż czterdziestozłotowy wydatek raz na miesiąc na własny organ związkowy, który służy naszym potrzebom a przy tym chlubnie reprezentuje nas na zewnątrz — jest to chyba wydatek niewielki, opłacalny i konieczny. Zresztą wysokość ceny czasopisma zależy od wielkości jego nakładu, a więc od liczby prenumeratorów. Im więcej członków zaprenumeruje „Głos Leśnika i Drzewiarza", tym bardziej pismo to będzie bogatsze i tańsze.

Nie ulega wątpliwości, że obserwowany ostatnio wspaniały zryw Prezydium Zarządu Głównego, uwieńczony pięknymi wynikami na każdym odcinku pracy, obejmie również i dziedzinę czytelnictwa. Jest to odcinek jeden z najważniejszych, o który powinien się zatroszczyć cały aktyw związkowy. Nie wątpimy też, że tydzień oświaty, książki i prasy i jego osiągnięcia nie pozostaną bez pozytywnego wpływu na wzmożenie czytelnictwa naszej prasy związkowej, i że sukces ten ułatwi zarówno mężom zaufania grup związkowych, jak i aktywistom we wszystkich komórkach Związku ich poważnie zaniedbane na tym polu zadania.

Vox.

Zdobywamy Czytelników

Stosunkowo poważna liczba naszych stałych prenumeratorów jest również w dużej mierze rezultatem poparcia, jakiego udzieliło naszemu pismu Ministerstwo Leśnictwa. Po ukazaniu się w nowej szacie numeru 10/48, Ministerstwo wystosowało do podległych Dyrekcyj LP okólnik, polecający zaprenumerowanie „Głosu" dla wszystkich jednostek organizacyjnych ALP, jako wydawnictwa, przeznaczonego do użytku służbowego. Jednocześnie Ministerstwo zleciło rozwinięcie akcji kolportażowej wśród pracowników ALP. Wyniki jej są bardzo poważne. Akcja dała dotychczas 4.103 nowych abonentów. Trzy pierwsze miejsca w tej akcji zajęły Dyrekcje LP okręgów: Białostockiego (1.063 abonentów), Łódzkiego (752 abon.) i Lubelskiego (671 abon.).

W imieniu Zarządu Głównego ZZPL i PD oraz Komitetu Redakcyjnego dziękujemy Ministerstwu Leśnictwa za wydatne poparcie naszego pisma związkowego. Dziękujemy również tym wszystkim, którzy w terenie zajęli się popularyzacją „Głosu" wśród szerokich rzesz pracowniczych, wykazując tym samym głębokie zrozumienie dla znaczenia tego przedsięwzięcia.

Takich uchwał więcej

Sprawa ścisłego związania naszego pisma z terenem, ze wszystkimi ogniwami związkowymi, jest stałą troską Komitetu Redakcyjnego „Głosu Leśnika i Drzewiarza". Każda korespondencja otrzymana od czytelników, względnie kół związkowych jest zawsze mile widziana i wykorzystywana.

Akcja ta jednakowoż nie nabrała jeszcze charakteru regularnej obsługi naszego pisma aktualnymi wiadomościami z terenu. Dlatego też z wielką przyjemnością notujemy powziętą ostatnio uchwałę Okręgu Gdańskiego ZZPL i PD, zobowiązującą każdy Zarząd Oddziału do dostarczenia redakcji „Głosu Leśnika i Drzewiarza" co najmniej jednego artykułu miesięcznie.

Oczekując na zapowiedziane materiały z terenu Okręgu Gdańskiego, spodziewamy się, że przytoczona uchwała nie pozostanie odosobniona. Mamy nadzieję, że również inne okręgi naszego Związku przystąpią do zorganizowania stałej obsługi pisma związkowego, które na tym dużo zyska, ku pożytkowi organizacji i zadowoleniu czytelników.

NASZE WCZASY

Rok 1945 przynosi utworzenie specjalnej instytucji, która postawiła sobie za cel właściwe i jak najlepsze — w naszych warunkach gospodarczych — zorganizowanie szeroko zakrojonej akcji wczasów.

Fundusz Wczasów Pracowniczych, działający przy Komisji Centralnej Zw. Zaw. zajął się przede wszystkim zabezpieczeniem obiektów, które miały być wykorzystane jako domy wypoczynkowe.

Związek nasz, walcząc sam z trudnościami organizacyjnymi i finansowymi, opierając się na współpracy terenu, wyszukał kilka obiektów nadających się na ten cel.

W styczniu 1946 r. Zarząd Główny objął dom „Pionier", a w kwietniu tego samego roku dom „Darzbór" w Polanicy Zdroju na Dolnym Śląsku. W tym samym mniej więcej czasie ruchliwy Oddział Zw. w Toruniu zaopiekował się domem „Leśniczanka" w Ciechocinku.

Na Śląsku Opolskim Oddział Bytomski zorganizował dom wypoczynkowy w Wierzchlesiu nad rzeką Małapanew. W ślad tych Oddziałów poszły inne Oddziały, a nawet Koła zaczęły same tworzyć domy wypoczynkowe i prowadzić je we własnym zakresie.

Z pobytu w domach własnych korzystało w tym czasie ponad 1.000 członków naszego Związku, paręset członków ich rodzin i bardzo dużo dzieci. Koszt dziennego wyżywienia wynosił około 100 zł.

W roku 1947 Zarząd Główny rozporządzał już 5-ma domami, z których korzystało 1.870 osób, w tym pracowników umysłowych — 1.383 i fizycznych — 487.

W roku 1948 uruchomiono dalsze 3 domy a mianowicie: w Międzygórzu na 80 osób, w Międzyzdrojach na 70 osób i w Kudowie na 45 osób, oraz 2 domy w Wieńcu-Zdroju. Związek nasz w 1948 r. rozporządzał już 10 domami w ośmiu ośrodkach i mogliśmy pomieścić 522 osoby w jednym turnusie. Biorąc przeciętnie po 20 turnusów na rok — to w 1948 roku z wczasów korzystało 11.300 członków naszego Związku, w tej liczbie 125 wczasowiczów z Czechosłowacji. Poza tym z wczasów w Czechosłowacji korzystało 28 naszych członków.

W grudniu 1948 r. Zarząd Główny naszego Związku, jako jeden z pierwszych podpisał umowę z FWP i przekazał wszystkie domy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w celu scentralizowania akcji wczasów pracowniczych.

Związek nasz bardzo dużo na tym zyskał, ponieważ przyznano nam 16.000 miejsc we wszystkich miejscowościach całej Polski. Dzięki reorganizacji akcji wczasów pracowniczych w naszym Związku daje się zauważyć bardzo duży wzrost wyjazdów pracowników fizycznych. Gdy w roku 1948 z wczasów korzystało 1.792 pracowników fizycznych — to w 1949 r. tylko w pierwszym kwartale suma ta wzrosła do 1.115 pracowników fizycznych.

Obecnie przygotowujemy wyjazd 50 osób na wczasy do Czechosłowacji i 4 — do Węgier.

Wrażenia z wczasów

Jednym z bardzo poważnych osiągnięć klasy robotniczej jest stworzenie Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Nigdy w Polsce, ani w innych krajach kapitalistycznych nie istniała ta dobroczynna instytucja. Dopiera Rząd Demokracji Ludowej zapewnił ludziom pracy wykorzystanie urlopów w atmosferze wypoczynku i wygód w najpiękniejszych naszych miejscowościach kuracyjnych. Robotnicy, chłopi, pracująca inteligencja — mają odtąd prawo do korzystania z domów wypoczynkowych i sanatoriów za minimalną opłatą. FWP stoi na straży zdrowia mas pracujących, kulturalnego i miłego wykorzystania wolnego od zajęć czasu.

Na potwierdzenie jak wielką rolę graja wczasy w życiu robotniczym. Zarząd Okręgu Legnickiego przysłał nam ich własne wypowiedzi na ten temat, które podajemy w streszczeniu:

„Związek Zawodowy Pracowników Leśnych skierował mnie na wczasy do Karpacza. Z pobytu mego jestem bardzo zadowolony. Trudno mi wyrazić swą wdzięczność za korzystanie z takich wczasów, jakie tam miałem. Zachęcam innych pracowników do korzystania z wczasów, gdzie będą mieli jak ja zapewnioną opiekę, wygody i możność prawdziwego wypoczynku".

Franciszek Kazieczko, wieś Jaroszów.

„Spędziłam 2 tygodnie w Dusznikach Zdroju. Kierownictwo pensjonatu otoczyło nas troskliwą opieką. Wyżywienie mieliśmy zupełnie wystarczające i regularnie podawane trzy razy dziennie. Urządzane wycieczki pozostawiły nam nie zatarte wrażenia. Zwiedziliśmy najwyższe szczyty okolicznych gór, które niejeden z nas dopiero teraz miał możność poznać. Wiele przyjemności i wypoczynku dały nam wycieczki do lasów. Przez czas pobytu w Dusznikach żyliśmy się wszyscy w miłej, koleżeńskiej atmosferze".

Helena Szumiło.

„Otrzymałem skierowanie na wczasy do Szklarskiej Poręby. Pobyt nasz był wypełniony różnymi przyjemnościami: składały się na to liczne wycieczki i imprezy. Między innymi zwiedziliśmy muzeum przyrodnicze, które zapoznało nas z fauną różnych krajów. W wolnych chwilach odbywały się gry i zabawy w świetlicy pensjonatu. Jedzenie mieliśmy dobre i smaczne".

Jan Dudzik.

„14-dniowy urlop spędziłam w Karpaczu. Z pobytu mego w domu wypoczynkowym jestem bardzo zadowolona. Był on urozmaicony różnego rodzaju rozrywkami.

Chętnie skorzystałabym z wczasów w następnym roku i zachęcam do tego wszystkich moich kolegów.

Nie wyobrażałam sobie tak wysokiej stopy na robotniczych wczasach, spędzonych wśród miłego otoczenia w domu wypoczynkowym".

Sobiebka Janina, Chojnów.

„Wczasy spędziłem w Zakopanem. Pensjonat, w którym mieszkałem, jest malowniczo położony wśród gór i lasów. W niepogodę skrócały nam czas gry towarzyskie i czytanie książek. Biblioteka pensjonatu jest bogato wyposażona w dobre i ciekawe książki. W ładne dni jeździliśmy kolejką linową na Kasprowy Wierch, skąd roztaczały się przed nami piękne widoki na okolicę. Po forsownych wycieczkach czekały na nas w pensjonacie smaczne i obfite posiłki. Czas mijał szybko i wszyscy z żalem opuszczaliśmy Zakopane".

Jan Karpowicz.

Z FRONTU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

O współzawodnictwie i planowym oszczędzaniu

Na drodze rozwoju uspołecznionej gospodarki naszego Państwa, współzawodnictwo i planowe oszczędzanie wśród rzesz n/Związkowców zatacza coraz szersze kręgi, znajduje coraz większe zrozumienie.

Praca na odcinku podniesienia świadomości uczestniczenia we współzawodnictwie pracy, oszczędności w produkowaniu i racjonalnym gospodarowaniu materiałem drzewnym, ulepszaniu produkcji, skracaniu czasu pracy przez wynalazczość przynosi w konsekwencji olbrzymie korzyści gospodarcze całemu społeczeństwu. Tym bardziej, że odcinek branży drzewnej, ze względu na to, iż surowiec drzewny w naszym kraju jest materiałem wybitnie deficytowym, z uwagi na olbrzymie zapotrzebowanie na materiał drzewny i tarcicę przy odbudowie zniszczonych miast i wsi, jak również pokrycie zapotrzebowania w górnictwie, papiernictwie, w komunikacji i budowie linii teletechnicznych — staje się węzłowym czynnikiem w rozwoju gospodarki ogólnokrajowej.

Nasi związkowcy coraz bardziej doceniają moment ważności produkowanego i przerabianego przez nich drewna użytkowego. Równoczesne dojrzewanie myśli gospodarczo - politycznej wśród szerokiego ogółu leśników i drzewiarzy, przejawiającej się w podejmowaniu rezolucji oszczędnościowej i przedterminowego wykonania planu, przez współzawodnictwo pracy w coraz liczniejszych zakładach pracy, sygnalizuje, że praca uświadamiająca na tym odcinku Partii politycznych i naszego Związku kroczy po właściwej drodze.

Klasa robotnicza docenia i rozumie, iż jest współgospodarzem kraju na odcinku swych warsztatów pracy i przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wyniki gospodarcze swego zakładu pracy, jak i w skali całego kraju. Współzawodnictwo oraz planowe oszczędzanie staje się szkołą socjalistycznego wychowania całego społeczeństwa. Osiągnięcia i wyniki na odcinku gospodarczym utwierdzają, że droga, po której kroczymy jest jedynie słuszną. Stały wzrost stopy życiowej świata pracy i dorobek gospodarczy utwierdza słuszność tez, na których się opieramy. Współzawodnictwo pracy dało klasie robotniczej możliwość podniesienia swych zarobków przy równoczesnym obniżeniu kosztów produkcji, co równa się potanieniu masy towarowej. Gdybyśmy zatrzymali się w postępie obniżania kosztów produkcyjnych, zatrzymalibyśmy tymsamym podnoszenie się stopy życiowej. Ta prosta logika narzuca całemu społeczeństwu potrzebę szukania nowych, lepszych metod pracy, tańszych sposobów produkcji. Planowe oszczędzanie, z uwzględnieniem podniesienia jakości i ilości produkcji, jakie podjęła świadoma klasa robotnicza, zbliża ją szybciej do dobrobytu.

Praca leśników i drzewiarzy przyczynia się także w kroczeniu do dobrobytu całej klasy robotniczej.

Leśnik, chcąc zabezpieczyć społeczeństwo w surowiec drzewny, zobowiązuje się zalesić coraz to większe połacie nieużytków i odłogów, na których rolnik nie mógłby wyżyć. Współzawodnictwo na tym odcinku ma charakter okresowy i wskutek rozrzucenia w terenie, nie może być ujęte metodami stosowanymi w fabryce. Zobowiązania we współzawodnictwie pracy idą tutaj po linii jak największego zalesienia terenu przy równoczesnym obniżeniu kosztów przygotowania gleby przez zastosowanie ulepszonych sposobów pracy. Na każdym odcinku gospodarczym robotnik leśny stara się nowymi metodami ułatwić pracę i obniżyć koszta. Wynalazki takie, jak przyrząd do nacinania spał przy żywicowaniu, ulepszony pług, kultywator, skaryfikator do obróbki ziemi pod sadzonki, to świadczą, że robotnik leśny przejął się swoją rolą. Podnoszenie wydajności użytku drzewnego przy eksploatacji, przy najumiejętniejszym wykorzystaniu surowca drzewnego, oto osiągnięcia we współzawodnictwie pracy i oszczędności w gospodarstwie leśnym.

W odmiennych warunkach pracy znajduje się robotnik tartaczny, fabryki sklejek i mebli. Skupienie robotników w jednym miejscu, przy dobrych warunkach komunikacji, pozwala na intensywniejsze kontakty z szerszym otoczeniem, na większą wymianę myśli.

Rozproszenie siedzib pracowników leśnych utrudnia w dotarciu do nich nowych idei, stąd rozwój współzawodnictwa, wysuwanie kontrplanów oszczędnościowych, pomysłów nowatorskich następuje w leśnictwie powolnie. Robotnicy zatrudnieni w zakładach przeróbki drewna, przez skupienie oraz ciągłą pracę zespołową mieli możność szybszego rozwoju współzawodnictwa. Wymiana doświadczeń i wykorzystania metod naukowych, produkcję czyni tańszą, a zarobki wyższe. Równocześnie wydajność tarcicy z jednego metra sześciennego stale wzrasta. Wyprodukowany mebel jest coraz trwalszy i lepszy. Robotnicy, majstrowie i technicy myślą i debatują nad usprawnieniem i ulepszeniem metod pracy. Opracowują normy zużycia surowców, regulaminy i przepisy konserwacji materiałów.

W związku z podjętym współzawodnictwem pracy, zobowiązaniami przedterminowego wykonania

planów, które opierają się równocześnie na oszczędności zużycia surowców i materiałów pomocniczych, racjonalnym wykorzystaniu aparatu produkcyjnego i całego szeregu innych czynników wpływających na koszta produkcji — wysuwa się nowe zagadnienie — jakim jest dostateczne zaopatrzenie w surowiec i materiały pomocnicze, a które nie zostały zaplanowane. Przedterminowe wykonanie planu i produkcja dalszej serii wyrobów musi mieć swoje ujęcie i wyraz w dodatkowych planach produkcyjnych.

Już dzisiaj aktyw Związkowy i aparat techniczny szuka dróg do rozwiązania tego problemu.

Część materiałów produkcyjnych może być wygospodarowana przez robotników przez oszczędne i racjonalne zużycie surowców i materiałów pomocniczych. Ale to nie pokryje całkowicie zapotrzebowań jakie powstaną z przedterminowym wykonaniem planów. Na konferencji przygotowawczej do Narady Gospodarczej naszej branży, przedstawiciele Związku Zawodowego i Administracji, zastanawiali się nad zwołaniem konferencji, której zadaniem byłoby zrewidowanie posiadanych zapasów materiałów produkcyjnych oraz kwestia racjonalnego przerzutu zbędnych remanentów do tych zakładów, które odczuwają ich brak. Dlatego też wszyscy związkowcy z wielką uwagą śledzą przygotowania do Narady Branżowej, która winna dać im rozwiązania wielu palących zagadnień pozostających w ścisłym związku ze wzmożonym współzawodnictwem i akcją oszczędnościową.

Narada Branżowa Gospodarstwa Leśnego i Przemysłu Drzewnego, która odbędzie się 15 maja rb., będzie miała za zadanie podsumowanie dotychczasowych wysiłków z równoczesnym zastanowieniem się nad planowym wykonaniem zobowiązań planu trzyletniego.

Obok planowego opracowania zagadnień dystrybucji drewna, dla zaspokojenia potrzeb zakładów branży drzewnej, skupionych w n/Związku, aktyw Związkowy, bacznie zwraca uwagę na całość gospodarki drewnem w skali ogólno-krajowej.

Narada Gospodarcza naszej branży będzie chciała rozpracować wytyczne rzucone przez Krajową Naradę Gospodarczą, będzie chciała uwypuklić osiągnięcia, zastanowić się nad brakami i poddać nowe koncepcje.

Jest jeszcze jeden problem, który musi być należycie rozwiązany. Jest nim szeroka akcja popularyzacyjna o tematyce oszczędnej gospodarki surowcem na odcinku budownictwa wiejskiego.

Na wsi niewiele się zmieniło pod względem racjonalnego wykorzystania i pozyskania drewna. Musimy zacząć kampanię usprawniającą życie gospodarcze na wszystkich odcinkach. Racjonalizatorstwo, nowe lepsze metody produkcyjne, systematyczna oszczędność, terminowe wykonanie planów, wprowadzenie współzawodnictwa, oraz równoczesne podnoszenie jakości produkcji — to są najpilniejsze problemy, które musi rozwiązać każdy zakład pracy.

Kazimierz Józefowicz

REZOLUCJA ZAŁOGI WARSZAWSKO - ŁODZKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Jednym z podstawowych zadań, jakie nam nakreślił Kongres PZPR to przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego na rok 1949, a tym samym przedterminowe wykonanie planu trzyletniego.

Przedterminowe wykonanie planu trzyletniego to gwarancja silniejszych podstaw pod sześcioletni plan gospodarczy, który ma być fundamentem przyszłego ustroju socjalistycznego w Polsce.

Wzmożoną pracą i oszczędnością polska klasa robotnicza a z nią cały Naród Polski w czynie pierwszomajowym odpowiada na zakusy anglo - amerykańskich imperialistów, którzy chcą narzucić wolnym, miłującym pokój narodom swe panowanie gospodarcze i polityczne.

Załoga Warszawsko-Łódzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Pabianicach na ogólnym zebraniu zobowiązała się:

Plan produkcyjny na rok 1949 wykonać w dniu 15 grudnia 1949 roku.

Plan produkcyjny na II kwartał 1949 r. podwyższyć o 5%.

Całą produkcję wyrobów gotowych wykonać 1-szej klasy.

Ilość odpadków zmniejszyć z 15% na 7,5%, czyli o 50%.

W czynie pierwszomajowym załoga Warszawsko - Łódzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego, Zakład Nr 5 w Pabianicach podejmuje się zaoszczędzić sumę zł 3.687.000 w ciągu roku 1949, a więc o 5% więcej niż przewiduje plan na rok 1949.

Uporządkować sale fabryczne i przystosować je do nowej produkcji.

Uporządkować teren fabryczny.

Odpowiednio rozsortować tarcicę na placu fabrycznym.

Dla uczczenia święta Pierwszego Maja, załoga postanawia w godzinach nadliczbowych wykonać okna dla swego zakładu pracy.

Przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego i przeprowadzenie oszczędności w zakładach pracy, to najlepsza gwarancja i odpowiedź na plan Marschalla, który byłby dla nas niewolą gospodarczą i polityczną. Czyn Pierwszomajowy całej Polskiej Klasy Robotniczej to najlepsza odpowiedź podżegaczom wojennym i twórcom paktu Atlantyckiego, usiłującym wywołać trzecią wojnę światową.

Przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych i wykorzystanie rezerw oszczędnościowych, to gwarancja szybszego dojścia do socjalizmu w Polsce.

WSPÓŁZAWODNICTWO W TORUŃSKIM OKRĘGU LP.

Współzawodnictwo pracy w zakładach przemysłowych i nadleśnictwach Toruńskiego Okręgu LP zostało zapoczątkowane w 1948 roku. Przy Zarządzie Okręgu ZZPL i PD powołano do życia Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Do akcji tej przystąpiło już 12 zakładów przemysłowych, 10 nadleśnictw oraz Centrala Dyrekcji w Toruniu. W innych jednostkach rozwija się już praca organizacyjna i budzi się coraz większe zainteresowanie. Prowadzi się akcję propagandową w kierunku zapoznania wszystkich pracowników z ideą, zadaniami i celami współzawodnictwa pracy.

Już wkrótce współzawodnictwo obejmie wszystkie zakłady przemysłu drzewnego i wszystkie nadleśnictwa.

CHODÓWKA I GOSZCZA PRZODUJĄ W NADLEŚNICTWIE MIECHÓW

Przy nadleśnictwie Miechów powołano do życia Komitet Współzawodnictwa Pracy. Komitet ten dokonał oceny pracy za rok 1948,



Przodownicy Pracy w Nadleśnictwie Miechów

stwierdzając, że w dziale zalesień na pierwsze miejsce wysunęły się zespoły robotnicze leśnictw: Chodówki i Goszcza.

Przodownicy pracy tych leśnictw: Franciszek Szczepka, Wawrzyniec Drożniak, Mieczysława Jarno, Maria Nowak, Zofia Korcala i Piotr Cyganek otrzymali nagrody pieniężne. Zdjęcie z uroczystości zamieszczamy poniżej.

PRZODOWNICY PRACY W WARSZTATACH DYREKCJI LP W LUBLINIE

Warsztaty samochodowe Dyrekcji LP w Lublinie są urządzone prowizorycznie. Mimo to pracownicy warsztatów w liczbie 12 osób osiągają duże wyniki pracy, dzięki wzorowej organizacji, wzajemnej pomocy i koleżeńskości.

Tabor samochodowy Dyrekcji składa się z 27 samochodów i ciągników oraz 32 przyczep. Stan techniczny taboru jest zły i wymaga dużego wysiłku pracowników warsztatu, aby utrzymać go „na chodzie". Ofiarna ich praca, często bezinteresowna, sprawia to, że cały tabor bez przerwy należycie pracuje.

Na czoło zespołu pracowników warsztatu wybija się kierownik Jan Oblak, odznaczony w roku 1948 srebrnym krzyżem zasługi. Ob. Oblak poza wytężoną pracą zawodową potrafi znaleźć czas na pracę polityczną i społeczną. Jest czynnym członkiem PZPR i Związku Zawodowego.

Do przodowników pracy w tym zespole warsztatu zaliczają się również Józef Żytek i Michał Kalicki. Ich praca stanowi wzór do naśladowania przez innych pracowników.

(k)

PRZODOWNICY PRACY LUBELSKIEGO OKRĘGU LP

W wyścigu pracy wśród robotników leśnych i przemysłu drzewnego w Lubelskim Okręgu LP wyróżniło się wielu przodowników pracy, którzy otrzymali ostatnio nagrody pieniężne.

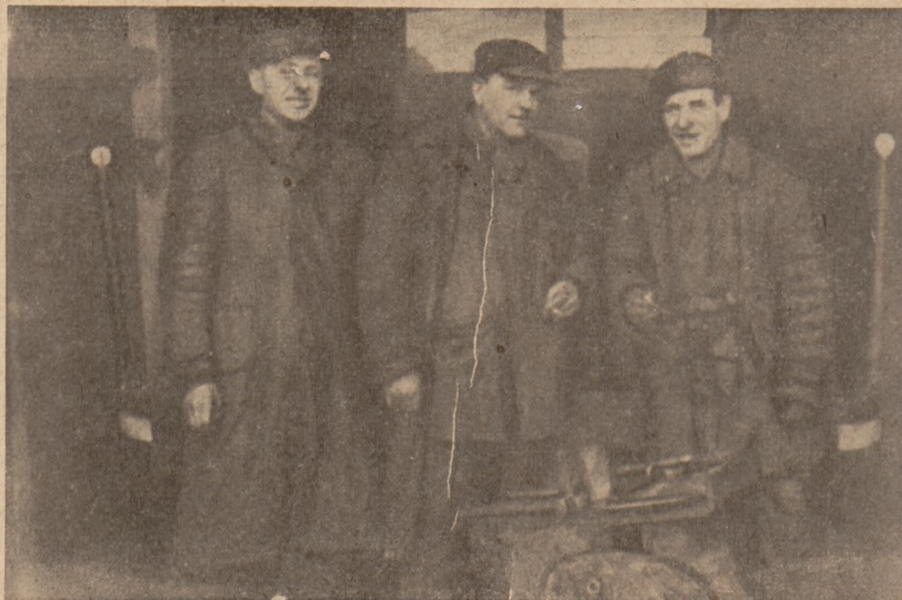
Przy pracach eksploatacyjnych wysunęli się na czoło robotnicy nadleśnictwa Józefów: Marcin Marzec, Andrzej Marzec i Mikołaj Biszczannik. W nadleśnictwie Huta Krzeszowska czołowe miejsce zajął robotnik leśny Marian Wołoszyn. W Zakładach Drzewnych LP w Zawadówce wyróżnieni zostali robotnicy: Jan Czerneńko i Franciszek Sienko.

TARTAK ANTONIN PRZODUJE W OKRĘGU POZNAŃSKIM

Tartak LP w Antoninie jest tartakiem eksportowym, posiadającym najwyższą sprawność trakową na terenie Poznańskiego Okręgu LP. Ostatnio przeciętna zdolność przetarcia doszła do 3,01 metrów sześciennych surowca na godzinę. Jest to wynik współzawodnictwa pracy, prowadzonego we wszystkich działach. Przodownikami pracy zostali: Walenty Szwarc (263% normy) i Jan Sokołowski (256% normy). Staraniem pracowników tartaku zorganizowano ostatnio straż pożarną.

NAGRODY ZA JAKOŚĆ PRODUKCJI

Współzawodnictwo pracy na terenie tartaku w Nowym Targu zmierza przede wszystkim w kierunku jak najlepszych wyników w jakości produkowanych materiałów. Osiągnięcia w tym zakresie są poważne. Ostatnio spółdzielnia „Pomoce i Urządzenia Szkol-



Przodownicy pracy Michał Kalicki, Jan Oblak i Józef Żytek przy reperacji ciągnika „Hamonag"

ne" w Krakowie wyraziła uznanie dla robotników tartaku za solidne wykonanie pomocy szkolnych. Jednocześnie spółdzielnia ta przekazała premie pieniężne dla wyróżniających się robotników. Premie te wręczono przodownikom pracy: Sebastianowi Domagale i Władysławowi Lorkowi.

RADIO I ELEKTRYCZNOŚĆ DLA OSADY W MIAŁACH

Tartak i fabryka wełny drzewnej w Miałach (Poznański Okręg LP) odbudowane zostały ze zniszczeń wojennych w roku 1945. Przy odbudowie wyróżnili się pracownicy warsztatów reperacyjnych: Edmund Hinze i Klemens Nawrot. Dzięki współzawodnictwu pracy, zakłady osiągnęły bardzo poważne wyniki. Spośród współzawodniczących robotników wybijają się na pierwszy plan: Jan Szlifierz, jeden z najstarszych pracowników tartaku oraz Franciszek Gawołek, który przyczynił się do odbudowy i uruchomienia maszyn-wełniarek.

Osada robotnicza w Miałach została całkowicie zelektryfikowana i zradiofonizowana. Zbudowana ostatnio elektrownia daje światło nie tylko mieszkańcom osady, lecz również miejscowej stacji kolejowej.

Uruchomiony odbiornik radiowy obsługuje 25 głośników. Głośniki radiowe i założone światło elektryczne wyrwały osadę z mroków lamp naftowych i wniosły pod strzechy robotników muzykę i żywe słowo.

Przy zakładach istnieje również bogato zaopatrzony sklep spółdzielczy. *(K)*

PIĘKNY CZYN PRACOWNIKÓW DLP W TARNOWIE

Członkowie Komitetu przy DLP w Tarnowie wraz ze wszytkimi pracownikami, zobowiązali się w bieżącym roku zwiększyć procent wydajności tarcicy w podległych im tartakach. Zwiększenie wydajności przysporzy przy przetarciu 110.600 m^3 surowca iglastego — 553 m^3 tarcicy o wartości 4.700.500 zł, a przy przetarciu 16.400 m^3 surowca liściastego — 656 m^3 tarcicy o wartości 840.000 zł. Jednocześnie zobowiązano się zwiększyć wyzyskanie surowca użytkowego kosztem opału, co da dodakowy dochód 14.697.000 zł. Postanowiono także zwiększyć o 10% obszar zalesień , przekroczyć plan wywozu drewna, i podnieść produkcję żywicy, co przysporzy dodatkowo 5.500.000 zł Zwiększenie produkcji kory garbarskiej i produkcji ryb w gospodarstwach Ruda Stalowska i Ruda Różaniecka da skarbowi państwa 1.700.000 złotych.

Wszystkie tartaki i nadleśnictwa przystąpią do współzawodnictwa pracy, a plan roczny we wszytkich odcinkach będzie przekroczony.

PRZYSTĘPUJEMY DO WIELKIEGO RUCHU

Na konferencji Nadleśniczych Okręgu Lubuskiego w Gorzowie uchwalono rezolucję w sprawie współzawodnictwa pracy. Uczestnicy Konferencji postanowili przyłączyć się do wielkiego ruchu współzawodnictwa.

Podajemy wyjątki z uchwalonej rezolucji:

„Staniemy wszyscy do szlachetnej rywalizacji, do wyścigu o lepsze wyniki na każdym odcinku pracy, by zagwarantować lepsze jutro i szybciej osiągnąć dobrobyt mas. Będziemy dbali by współzawodnictwo zatoczyło jak najszersze kręgi i wywarło swój wpływ na wszystkie dziedziny gospodarki leśnej.

Przodowników prac, współzawodniczące zespoły i jednostki, otoczymy troskliwą opieką i udzielimy im najdalej idącej pomocy.

Wszystkim którzy jeszcze stoją na uboczu od współzawodnictwa pracy nawołujemy by włączlyli się do tego ruchu, który przyspieszy wykonanie 6-letniego planu".

WEZWANIE DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Zarząd Okręgu Legnickiego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, wezwał do współzawodnictwa pracowników leśnych w Gorzowie.

Termin współzawodnictwa obrano na czas od 1-go kwietnia do 1-go lipca br.

Pracownicy leśni tych Okręgów będą dążyć do jak najbardziej wydajnej i szybkiej realizacji zamierzonych prac oraz do oszczędności środków. Ponadto Okręgi będą między sobą współzawodniczyły w pracach kulturalno - oświatowych, a także na terenie bezpieczeństwa i higieny pracy. Między Okręgami powstało współzawodnictwo referatów kobiecych.

OSIĄGNIĘCIA ZAŁOGI TARTAKU W SANTOKU

Tartak LP w Santoku (Lubuski Okręg LP) rozpoczął pracę w lutym 1946 roku, po uruchomieniu jednego traka. Wkrótce uruchomiono drugi trak, a liczba robotników doszła do 50. W roku 1947 wykonano plan produkcji w 100%. W następnym roku (1948) osiągnięto jeszcze lepsze wyniki pracy, gdyż roczny plan przetarcia i dostaw wykonany został w 148%.

W roku tym były już czynne trzy traki. Do osiągnięcia dodatnich wyników przyczyniło się współzawodnictwo pracy, które zapoczątkowano w połowie roku 1948. Poszczególne zespoły wykonują obecnie od 150 do 200% normy. Spośród współzawodniczących robotników wyróżniają się przodownicy pracy: Tomasz Sitarz, Franciszek Sitarz, Jan Terliński oraz Jan Mendel. Ten ostatni uzyskał najlepsze wyniki w końcowym okresie, wypracowując przy ładowaniu wagonów 310% normy. Na wzrost wydajności pracy, wpłynęło poważnie wprowadzenie nowych stawek płacy.

APARAT RADIOWY JAKO NAGRODĄ

Za dodatnie wyniki we współzawodnictwie międzyzakładowym — załoga tartaku LP w Prochowicach (Legnicki Okręg LP) otrzymała dla swej świetlicy piękny aparat radiowy. Plan produkcji za pierwszy kwartał tartak wykonał z dużą nadwyżką, gdyż przetarto 2.552 m^3 surowca zamiast planowanych 1.296 m^3.

TARTAK W WIEPRZYCACH PRZODUJE

Tartak LP Wieprzyce należy do najlepiej wyposażonych technicznie tartaków Lubuskiego Okręgu LP. Ostatnio uruchomiono urządzenie do wyciągu surowca z wody, dostarczanego spławem na Warcie z okolicznych nadleśnictw.

Rok 1948 był rokiem poważnego sukcesu 90-osobowej załogi tartacznej, gdyż roczny plan przetarcia wykonano w 148%. Dzięki tym wynikom tartak w Wieprzycach zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym wśród wszytkich dwu-trakowych tartaków Okręgu Lubuskiego LP.

We współzawodnictwie zakładowym przoduje zespół, zatrudniony przy wywożeniu, sortowaniu i układaniu tarcicy. złożony z pracowników: Bolesława Jeziorskiego, Czesława Wojciechowskiego, Tadeusza Jurczaka, Józefa Kaliszana i Wacława Szafrańskiego. Osiągnęli oni ostatnio 390% normy. Na drugim miejscu znalazł się zespół, zatrudniony przy ładowaniu i ekspedycji tarcicy, osiągając 339% normy.

Przy tartaku uruchomiono w końcu ubiegłego roku świetlicę, zaopatrzoną w radio i prasę. Planuje się założenie kółka dramatycznego oraz redagowanie zakładowej gazetki ściennej.

NAGRODY DLA PRZODOWNIKÓW PRACY W ŚWIERADOWIE

Podczas uroczystości rozpoczęcia akcji „Dnia Lasu" w Świeradowie-Zdroju (Wrocławski Okręg LP) wręczono nagrody pieniężne 7 przodownikom pracy, zatrudnionym przy eksploatacji leśnej.

Nagrody otrzymali: Michał Niezałowski, Witold Czerniawski, Stanisław Wroński, Stanisław Świder i Gabłyszewski.

LEŚNICY TARNOWSCY WSPÓŁZAWODNICZĄ

Na terenie DLP Okręgu Rzeszowskiego istnieje dobrze już rozwinięte współzawodnictwo zawodowe. Ostatnio leśnicy Tarnowscy przystąpili do współzawodnictwa na odcinku życia świetlicowego.

Akcję tą rozpoczął zespół świetlicowy przy tartaku „Mieszczanka". Do współzawodnictwa przystąpił także zespół świetlicowy Zakładów Drzewnych DLP „Rudy" i świetlica Zarządu Drogowego. Pracownicy aZkładu „Rudy' zobowiązali się do 1-go lipca zor-

ganizować zespołowe czytanie prasy 2 razy w tygodniu, przystąpić do wewnętrznego współzawodnictwa między poszczególnymi sekcjami, zorganizować koło dokształcające nauki o Polsce współczesnej i przeprowadzić drugi turnus kursu dla analfabetów.

Świetlica Koła Dyrekcyjnego PZPR i Związku Zawodowego PL i PD wezwała do współzawodnictwa Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych. Zespoły zobowiązały się również do dnia 1-go lipca roztoczyć opiekę nad życiem kulturalno-oświatowym Gromady Zblitowska Góra i zorganizować cykl wykładów popularno-naukowych. Przystępując do współzawodnictwa świetlicowego Zarząd Klubu Sportowego „Leśnik" w Tarnowie postanowił usprawnić działalność sportową i podnieść osiągane wyniki poszczególnych zespołów.

Czyn 1-majowy

Dnia 10 kwietnia 1949 r. odbyło się Walne Zebranie Koła Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Państwowego Nadleśnictwa w Niepołomicach.

Po wygłoszeniu referatu na temat współzawodnictwa pracy i podstaw zorganizowanego systemu oszczędzania, przewodniczący Koła ob. Bielik oświadczył, że dla uczczenia 1 maja, przepracował bezpłatnie swoimi końmi 5 dni przy transporcie sadzonek leśnych oraz przy orce gleby ciężkim pługiem leśnym, zaoszczędzając w ten sposób w wiosenym planie zalesień — 15.000 zł.

Następnie Ob. Billik postawił wniosek, ażeby wszyscy robotnicy zajęci przy zalesieniach wiosennych, przepracowali bezpłatnie jeden dzień roboczy, a pracownicy administracji leśnej (jak gajowi, leśniczowie i nadleśniczy), posiadający własne konie — p 5 dni roboczych, ci zaś, którzy koni nie posiadają — po 2 dni robocze piesze.

Wniosek przyjęto jednogłośnie i ustalono plan bezpłatnej pracy, która w ten sposób zaoszczędzi kwotę 165.000 złotych i pozwoli zalesić dodatkowo jeszcze 20 hektarów lasów.

Na wniosek sekretarza Koła Ob. Radwańskiego uchwalono rezolucję na mocy której wszyscy zebrani pracownicy leśni zobowiązali się pracować z najwyższą wydajnością, aż do końca wiosennej akcji zalesieniowej.

Na zakończenie zebrania uchwalono wezwać wszystkie Koła Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego do współzawodnictwa w bezpłatnej pomocy przy zalesianiu Lasów Państwowych.

* * *

Oddział Urządzenia w Biurze Zagospodarowania Lasów DLP w Łodzi w wyniku współzawodnictwa pracy, wykonał plan na rok gosp. 1948/49 w 115%.

Do prowizorycznego urządzenia przewidziano 12 nadleśnictw o powierzchni 70.778 ha. Oddział Urządzenia wykonał 14, o łącznej pow. 81.784 ha. Ponadto postanowiono dla uczczenia Święta Pracy — przyspieszyć kameralne opracowanie wykonanych w terenie prac i wysłać do dnia 1.V br. operaty do zatwierdzenia Ministerstwu Leśnictwa.

Prace te przyniosą około 750.000 zł oszczędności.

* * *

Pracownicy Administracji Lasów Państwowych zobowiązali się w ramach Czynu 1-Majowego do zalesienia w tegorocznej akcji odnowieniowej powierzchni 152 tys. na zamiast planowanej 122 tys. ha, nie przekraczając przy tym ustalonego na ten cel kredytu.

Przez wzmożony wysiłek, szeroko stosowany system współzawodnictwa pracy oraz oszczędne i racjonalne zużycie sadzonek — tegoroczny plan zalesień przekroczony będzie o 35%.

Niezależnie od powyższego ogólnego zobowiązania, w poszczególnych jednostkach administracji LP zapadły uchwały o uczczeniu czynem tegorocznego Święta Pracy.

* * *

Pracownicy Dyrekcji LP w Poznaniu poświęcili pracom zalesieniowym w terenie dwie niedziele, a mianowicie dnie 10 i 24 kwietnia br. Niezależnie od tego w czase od 9 kwietnia do 1 maja br. wszycy pracownicy urzędu Dyrekcji pracowali o jedną godzinę dłużej niż normalnie.

* * *

Załoga robotnicza tartaku LP w Łodzi uczciła Święto Pracy zwiększeniem produkcji w okresie przed 1 maja br. o 20% ponad plan.

* * *

3.680 roboczo-godzin dali dodatkowo pracownicy urzędu Dyrekcji LP w Gdańsku, pracując na cześć Święta Pracy o 1 godzinę dłużej w dniach od 12 kwietnia do 1 maja br.

* * *

Dla uczczenia Święta 1-Majowego, robotnicy nadleśnicwa Niepołomice (Krakowski Okręg LP), zatrudnieni przy wiosennych pracach zalesieniowych — pracowali jeden dzień bezpłatnie. Pracownicy adm. LP (gajowi, leśniczowie i nadleśniczy), posiadający własne konie ofiarowali ze swej strony po 5 bezpłatnych dniówek konnych, a inni pracownicy po 2 dni robocze.

Zaoszczędzono w ten sposób 165 tys. zł, co pozwoliło na dodatkowe zalesienie 20 ha ponad plan.

* * *

Załoga tartaku LP w Nurcu (Białowieski Okręg LP) postanowiła dla uczczenia Święta Pracy wykonać roczny plan produkcyjny o 1 miesiąc wcześniej, to zn. do końca sierpnia br. Niezależnie od tego postanowiono także oszczędzić 1,5 miln. zł.

* * *

Pracownicy tartaku LP w Łagowie Lubuskim wykonali w ramach Czynu 1-Majowego 120% planu produkcyjnego, przewidzianego do dnia 1 maja br. Równocześnie postanowiono urządzić świetlicę zakładową, zaopatrzyć ją w odpowiedni sprzęt, zakupiony z dobrowolnych składek pracowników.

Podniesienie czytelnictwa wśród pracowników — to również jedno z zobowiązań 1-majowych tartaku w Łagowie.

* * *

Wozacy leśnictwa Lipniak w nadleśnictwie Porąbka (Krakowski Okręg LP) ofiarowali jako Czyn 1-Majowy po jednej bezpłatnej dniówce konnej przy naprawie wywozowych dróg leśnych na terenie leśnictwa.

* * *

Pracownicy Rzeszowkiej Dyrekcji LP zebrali i wpłacili w ramach Czynu 1-Majowego 40.000 zł na budowę Domu Zjednoczonej Partii w Warszawie, niezależnie od uprzednio zadeklarowanych kwot.

Wszyscy pracownicy DLP postanowili masowo przystąpić na członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Pracownicy Biura Technicznego zobowiązali się wykonać wszystkie zaległe i bieżące prace oraz przedterminowo opracować dokumentację techniczną dla inwestycji na rok 1949.

* * *

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego w Barlinku (Lubuski Okręg LP) wezwała wsztykie jednostki administracyjne Lasów Państwowych do współzawodnicwa w akcji Czynu 1-Majowego.

Uchwałę powzięli wszycy pracownicy Zakładów, tak członkowie partii, jak i bezpartyjni, dając tym wyraz jedności świata pracy i wykazując, jak drogie i wielkie jest Święto 1 Maja dla każdego człowieka pracy.

Jednomyślnie przyjęte zobowiązania załogi objęły następujące prace: przetarcie ponad plan 240 m³ surowca łącznie z konserwacją pozyskanej tarcicy, nadprogramowe wykonanie 200 szt. krzeseł w stolarni i ponadplanowe załadowanie 100 m³ tarcicy na wagony kolejowe. Prace te zostaną wykonane nie tylko poza planem produkcji, ale również całkiem bezinteresownie — dla pomnożenia majątku Polski Ludowej.

Z okazji Święta Pracy 1-go Maja, pracownicy DLP w Tarnowie zobowiązali się, poza zadeklarowanymi uprzednio kwotami wpłacić 40.000 zł na budowę Wspólnego Domu PZPR. Jednocześnie uchwalili oni, że przystąpią masowo na członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Pracujące kobiety przystąpią do Ligi Kobiet. Pracownicy biura technicznego wykonają wszystkie zaległe i bieżące prace. Zorganizują także kurs administracyjno - techniczny, w którym wezmą udział wszyscy pracownicy biura.

* * *

Pracownicy Zakładów Drzewnych Lasów Państwowych w Czersku zobowiązali się wykonać plan miesięcznej produkcji za m-c kwiecień dziesięć dni przed terminem tj. na dzień 20 kwietnia 1949 r.

Jednocześnie ofiarowali 860 rob/godz. w celu uporządkowania placów, surowca i tarcicy. Zobowiązali się także wyrównać wszelkie niedociągnięcia związane z przebudową zakładu i pozyskać z odpadów około 10% materiału użytkowego.

* * *

Oddziały naszego Związku w Tarnowie i Dębnicy dla uczczenia święta 1-majowego zalesiły bezpłatnie 75 ha nieużytków w powiecie Dębica.

Na nieużytkach tych zasadzono sosny, dęby i topole. W pracy wzięło udział około tysiąca młodzieży szkolnej z Dębicy, gminy Straszęcin oraz ZMP.

Oszczędzamy

W realizacji powszechnego systemu oszczędnościowego, zapoczątkowanego Wielką Krajową Naradą Oszczędnościową, która odbyła się w marcu br. w Warszawie — bierze udział cały polski świat pracy.

Leśnicy i drzewiarze na terenie całego kraju deklarują poważne oszczędności w swych zakładach pracy. Z nadchodzących wiadomości wynika, że akcja ta przyjęła bardzo szeroki zakres. Świadczą o tym m. in. następujące zobowiązania:

Pracownicy Rzeszowskiego Okręgu LP zobowiązali się zaoszczędzić w bież. roku ponad 75 miln. złotych. W zakresie zalesień, ochrony i urządzenia lasu oraz ochrony przyrody oszczędności osiągną sumę 7 miln. zł. Wynik ten uzyskany będzie na drodze racjonalizacji pracy, współzawodnicwa zespołowego, oszczędnego zużycia nasion i sadzonek itp.

W dziale tym ponad plan zalesionych zostanie więcej niż 400 ha powierzchni.

W zakresie gospodarstwa nieleśnego i użytków ubocznych, planowane oszczędności przyniosą przeszło 3,2 miln. zł, w dziale transportu drewna zaoszczędzi się 3,2 miln. zł, w dziale eksploatacji lasów — 20,8 miln. zł. W zakładach przemysłu drzewnego osiągnie się blisko 27 miln. zł oszczędności na drodze zwiększenia przeciętnej wydajności traków i maszyn oraz przez lepsze wykorzystanie surowca i zmniejszenie ilości odpadów.

W zakresie prac techniczno-budowlanych planowane oszczędności wyniosą 11 miln. zł.

Pracownicy Lubelskiego Okręgu LP postanowili zaoszczędzić ok. 60 miln. zł w ciągu bież. roku. W zakresie eksploatacji wzrosnąć ma do 83% ilość wyrobionego użytku kosztem opału (plan przewiduje pozyskanie tylko 69% użytku). Przyniesie to dodatkową masę 39.300 m^3 drewna użytkowego, wartości około 50 miln złotych. Przez rozładowywanie we własnym zakresie składnic kolejowych. oszczędzi się dalsze 2 miln. zł. W tartakach, przez zracjonalizowanie przetarcia i lepsze wykorzystanie surowca oraz skrócenie okresu przetarcia zaoszczędzi się ok. 6 miln. zł.

* * *

Pracownicy centrali Dyrekcji LP w Białymstoku postanowili zaoszczędzić w roku bież. 8 miln. zł drogą racjonalizacji pracy biurowej.

* * *

Pracownicy biurowi Dyrekcji LP w Krakowie, po zaznajomieniu się z postanowieniami Krajowej Narady Oszczędnościowej postanowili podjąć niezwłocznie walkę z marnotrawstwem czasu, sił ludzkich, materiałów oraz z biurokratyzmem. Uzyskane na tej drodze oszczędności osiągną sumę 7 miln. złotych.

* * *

Załoga portu drzewnego „PAGED" na Oksywiu w Gdyni odbyła w kwietniu br. naradę wytwórczą, na której przyjęto zobowiązania oszczędnościowe na rok bieżący:

Wydział Handlowy zaprojektował zaoszczędzenie 4,6 miln. zł przez usprawnienie współpracy z tartakami i nadleśnictwami oraz przez terminowe wykonanie planu.

Spedycja lądowa zamierza zaoszczędzić 1,8 miln. zł przez usprawnienie pracy brakarzy i dowozu materiałów drzewnych do składowisk kolejowych.

Pracownicy Wydziału Finansowego przyjęli zobowiązanie zaoszczędzenia 2 miln. zł przez usprawnienie współpracy z innymi wydziałami.

Dział przeładunków morskich zaoszczędzi 7 miln. zł przez wprowadzenie dla pracowników fizycznych i umysłowych pracy w porcie na dwie zmiany. Pozwoli to na lepsze wykorzystanie maszyn do liczenia i pisania oraz usunie pracę w godzinach nadliczbowych.

Blisko 1 milion złotych zaoszczędzi kierownictwo portu drzewnego przez ulepszenia techniczne na kolejce dowozowej.



* * *

Warsztaty samochodowe DLP w Krakowie przystąpiły do akcji oszczędnościowej.

Instruktor parku samochodowego M. Wanat wraz z personelem technicznym — wprowadzili ulepszenie filtrów powietrznych do silników samochodowych typu „Dogde", dzięki czemu osiągnie się oszczędność 6 ltr. paliwa na każde 100 km.

* * *

Załoga tartaku L.P. W SYBIE (Białostocki Okręg LP) zobowiązała się do zaoszczędzenia w ciągu bież. roku 1,5 miln. zł przez zmniejszenie ilości robotniko-godzin, ustalonych na przetarcie, zlikwidowanie przerw w pracy, oraz przez zwiększenie wydajności tarcicy o 1%. Ta ostatnia pozycja przyniesie oszczędność 700 tys. zł.

* * *

150 miln. zł zaoszczędzą pracownicy Lubuskiego Okręgu LP. Hasłem naczelnym tej akcji jest zwiększenie i polepszenie produkcji, przy jednoczesnym zmniejszeniu jej kosztów.

* * *

8 miln. 118 tys. złotych zaoszczędzą pracownicy tartaku LP w Czarnej Wsi, na terenie Białostockiego Okręgu LP.

Zorganizowana ostatnio przy tartaku Komisja Oszczędnościowa uchwaliła zmniejszyć rozchody administracyjne o 5% w stosunku do zatwierdzonego planu, różne koszty ogólne o 10%, koszty oddziałów pomocniczych o 5%, koszty produkcji głównej o 10% i koszty zbytu o 10%.

* * *

Pracownicy tartaku LP w Nowym Targu (Krakowski Okręg LP) zobowiązali się zaoszczędzić 1,6 miln. zł oraz uruchomić lokomobilę dla usprawnienia działalności obrabiarek.

* * *

Dyrekcja LP Okręgu Gdańskiego zaplanowała zaoszczędzenie w roku 1949 — 190,5 miln. zł.

Sumę tą uzyska się przez zmniejszenie kosztów produkcji i wydatków administracyjnych, zwiększenie wydajności pracy, lepsze wykorzystanie surowca, materiałów i sprawniejszą organizację pracy.

Zmniejszenie kosztów produkcji pozwoli na uzyskanie 63 miln. zł oszczędności, zwiększenie wydajności tarcicy iglastej o 1% i liściastej o 6% — 31 miln. zł, a zwiększenie wydajności pracy do 1 m^3 przerobionego surowca na godzinę — 31 miln. zł oszczęności.

PRZEDKONGRESOWY CZYN PRACOWNIKÓW NADLEŚNICTWA BOJADŁA

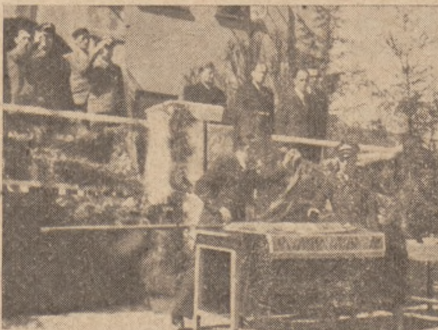
Wszyscy pracownicy nadleśnictwa Bojadła Okręgu Legnickiego zobowiązali się dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych przekazać swój jednodniowy zarobek na odbudowę „Domu Leśnika".

Ogólna suma zebranych pieniędzy wynosi 60.000 złotych.

Z UROCZYSTOŚCI ODSŁONIĘCIA SZTANDARU ZWIĄZKU W PIWNICZNEJ



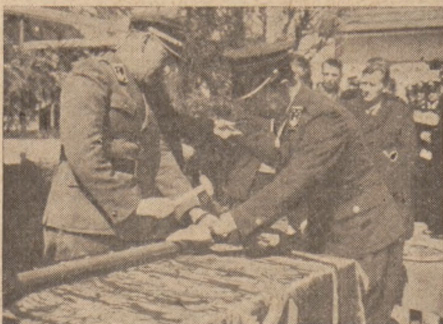
Przysięga



Moment odsłonięcia sztandaru przez tow. Rzepczyńskiego w Piwnicznej



Delegat Zarząd Gł. A. Burtniak przy wbijaniu gwoździa



Delegat DLP w Krakowie insp. Czesław Wolkowicz oraz



burmistrz miasta Piwnicznej ob. J. Nodzyński przy wbijaniu gwoździ

KRONIKA

ZJAZD LEŚNIKÓW W SIEDLCACH

W gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Warszawskiego w Siedlcach odbył się zjazd kierowników tartaków, delegatów Rad Zakładowych i przewodników pracy. Tematem zjazdu było współzawodnictwo pracy oraz narada gospodarcza i produkcyjna tartaków.

Referat na temat oszczędności w gospodarowaniu i użytkowaniu surowca wygłosił dyr. inż. Iwanowski, kładąc nacisk na umiejętną organizację pracy i jak najdalej idącą oszczędność.

W następnym referacie inż. Flanczewski omówił zagadnienie współzawodnictwa pracy i jego formy organizacyjne.

Następnie zabrali głos inni przedstawiciele instytucji i organizacji. W dyskusji nad referatami wzięli udział przodownicy pracy poszczególnych zakładów, delegaci rad zakładowych oraz kierownicy zakładów. Przodownik pracy z Płocka — Mieczysław Błaszczyk — opowiadział o trudnościach, jakie napotykał jego zakład przy zapoczątkowaniu współzawodnictwa, oraz o osiągnięciach, jakie dało to współzawodnictwo w praktyce.

Wszyscy przodownicy pracy i delegaci rad wypowiedzieli się zgodnie za dołożeniem sił i starań do walki z marnotrawstwem, wykonania planów z nadwyżką i umasowienia ruchu współzawodnictwa.

Drugą część dnia zapełniły referaty kierownika Biura Finansowego O. Wiśniewskiego — o zagadnieniach oszczędności, kier. Oddz. P. H. inż. Perycza — o zasadach nowego układu Zbiorowego Pracy, inspektora inż. Krupa — o usterkach w produkcji, użytkowaniu surowca i konserwowania tarcicy. Delegat Zw. Zaw. PL i PD, Kurowski przedstawił zebranym zagadnienie związane z opieką nad człowiekiem pracy, zapewnienia mu wypoczynku, udostępnienia wiedzy, nauki i dobrodziejstwo kultury.

Zamknięcia Zjazdu dokonał inż. Iwanowski, wyrażając nadzieję, że odbyte obrady wydadzą pozytywne wyniki w terenie i będą drogowskazem do podjęcia nowych systemów pracy i osiągnięcia tą drogą dobrobytu mas pracujących i budowy Polski Ludowej.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZW. ZAW. PRAC. LEŚN. I P.D.

W przeddzień uroczystości odsłonięcia sztandaru odbyło się masowe sadzenie drzewek. Wieczorem tego dnia rozpalono ogniska na okolicznych szczytach górskich, aby obwieścić mieszkańcom Piwnicznej o wielkiej uroczystości naszego Związku.

Oficjalną część uroczystości rozpoczęto „Hymnem Leśnym". Liczne przemówienia były nacechowane serdecznością i zachętą do dalszej pracy. Przy dźwiękach Hymnu Państwowego, odsłonięcia sztandaru dokonał sekretarz Zarządu Okręgu, tow. T. Rzepczyński. Chwile uroczystej przysięgi i odsłonięcia sztandaru pozostaną niezatarte w historii naszego koła.

Na zakończenie pierwszej części orkiestra odegrała Międzynarodówkę i odbyła się defilada pod nowo-odsłoniętym sztandarem. W dalszej części uroczystości odbyło się przyjęcie na cześć gości oraz wszytkich członków z udziałem chóru „Echo". W końcowej części artystycznej miejscowe koło dramatyczne wystawiło „Balladynę" Słowackiego.

FOTOMONTAŻ PROBLEMOWY

W organie KCZZ „Związkowiec" Nr 10 z dnia 6 marca rb. ukazały się w rubryce „Spostrzeżenia i uwagi... wścibskiego karykaturzysty" obok zamieszczone rysunki członków Prezydium KCZZ.

Zastanawiając się, w jaki najefektowniejszy sposób spopularyzować wizerunki tych postaci wśród naszych Czytelników, redakcyjny fotomontażysta — jak się okazało entuzjastyczny czytelnik „Problemów" — rozwiązał to zadanie w płaszczyźnie planetarnej (Jowisz, Merkury, Mars, Pluton, Saturn, Uran, Wenus, Neptun, Ziemia), czyli manierą istotnie nazbyt może „problemową".

Ponieważ termin zbliżającego się Kongresu nie pozwolił już na wprowadzanie zmian w numerze, przeto zamieszczamy fotomontaż na odpowiedzialność autora, który twierdzi zresztą, że dopuścił się pewnego rodzaju plagiatu w intencji jak najgodniejszego uczczenia naczelnej instytucji Związków Zawodowych.



Od górnego, środkowego punktu w kierunku ruchu słońca, towarzysze: Przewodniczący KCZZ — Ochab (obecnie I wiceminister MON), Sekretarz Generalny — Ćwik, Sekretarze — Kofman, Walaszczyk, Gebert (obecnie zast. sekr. gener. ŚFZZ w Paryżu), Jędrzejewski, Piwowarska oraz pełniący obecnie obowiązki przewodniczącego KC ZZ — Burski

ZMIANA ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZZ PL i PD W KATOWICACH

Obradom zebrania przewodniczył członek ZG — tow. Marian Nowaczek. Przewodniczący przypomniał, że: na ostatnim posiedzeniu ZG postanowiono przeprowadzić reorganizację tutejszego Zarządu Okręgu i poddać krytyce i samokrytyce każdego członka. Reorganizacja Zarządu okazała się konieczną, gdyż nie wszyscy towarzysze zrozumieli linię wytyczną Zarządu Głównego, a przez to praca Okręgu nie była należycie rozumiana.

Po szczegółowym przeanalizowaniu tych zagadnień postanowiono wybrać nowy Zarząd Okręgu, w skład którego weszli: wiceprzewodniczący — Józef Kozłowski (PZPR), sekretarz — Wilhelm Imiola (SD) i skarbnik — Tomasz Pelczarski (bezpart.).

WŁASNA SIEDZIBA ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

Przy ul. Gorczyczewskiego w Poznaniu oddany został do użytku Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przem. Drzewnego nowy dom, odbudowany przez poznański oddział Związku. Aktu przecięcia wstęgi dokonał R. Kalinowski — przewodniczący Zarządu Głównego Związku. Ponadto odsłonięta została tablica pamiątkowa. Czytamy na niej:

„Ten dom to czyn 1-majowy członków Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego Okr. Poznańskiego, to dar święta pracy w odbudowie demokratycznej Polski Ludowej".

Wypalony w okresie działań wojennych budynek odbudowano systemem gospodarczym kosztem 5,5 mil. zł. Fundusze wpłynęły ze składek robotników i pracowników, zatrudnionych w administracji lasów państwowych i zakładach przem. drzewnego. Min. Leśnictwa udzieliło dotacji w wysokości ponad 325 tys. zł. W budynku znajdują się: biuro Zarz. Okręgu Związku, sala obrad, 5 pokoi dla niezamożnych studentów oraz 4 mieszkania 3-pokojowe dla członków Związku. Odbudowa trwała 8 miesięcy.

Bezpośrednio przed uroczystością przekazania nowego domu odbyło się w świetlicy Państw. Fabryki Wyrobów Korkowych przy ul. Dąbrowskiego zebranie przewodniczących i sekretarzy oddziałów, rad zakładowych i przodowników pracy wspomnianego Związku, poświęcone nadchodzącemu II Kongresowi Związków Zawodowych.

Przy stole prezydialnym zasiedli m. in.: przewodniczący Zarządu Głównego R. Kalinowski, sekretarz generalny Zarządu Głównego — A. Kuczyński, oraz dyr. Lasów Państwowych w Poznaniu, p. inż. Pohl. Zebrani wysłuchali referatów Ganińskiego, w których omówione zostało znaczenie zbliżającego się święta pracy i II Kongresu Związków Zawodowych. W referatach prelegent naświetlił również zadania związków zawodowych na najbliższą przyszłość.

Zebranie urozmaiciła część artystyczna. Po południu uczestnicy zwiedzili Międzynarodowe Targi Poznańskie.

ZAKOŃCZENIE I-GO KURSU W DAMNICY

W Ośrodku Szkolenia Robotników Leśnych w Damnicy zakończył się I-y kurs dla robotników leśnych w zakresie prac eksploatacyjnych.

Kurs ukończyło 36 uczestników. Najlepszą ocenę na egzaminie końcowym otrzymał ob. Franciszek Paszkowski, zostając prymusem kursu. Robotnicy leśni, oderwani chwilowo od swojej ciężkiej, codziennej pracy, wykazali najlepszą wolę wyniesienia jak największych korzyści z przesłuchanych wykładów. Szczególne zainteresowanie wzbudzała nauka o Polsce Współczesnej. Program kursu w szerokim stopniu uwzględnia praktyczne przeszkolenie, to też w czasie kursu odbyło się szereg ćwiczeń praktycznych pod okiem instruktora ob. Pawlika.

Administracja Lasów Państwowych pragnąc ulżyć ciężkiej pracy robotnika leśnego, a jednocześnie podnieść jej wydajność, wprowadza do prac zrębowych piłę motorową. Na kursie wszyscy robotnicy dokładnie zaznajomili się z dość trudną obsługą tej piły. Przydzielone w teren piły motorowe, trafią już w odpowiednie, fachowe ręce przeszkolonych robotników, którzy potrafią odpowiednio wykorzystać ten cenny sprzęt.

W obecności przedstawiciela Dyrekcji Lasów Państwowych Okr. Bałtyckiego i przedstawicieli miejscowych organizacji społ.-polit., odbyło się uroczyste wręczenie świadectw i nagród. Przedstawiciel Dyrekcji podkreślił rolę i znaczenie robotnika leśnego w życiu społecznym i gospodarczym.

Ośrodek Szkolenia Robotników Leśnych ma za cel nadanie robotnikom odpowiedniej podstawy społecznej, a przez wskazanie i wprowadzanie odpowiednich narzędzi leśnych, podniesienie wydajności pracy, która wpływa na ogólną poprawę dobrobytu.

Droga do awansu społecznego stoi otworem, a prowadzi przez naukę, przez stworzone dla robotników Ośrodki Szkoleniowe.

Akcja „Dnia Lasu"

Tegoroczna akcja „Dnia Lasu" największe nasilenie przybrała w kwietniu. Niezwłocznie po nastaniu odpowiedniej pogody — rozpoczęły się na terenie całego kraju intensywne prace zalesieniowe i zadrzewieniowe z udziałem szerokich rzesz społeczeństwa, głównie młodzieży, która nie szczędziła sił i trudu, by przyczynić się do wzbogacenia ziemi naszej o setki tysięcy nowych drzew i krzewów.

Akcja „Dnia Lasu" przerodziła się w czyn nawskroś masowy. Już dziś można się zorientować, że jej rezultaty przewyższą kilkakrotnie wyniki zeszłoroczne.

Na terenie Stolicy, młodzież szkół warszawskich pracowała przy porządkowaniu zieleńców, parków, ulic i alei. Prowadzono m. in. rozpoczęte w ubiegłym roku prace nad zadrzewieniem pola Mokotowskiego, które ma się stać w przyszłości wielkim parkiem ludowym. Prace tegoroczne objęły



Jedna z często spotykanych scen sadzenia drzew

Stołeczna młodzież szkolna SP przy uprzątaniu zieleńców i parków Warszawy w ramach akcji „Dnia Lasu"

W AKCJI „DNIA LASU" W R. B. WZIĘŁY UDZIAŁ SETKI TYSIĘCY MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH I PODSTAWOWYCH

teren 5 ha pola. Poza tym uzupełniono zadrzewienie na terenach zasadzonych w roku ubiegłym. Ogółem wysadzono w Warszawie 3.000 drzewek najrozmaitszych gatunków. Jednocześnie porządkowano teren po dawnych stanowiskach artyleryjskich i rowach strzeleckich.

Młodzież 5 szkół warszawskich pracowała przy urządzaniu zieleńca przed Instytutem Radowym. Komitety blokowe, szkoły i inne instytucje na terenie Warszawy otrzymały bezpłatnie sadzonki drzew i krzewów.

Pracownicy Ministerstwa Leśnictwa zadrzewili część ulicy Wawelskiej i obsadzili jedną aleję w parku Wielkopolskim, traktując te prace jako realizację swych zobowiązań kongresowych.

Na terenach podwarszawskich, gdzie w szczególny sposób dają się odczuć ujemne skutki zniszczenia lasów — rozwinięto planowe prace zalesieniowe. Prace tegoroczne objęły teren 280 ha. Założono również 2.500 arów szkółek, które dostarczą materiału sadzonkowego do zalesień w latach przyszłych. W pracach zalesieniowych czynny udział wzięła miejscowa ludność oraz junacy „Służby Polsce".

Zadrzewianie i zalesianie wszelkiego rodzaju nieużytków, nieurodzajnych gruntów porolnych oraz zniszczonych lasów chłopskich przybrało na terenie całego kraju poważne rozmiary. Przyczyniło się do tego w dużej mierze dostarczenie przez Adm. Lasów Państw. sadzonek drzew leśnych, zaoszczędzonych przy zalesianiu lasów państwowych.

W okręgu warszawskim zalesiono 1.600 ha z czego większość przypadła na grunty nieleśne, a więc wszelkiego rodzaju nieużytki. Lasy Państwowe dostarczyły na ten cel 15 milj. szt. sadzonek. Również poważnymi wynikami może się poszczycić okręg łódzki, gdzie zalesiono ponad 1.000 ha, w czym 935 ha nieużytków. W okręgu śląskim zalesiono 700 ha, w olsztyńskim 600 ha, w gdańskim 425 ha i w poznańskim 395 ha.

W trosce o przygotowanie sadzonek do zalesień w latach przyszłych — rozwinięto szeroko za-



Młodzież z Krakowa sadzi drzewa w osiedlu górniczym

krojoną akcję zakładania szkółek drzew leśnych. I tak — w okręgu łódzkim założono szkółki na imponującej powierzchni 900 arów, w okręgu olsztyńskim — 350 arów, lubelskim — 332 arów, śląskim — 110 arów, krakowskim — 100 arów itd.

Prace zadrzewieniowe przeprowadzone zostały głównie na terenie miast, osiedli robotniczych i podmiejskich. Na terenie okręgu krakowskiego zadrzewiono łącznie powierzchnię 20 ha osiedli robotniczych, 20 km dróg i 25 placów, skwerów i boisk. W samym Krakowie — prace zadrzewieniowe objęły m. in. teren wielkiego parku młodzieżowego na Krzemionkach. Młodzież z Chrzanowa zadrzewiła hałdy na terenie kopalni „Matylda" pod Trzebinią.

W Lublinie prace zadrzewieniowe skoncentrowane były na terenie b. obozu na Majdanku, gdzie powstaje wielki las dębowy — pomnik ku czci pomordowanych więźniów hitlerowskich obozu koncentracyjnego.

W Poznaniu zadrzewiono osiedla robotnicze przy Zakładach Cegielskiego.

W Gorzowie Wielkopolskim zadrzewiono osiedle robotnicze Fabryki Sztucznego Włókna.

Zalesienia w okręgu łódzkim objęły osiedla robotnicze w 20 miastach łódzkiego okręgu przemysłowego.

W okręgu warszawskim główny wysiłek w zadrzewieniu skierowano na teren wzorowej wsi Piaseczno pod Warszawą oraz miasto Siedlce.

W okręgu gdańskim zadrzewiono m. in. 15 osiedli robotniczych.

K. St.

Coraz lepiej

POPRAWA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Obecnie wkraczamy w okres istotnych reform, które mają na celu stopniowe przekształcenie ubezpieczeń w myśl założeń ustroju Demokracji Ludowej. Reformy te prowadzą do znacznego polepszenia świadczeń dla świata pracy. Stało się to możliwe dzięki osiągnięciom gospodarki planowej, która umożliwi podniesienie stopy życiowej ogółu pracujących.

Jakie są główne kierunki poprawy świadczeń ubezpieczeniowych? Przede wszystkim zniesienie wszelkich ograniczeń co do czasu udzielania pomocy leczniczej. Jak długo pracownik jest zatrudniony — on sam i członkowie jego rodziny mają prawo do wszelkich świadczeń leczniczych, z leczeniem szpitalnym włącznie. Po ustaniu zatrudnienia pomoc lecznicza udzielana jest nadal przez okres półroczny. Jeśli przerwanie pracy wiąże się z chorobą powodującą inwalidztwo, to po wygaśnięciu prawa do zasiłków chorobowych, pracownik nabywa prawo do renty. Jako rencista ma znów, zarówno sam jak i członkowie jego rodziny, prawo do pomocy leczniczej w tym samym zakresie co w czasie zatrudnienia. W ten sposób została zapewniona trwała pomoc lecznicza dla świata pracy. W przypadkach, gdy po półrocznym leczeniu istnieje możliwość powrotu do pracy i zarobkowania, ubiegły okres świadczeń leczniczych i zasiłku chorobowego może być jeszcze przedłużony.

Ostatnio podwyższono zasiłek domowy, wypłacany robotnikom leczonym w szpitalu, którzy mają na utrzymaniu rodziny. Podwyższenie tego zasiłku z 35% do 50% ostatnich zarobków, świadczy o dążeniu do poprawy zasiłków dla liczniejszych rodzin. Podwyższone także zostały renty emerytalne i wypadkowe. Podwyżka rent wynosi od 50 do 200%, w zależności od przeciętnych zarobków z ostatniego miejsca pracy.

W następnym etapie należy się spodziewać zróżnicowania rent w zależności od przepracowanych lat. Zróżnicowanie rent mogło objąć pracowników, którzy już po wyzwoleniu przepracowali okres 18 miesięczny, lub ulegli wypadkom przy pracy.

Od 1.I.1949 r. zostały wydatnie podwyższone zasiłki rodzinne dla ogółu pracowników. Z zasiłków rodzinnych na dzieci korzystają również renciści, którzy mają dzieci na utrzymaniu. Wprowadzono także pewną ochronę ubezpieczeniową dla rencistów społecznych. Obecnie obok renty zastępującej częściowo zarobek, rencista korzysta ze wszystkich świadczeń na równi z pracującymi. Obok pomocy leczniczej i zasiłków rodzinnych, renciści i członkowie ich rodzin mają prawo do zasiłków pogrzebowych. W najbliższym czasie dzieci rencistów dostaną mleko na równi z pracującymi.

Reforma ubezpieczeń społecznych jest tylko jednym z etapów do stworzenia systemu zabezpieczenia społecznego, odpowiadającego naszym celom. Osiągnięcia te należy traktować jako przejściowe, po których w miarę realizowania planu 6-cio letniego — nastąpią dalsze wydatne ulepszenia.

NOWE PRZEPISY W LECZNICTWIE

Na zasadzie pierwotnej ustawy o ubezpieczeniu społecznym, ubezpieczalnie udzielały pomocy przez 26 tygodniowy okres chorób. Członkom rodziny ubezpieczonego — przez okres 13 tygodni w roku kalendarzowym. W przypadkach chorób ostrych, okres ten mógł być przedłużony o dalsze 13 tygodni.

Takiej pomocy udzielano ubezpieczonym i członkom ich rodzin tylko w czasie trwania pracy osoby ubezpieczonej.

W wypadkach, gdy ubezpieczony albo członek jego rodziny, rozpoczęli leczenie w czasie trwania umowy o pracę, a w okresie leczenia umowa ta wygasła — przysługiwało prawo leczenia do końca okresu świadczeń (dla ubezpieczonych 26 tygodni, dla członków ich rodzin 13 tygodni).

Jednak w ściśle uwarunkowanych przypadkach ustawa o ubezpieczeniu społecznym przewiduje możność rozpoczęcia leczenia po ustaniu ubezpieczenia. Dotyczy to chorób o dłuższym okresie wylęgania. Wypadki takiego zachorowania nie mogą zajść później niż w ciągu czterech tygodni od dnia ustania najmu pracy. Winny być także zachowane uprawnienia do pełnych świadczeń przez pełny ustawowy okres. W takim wypadku leczenie przysługuje ubezpieczonym i członkom ich rodzin.

Kobiety ubezpieczone, które przed ustaniem najmu przepracowały przynajmniej cztery miesiące, mają prawo do świadczeń położniczych. Nieprzysługują im prawa do zasiłków jeśli nastąpi poród w ciągu czterech tygodni od chwili unieważnienia umowy o pracę.

Przytoczone uprawnienia do pomocy leczniczej okazały się jed-

nak nie wystarczające. Dopiero po wyzwoleniu wydatnie zwiększono okres udzielania pomocy leczniczej.

Dekretem z dn. 8.I.1946 r. (Dz. U.R.P. Nr 4, poz. 28) z mocą obowiązującą od 13 lutego 1946 r. uprawniono członków rodzin do leczenia się w ciągu 13 tygodni *w poszczególnym wypadku choroby*, gdy do tej daty posiadali oni uprawnienia tylko do 13 tygodni w roku na wszystkie choroby.

Ten sam dekret postanawia też, że w całym okresie pobierania przez ubezpieczonego zasiłku, członkowie jego rodziny mają prawo do świadczeń leczniczych i położniczych.

Uprzednio w ciężkim dla całej rodziny okresie choroby jej żywiciela, tylko on sam miał prawo do pomocy leczniczej, rodzina zaś tylko wówczas, jeśli kontynuowała leczenie rozpoczęte przed ustaniem jego stosunku do pracy. Jeżeli ktoś z rodziny zachorował w okresie bezrobocia ubezpieczonego, spowodowanego chorobą, nie miał już prawa do leczenia.

Zasadniczą poprawę od 1 stycznia 1949 roku przynosi w tym względzie nowa reforma ubezpieczeń społecznych która postanawia, że w całym okresie zatrudnienia ubezpieczonego może on sam i jego rodzina leczyć się stale bez żadnego ograniczenia czasowego.

Po ustaniu najmu pracy, leczenie rozpoczęte przez ubezpieczonego lub członka jego rodziny jeszcze w czasie trwania najmu pracy — może trwać jeszcze 26 tygodni, licząc od dnia ustania obowiązku ubezpieczenia.

Nowa reforma przewiduje przedłużenie wypłacania zasiłku chorobowego, domowego lub szpitalnego ponad okres 26 tygodni wówczas, gdy leczenie rokuje powrót zdolności do pracy.

Szczegółowe warunki przedłużania okresu pobierania zasiłku ma określić Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych i wówczas zostaną również określone prawa do leczenia.

Przedstawione wyżej uprawnienia do rozpoczęcia leczenia po ustaniu stosunku najmu pracy pozostały bez zmiany. Dotyczą nadal tylko przypadków, chorób o dłuższym okresie wylęgania, chorób występujących u osób dłużej zatrudnionych i chorób członków rodziny po ustaniu stosunku najmu pracy ubezpieczonego, a w okresie pobierania przezeń zasiłku chorobowego.

Na ogół obecne przepisy obejmują wszystkie przypadki, w których zachodzi potrzeba udzielania pomocy leczniczej.

Mogą zajść nieliczne sytuacje, w których pracownik lub jego rodzina po ustaniu najmu pracy mogą być pozbawieni pomocy leczniczej. Dotyczy to przypadku, gdy pracownik jest niestale zatrudniony i gdy po ustaniu najmu pracy zachoruje on lub ktoś z jego rodziny. Należy tu przyjąć, że każdy taki pracownik, ze względu na swą egzystencję sam czuwa, aby istniała ciągłość pracy, a przynajmniej, aby okres zatrudnienia był dłuższy od okresowych przerw w pracy (przynajmniej 30 tygodni w ciągu ostatnich 12 miesięcy). Przy obecnym braku bezrobocia jest to zupełnie łatwe do osiągnięcia.

Choroba kogoś z rodziny w okresie bezrobocia żywiciela tym bardziej wzmoże jego starania o uzyskanie pracy najemnej.

Leczenie gruźlicy uregulowano odmiennie, korzystniej niż leczenie innych chorób. Nawet po ustaniu obowiązku ubezpieczenia nie stosuje się żadnego ograniczenia czasowego. Jeżeli względy natury leczniczej tego wymagają i rokowania są dobre, każdy ubezpieczony i członek jego rodziny ma być leczony niezależnie od czasu, aż do wygaśnięcia procesu chorobowego.

Tak szeroko zakrojone w czasie lecznictwo ubezpieczeniowe, daje obecnie pełne zabezpieczenie w chorobie człowieka pracy najemnej i jego rodziny.



SPORT

ZRZESZENIE SPORTOWE „UNIA"

W wykonaniu polecenia Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych — Zarządy Główne Związku Zawodowego Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego, oraz Związku Zawodowego Prac. Przemysłu Chemicznego — postanowiły dotychczasowe Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy obu Zarządach Głównych połączyć w jedno Zrzeszenie Sportowe „Unia".

Obie strony postanowiły wprowadzić nazwę „Unia" z dniem 22.IV.1949 r. jako wspólną nazwę dla ZKS istniejących dotychczas pod nazwą „Chemik", „Leśnik", „Drzewiarz" itd. — a należących do w/w Związków.

Równocześnie powołano tymczasowy Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Unia" w następującym składzie:

1. Jan Puchała —przewodniczący — Leśnicy,
2. Aleksander Staśko — v-ce przewodniczący — Chemicy,
3. Jerzy Grabowski — v-ce przewodniczący — Leśnicy,
4. Henryk Janosz—sekretarz—Chemicy,
5. Bogucki — Czł. Zarz. Głównego — Chemicy,
6. Mieczysław Matwiejszyk — Czł. Zarz. Głównego — Leśnicy,
7. Lucjan Michalski—Czł. Zarz. Głównego — Chemicy,
8. Karol Kwiatkowski — Czł. Zarz. Głównego — Leśnicy,
9. Edward Jabłoński — Czł. Zarz. Głównego — Chemicy.

Oba Zarządy Główne w zrozumieniu decyzji KCZZ, ustosunkowały się jak najbardziej pozytywnie do sprawy połączenia obu Rad Kultury Fizycznej i Sportu w jedno Zrzeszenie Sportowe „Unia".

Zarządy Główne w/w Związków Zawodowych postanowiły, że Sportowe Kluby Związkowe, należące dotychczas do istniejących Rad Kultury Fizycznej i Sportu będą traktowane równorzędnie.

Lenard.

ŁAŃCUCH ROZGRYWEK „DARZBORU"

„Darzbór" — „Ogniwo"

W Szczecinie rozegrano dnia 23.3 br. pierwsze tegoroczne spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy „A" Okręgu Szczecińskiego, między „Darzborem" ze Szczecinka i „Ogniwem" — Szczecin, które zakończyło się zwycięstwem leśników w stounku 3:1.

Wspomniane trzy bramki zdobył Leon Żukowski, który strzelił setną bramkę, zostając tym samym królem strzelców.

Na wyróżnienie zasłużył bramkarz leśników, Bolesław Patera, za doskonałą obronę swych barw.

„Darzbór" pokonał „AZS"

Dnia 20.3 br. w Szczecinku rozegrano mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo Okręgu Szczecińskiego między AZS-em ze Szczecina a „Darzborem". Po zaciętej grze akademicy ulegli gospodarzom w stosunku 38:31.

„Darzbór" na IV miejscu w koszykówce

W Szczecinie odbyły się finałowe spotkania w koszykówce męskiej o mistrzostwo okręgu.

Leśnicy w ogólnej punktacji uzyskali IV miejsce. Mistrzostwo Okręgu na rok 1949 zdobyła „YMCA" ze Szczecina.

„Darzbór" — „Unia"

Dnia 27.3 br. odbył się w Szczecinku emocjonujący mecz piłki nożnej o mistrzostwo okręgu szczecińskiego między miejscowym „Darzborem" i „Unią" z Białogardu.

Spotkanie zasłużenie wygrali leśnicy w stosunku 2:3 (0:1) (2:2).

„Pionier" — „Darzbór"

W Szczecinie rozegrano dn. 24.4 br. mecz piłki nożnej o mistrzostwo okręgu szczecińskiego, między miejscowym „Pionierem" i szczecinieckim „Darzborem".

Spotkanie było niezwykle ciekawe, gdyż tak jedna jak i druga reprezentacja dokładała wszelkich starań, by powyższe spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Rezultatem ostrej, szybkiej gry był wynik 0:0.

„Darzbór" — Reprezentacja Szczecinka

Dnia 1 maja br. przy licznie zebranej publiczności na stadionie miejskim w Szczecinku rozegrano towarzyski mecz piłki nożnej między „Darzborem" i reprezentacją Szczecinka.

Po dość ciekawej grze leśnicy łatwo pokonali przeciwników w stosunku 5:0. Strzelcami bramek byli: Leon Żukowski (4 bramki) i Karol Dudek.

W przedmeczu Mistrz Okręgu Szczecińskiego w siatkówce — „Darzbór", bez większego wysiłku pokonał reprezentację szkół średnich w stosunku 3:0 (3:15) (7:15) (10:15).

PIŁKARZE

Patrzcie, jak młodzian o potężnej łydce
i wspaniałym udzie, mocno obuty,
chodzi pokracznie, kaczkowato.
Tak chodzić musiało brakujące u Darwina
ogniwo,
podobno już odnalezione,
małpa zrośnięta, krzywonoga,
goryloidalny lub szympansokształtny
człowiek
z epoki wczesnego dyluwium,
praszczur piłkarza i poety.
Obaj depczemy po główkach mleczów,
patrzących miłośnie i święcie,
z męczeńską obojętnością
w twarz słońcu ze zdeptanej trawy.
...W nagłym olśnieniu jasnowidztwa
oceniłem czaszkę piłkarza:
Tak, to jest czoło genialnego goryloluda.
Duma i lęk przeszły przeze mnie falą
od brzucha poprzez serce ku gardłu,
pierś napęczniała i opadła:
Spojrzałem ukradkiem w lusterko —
o bogowie wszystkich olimpiad —
toć ja mam takie samo niskie,
gorylowate wspaniałe czoło!
Teraz spostrzegłem, że brat piłkarz
nie ma w sobie żadnej poetyckiej bufonady.
Pierś jego potężna dźwiga się sama —
w ciemnych oczodołach pod słońcem migocą
dwie tajemnicze iskierki
pierwotnej, twórczej inteligencji.
Jest to błyskawiczna mądrość — nie rady,
lecz boju,
nie popis inteligencki wyćwiczonego
cyrkowo języka,
lecz walka o byt, gdzie myśl jest ruchem,
napędem elektrycznym mięśni, ciosem,
rozstrzygnięciem.
Ów zaś kaczkowaty chód,
to doskonała ekonomia wysiłku,
to chód odpoczywający.
Baczność! Na środku placu zamieszanie.
Z kłębowiska
czerwono-białych i zielono-pasiastych
zawodników
mocnym wykopem wybito piłkę na skrzydło.
Zobaczcie, jak mój futbalista, cudowna
małpa zielona,
ruszył ku niej tygrysim biegiem,
wziął ją z powietrza na nos buta,
skierował między dwie głowy nadbiegających
obrońców
i piłka jak rakieta,
strzeliła w górny róg siatki,
powodując wybuch oklasków,
jakich nigdy nie wzbudził poeta.

TADEUSZ DWORAK



WŚRÓD KSIĄŻEK

Jean Freville: **„Twórcy socjalizmu naukowego"** — przekład Aleksandra Małeckiego, nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", str. 257, cena 300 zł.

Socjalizm naukowy, przedstawiony jest w tej książce tak, jak powstawał, rozwijał się i urastał wzbogacany myślą filozoficzną i doświadczeniem zdobywanym w walce klasowej proletariatu.

Marks i Engels, ich twórcza praca naukowa, zwycięskie spory z idealistami i z rewizjonistami, osiągnięcia zdobyte w ogniu rewolucji rosyjskiej i w budownictwie socjalizmu w ZSRR, to wszystko tworzy z książki Freville'a podręcznik wielce przydatny dla każdego, kto w sposób przystępny i żywy pragnie zapoznać się z zasadniczymi założeniami marksizmu.

Frederic Benham: **„Ekonomia polityczna"** — tłumaczenie dokonane pod redakcją dr-a Jana Drewnowskiego, nakładem księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego, str. 566, cena 1.400 zł.

Tłumaczenie jest pracą zbiorową zespołu 27 jeńców Oflagu VI B w Doessel koło Warburga w Westfalii. Podręcznik był jedyną nowoczesną książką ekonomiczną, posiadaną w obozie. Nie był to zresztą jedyny wzgląd przemawiający za dokonaniem przekładu. Książka odznacza się niepospolitymi zaletami stylu, a wykład przedmiotu jest jasny i może stanowić wzór metody dla podręcznika naukowego.

Podręcznik pisany w Anglii przed wojną, mimo dodania takich rozdziałów jak np. „gospodarka wojenna", jest w swojej treści, zwłaszcza w naszych, polskich warunkach, nie uwzględniając postulatów socjalistycznej gospodarki planowej, nieco przestarzały.

Nie znaczy to jednak, aby nie był wart przeczytania. Przeciwnie: wyjaśniając mechanizm ustroju wolnej konkurencji i wysoko rozwiniętego kapitalizmu, pozwala nam zrozumieć istotny sens i znaczenie przemian gospodarczych, których jesteśmy świadkami.

I dlatego warto przeczytać książkę Benhama.

Dr Marian Ludziński i adw. Tadeusz Michalski: **„Polskie ustawodawstwo leśne"** — nakładem Instytutu Wydawniczego „Kolumna", Warszawa, str. 160, cena 500 zł.

Praca ta zawiera dekret o państwowym gospodarstwie leśnym, ustawę o zagospodarowaniu lasów państwowych, ustawę o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa, dekret o przejęciu niektórych lasów na własność Państwa, ustawę o przejęciu przez Państwo lasów samorządu terytorialnego, wreszcie ustawę o szkodnictwie leśnym i polnym. Obok tego zamieszczono również szereg rozporządzeń wykonawczych oraz przepisów związkowych, łączących się tematycznie z treścią ustaw wyżej wymienionych.

W dodatku podano najważniejsze przepisy postępowania administracyjnego.

Wartość pracy polega nie tylko na zebraniu w całość naszego ustawodawstwa leśnego z odpowiednio ułożonym alfabetycznym skorowidzem rzeczowym, ale przede wszystkim na zaopatrzeniu wszystkich aktów ustawodawczych jasnym i zwięzłym komentarzem, wyjaśniającym ich sens i literę.

Lasota.

KSIĄŻKA, KTÓRĄ WARTO POZNAĆ

Literatura polska, odnosząca się do sprawy obrony Związku Radzieckiego przeciwko zjednoczonej koalicji jego wrogów, jest niezmiernie szczupła.

Druzgocącym oskarżeniem tych wrogów jest głośne już w świecie dzieło amerykańskich publicystów M. Seyers'a i A. Kahn'a p.t. „Wielki spisek przeciwko ZSRR".

Dzieło to ukazało się ostatnio w przekładzie polskim. Jest historią stałego wzmacniania się ZSRR mimo zorganizowanej akcji imperialistów, konspiratorów i sabotażystów.

W książce tej scharakteryzowane są wszystkie dążenia i usiłowania państw imperialistycznych zmierzające do rozbicia Związku Radzieckiego.

Arsenał broni, do którego uciekli się wrogowie Związku Radzieckiego jest obfity i różnorodny: Zbrojne interwencje, organizowanie sabotażu, zamachy na życie kierowników gospodarki i polityki radzieckiej.

Niezwykle sensacyjne i emocjonujące są rozdziały poświęcone antyradzieckiej konspiracji, oddanej na usługi obcych wywiadów.

Książka ta daje pewne zrozumienie, dlaczego w czasie ostatniej wojny, hitlerowska 5 kolumna nie mogła nic zdziałać na terenie ZSRR. Ośrodki dywersji i konspiracji były konsekwentnie i szybko demaskowane. Kraj bardzo prędko oczyszczono ze szpiegów. Fakt ten zadecydował w dużej mierze o zwycięstwie nad krajami faszyzmu.

Autorami są dwaj dziennikarze Amerykańscy, którzy do swej książki wykorzystali dużą ilość dokumentów, pamiętników wybitnych mężów stanu, protokułów i procesów.

Książkę tą przeczytać warto.

PORADY PRAWNE

ZWIĄZEK, JEGO CHARAKTER PRAWNY; MAJĄTEK I ZARZĄD MAJĄTKIEM ZWIĄZKOWYM

Zarówno na podstawie dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. (tymczasowe przepisy o pracowniczych związkach zawodowych), jak i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. (prawo o stowarzyszeniach) związek zawodowy jest osobą prawną, co znajduje swój wyraz w § 1 pkt. 2 Statutu Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. uchwalonego na II Ogólnokrajowym Zjeździe Delegatów.

Jako osoba prawna, Związek może — niezależnie od prawa zawierania układów pracy, pozywania przed sąd itp. — nabywać prawa majątkowe, otrzymywać darowizny, zaciągać zobowiązania, mieć własny majątek.

Związek, jak każda osoba, ma tylko jeden majątek, którego zarząd należy do określonych wyraźnie Statutem władz związkowych. Osobowość prawna jest przywilejem Związku, jako całości organizacyjnej, poszczególne zaś jednostki terytorialne (oddziały, okręgi lub inne „filie") same tej osobowości nie posiadają, a ich zdolność do działania jest ograniczona postanowieniami Statutu.

Tak np. § 21 mówi, że prawnym właścicielem całego majątku ruchomego i nieruchomego Związku jest *Związek*, w którego imieniu ma moc działania prawnego Zarząd Główny. Zarząd Główny działa bądź jako plenum poprzez kontrolowanie gospodarki Związku, zatwierdzanie preliminarzy budżetowych oraz planów finansowo-gospodarczych, decydowanie co do wydatków nadzwyczajnych nieprzewidzianych w budżecie, nabywania i obciążania nieruchomości (§ 9 pkt. 3 lit. i—n), bądź też jako Wydział Wykonawczy, który może nabywać nieruchomości (§ 10 pkt. 2 lit. h i jego stosunek do § 9 pkt. 3 lit. m, wymaga wyjaśnienia), albo jako Prezydium Zarządu Głównego. Prezydium może zarządzać sprawami majątku związkowego i decydować (?) we wszystkich tych sprawach z wyjątkiem jedynie nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości (§ 11 lit. i).



Z jednostek organizacyjnych podległych (zgodnie z § 15 pkt. 4 lit. b) tylko Zarząd Oddziału ma wśród swoich kompetencji przewidziane „administrowanie majątkiem Związku, znajdującym się na terenie Oddziału, zgodnie ze Statutem i uchwałami władz Związku". Ponieważ Statut nigdzie nie wydziela Zarządom Oddziałów zakresu spraw, odnoszących się do administrowania majątkiem związkowym, przyjąć należy, że wyłącznie tylko uchwała Zarządu Głównego, Wydziału Wykonawczego lub Prezydium Zarządu Głównego może upważnić Zarząd Oddziału, naturalnie tylko w granicach własnych, wyżej omówionych uprawnień, do przedsiębrania określonych czynności prawnych, odnoszących się do administrowania tym majątkiem.

W świetle tego, co powiedziano, widać wyraźnie, że w żadnym przypadku nie można uważać za właściwe, zgodne ze Statutem oraz z charakterem prawnym Związku, pojętego jako całość, kiedy jakaś jednostka organizacyjna w terenie zupełnie samodzielnie, na własne imię i na własny rachunek zakłada i prowadzi np. przedsiębiorstwo, zaciąga zobowiązania itp.

Jeżeli taka samodzielna, traktująca filię Związku jako odrębny zupełnie „folwark", gospodarka daje wyniki dodatnie finasowo, nie razi to zwykle nikogo, nabiera jednak szczególnie nieprzyjemnego koloru w razie deficytów, bądź też jakiegoś potknięcia się gospodarczego, co musi w konsekwencji — niezależnie od organizacyjnej, cywilnej, a niekiedy nawet i karnej odpowiedzialności kierowników, prowadzić do przyjęcia przez Związek odpowiedzialności za wszelkie, niekiedy poważne i dotkliwe zobowiązania wynikłe z tego rodzaju „folwarkowej" działalności.

Pewne sprawy, dotyczące zarządu majątku związkowego, wymagają wyraźniejszego niż dotychczas uregulowania i rozgraniczenia statutowego, jak na przykład wspomniana już kwestia, czy nabycie nieruchomości należy do Zarządu Głównego, czy też do Wydziału Wykonawczego, inne, a do nich zaliczyć wypadnie zakres administrowania majątkiem przez Oddziały, czekają na powzięcie stosownych uchwał, nie czekając jednak na to, już obecnie, bo zgodnie z charakterem prawnym na-

szej Organizacji, można przeprowadzić dokładną linię, wytyczającą granicę uprawnień naczelnych władz związkowych, odpowiedzialnych za całość zobowiązań i praw majątkowych Związku.

Ewidencja centralna majątku, odpowiednie bilansowe ujęcie jego składników, uporządkowania prowadzonych dotychczas spraw różnych agend lub przedsiębiorstw, wreszcie uregulowanie spraw personalnych pracowników związkowych, z czym łączy się również (przy angażowaniu: wysokość wynagrodzeń, przy zwalnianiu: wysokość odszkodowań), dyspozycja majątkiem i środkami finansowymi Związku, może przyczynić się poważnie do wyprostowania dróg w interesującej nas tutaj dziedzinie.

M. L.

POCZTA DZIAŁU PORAD PRAWNYCH

Władysław Szymorowski, Końskie: Okres wypowiedzenia umowy o pracę między pracodawcą a robotnikiem kończyć się musi zawsze w sobotę lub w przyjęty w danym zakładzie pracy dzień wypłaty.

Jeżeli Wasz okres wypowiedzenia nie kończył się takiego dnia, jak wyżej wyjaśniono, to wypowiedzenie jest wogóle ważne, tylko wywiera ono skutek na termin właściwy.

Zdzisław Kaczmarek, Toruń, ul. Matejki 25/2: Jeżeli pracownik zatrudniony w urządzeniu lasu zajmuje stanowisko przewidziane w tabeli stanowisk służbowych alp., należy się mu zniżka kolejowa (sprawdzić, czy jest dana funkcja **w tabeli** stanowisk).

Nie ma znaczenia dla sprawy zaszeregowania, czy pracownik opłacany jest z kredytów osobowych lub rzeczowych. Układ zbiorowy pracy w leśnictwie nie odróżnia i nigdy nie odróżniał tych kategorii pracowników, traktując ich jednakowo.

Alojzy Wolny, Budki, pow. Opole: Tartak przeszedł na własność Państwa na podstawie ustawy z dnia 3.I.1946 r. Zapytujecie, czy trwa nadal stosunek pracy w przedsiębiorstwie bez zmiany. Według treści przepisów prawnych zawartych zarówno w rozporządzeniach Prezydenta z dnia 16.III.1928 r., jak i w Kodeksie Zobowiązań (art. 476) przejście zakładu pracy na inną osobę nie oznacza bynajmniej rozwiązania umów z pracownikami.

Pracownik może w przypadku przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę w ciągu jednego miesiąca od daty tej zmiany skorzystać z prawa wypowiedzenia stosunku pracy, chociażby umowa zawarta była z poprzednim właścicielem zakładu na czas określony.

St. Krawczyński, Kraków: Przywłaszczenie produktów lub zapasów wziętych z magazynu, jest ważną przyczyną rozwiązania umowy o pracę. Rzeczą obojętną dla sprawy jest, czy wartość tych produktów była niewielka, lub też jak wysoka była kara wymierzona przez sąd. Sedno sprawy leży w tym, że takie jak opisaliście postępowanie robotnika jest nadużyciem zaufania, co może mieć miejsce i w rzeczach drobnych. Pracodawca i pracownik muszą mieć do siebie zaufanie oparte na dobrej wierze w etyce zasady strony drugiej, a etyka obowiązuje również i w rzeczach małych. (Orzeczenie Sądu Najwyższego C.II.1762/36. Zb. Urz. 230/37).

W. K. w L.... pow. zamojski: Nie może nastąpić wypowiedzenie w czasie urlopu wypoczynkowego, co nie przeszkadza jednak rozwiązaniu w tym czasie umowy o pracę z ważnych powodów, np. pracownik, będąc na urlopie uszkodził rozmyślnie mienie zakładu pracy, co może spowodować rozwiązanie z nim natychmiast umowy o pracę bez względu na to, że jest on na urlopie.

Władysław Kalinowski w Przasnyszu: Spis robót wzbronionych kobietom i młodocianym w przemyśle drzewnym znajdziecie w załączniku do rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dn. 3.X.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 78, poz. 484) w dziale XI.

A. B. w Poznaniu: Wyrok jest prawomocny i zaskarżeniu nie podlega.

Stanisław Marciniak w Tomaszowie Lubelskim: Przy rozpoznawaniu przez sąd pracy spraw dotyczących gospodarstw leśnych tudzież przedsiębiorstw z nimi związanych, ławnikami powinny być osoby, należące również do grupy odpowiedniej kategorii pracodawców i pracowników.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. JANTSCHKE TEODOR

W dniu 26 kwietnia br. zmarł w Zawoi (pow. Wadowice, woj. Krakowskie) śp. Teodor Jantschke, przeżywszy 64 lata.

Teodor Jantschke urodził się w Majdanku.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Leśnej we Lwowie pracował w lasach prywatnych w Suchej i w Pomorzanach. Od 21 lat zajmował stanowisko nadleśniczego w Zawoi, gdzie go zastała wojna w 1939 r.

W czasie okupacji gnębiony i ścigany przez gestapo, musiał się ukrywać. Po odzyskaniu niepodległości powrócił na swe stanowisko.

W pogrzebie, oprócz rodziny, oraz personelu Nadleśnictwa i Tartaku, wzięli udział delegaci związkowi z sąsiednich Kół. Reprezentant dyrekcji Lasów i Zarządu Okręgowego ZZ PL i PD w Krakowie w swoim przemówieniu podkreślił zasługi, jakie zmarły położył w dziele odbudowy zniszczonych wojną lasów.

W zmarłym związkowcy stracili dobrego kolegę i towarzysza pracy, a w Administracji Lasów Państwowych — dzielnego i zamiłowanego leśnika.



Odpowiedzi Redakcji

Darm. Górowo Głowieckie — Rysunki są dość zręczne, nie nadają się jednak do umieszczenia. Nie znaczy to bynajmniej, że z Waszych prac nigdy nie skorzystamy. Nie należy zaniedbywać zdolności. Aby stać się dobrym rysownikiem — trzeba się w rysunku stale ćwiczyć.

Kazimierz Krakowski — Treść wierszyka aktualna — forma pozostawia dużo do życzenia. Nie skorzystamy.

M. Patejuk — Dla ożywienia naszego pisma wprowadziliśmy od dawna dział humoru, a obecnie rozrywki umysłowe. Utwory podobne do „Przygód mistrza Wazonika" dla nas są nie odpowiednie.

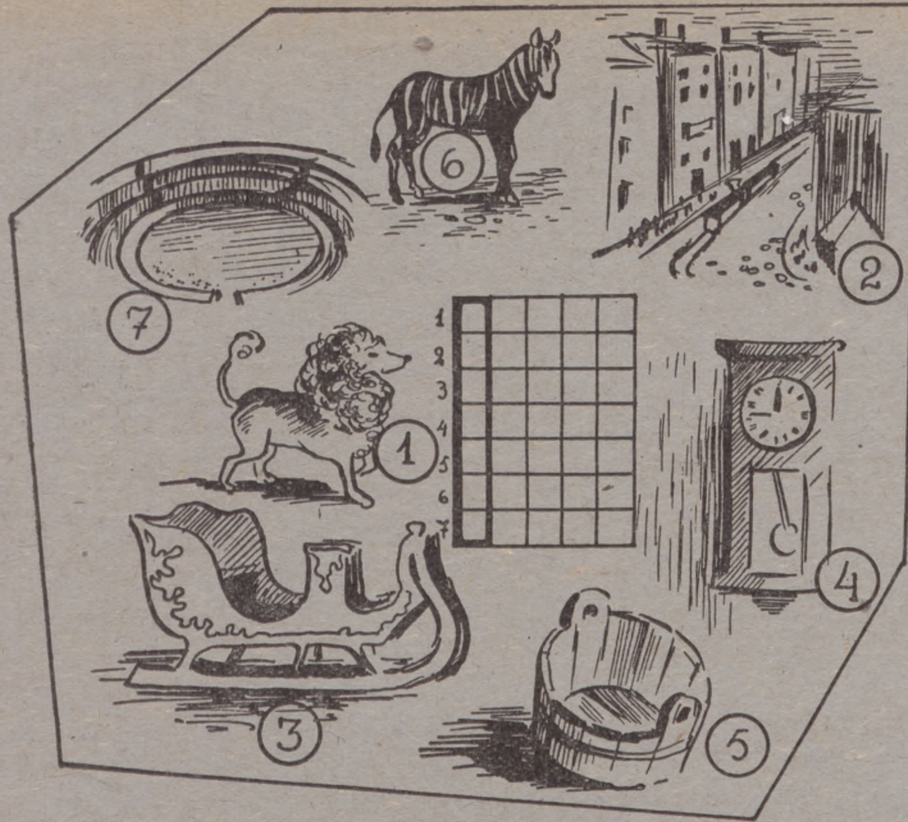
REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 8.54.20, 8.54.21, 8.54.22, wewn. 18

Cena zeszytu 40 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 240 złotych, rocznie — 480 złotych
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—20.000 zł; 1/2 str.—11.000 zł; 1/4 str.—7.000 zł; 1/8 str.—4.000 zł.
Konto w PKO Nr I — 1851
Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy

 Z. G. P. W., Grochowska 194 B-76499



Rozrywki Umysłowe

POD REDAKCJĄ
EDMUNDA KARLICKIEGO

Dla uprzyjemnienia Czytelnikom wolnych chwil od zajęć zawodowych wprowadzamy, począwszy od bieżącego numeru naszego pisma, rozrywki umysłowe.

Zapraszając Czytelników do licznego udziału w ogłaszanych konkursach, nadmieniamy, że dla osób nadsyłających rozwiązania zagadek będziemy każdorazowo przeznaczać w drodze losowania miłe upominki w postaci nagród książkowych.

ILE BYŁO DRZEW?

W pewnym parku rosło 100 drzew, wśród nich buki, dęby i klony. Ile było drzew każdego rodzaju, jeżeli wiadomo, że dębów było 2 razy mniej niż klonów, a buków 3 razy mniej niż dębów?

SZARADKA

Jagód **„całej“** bronią ciernie,
Jak kolce **„raz-dwóch“**,
Których mnóstwo **„dwa-raz“** w lesie
„Trzy“ mięciutkim mchu.

REBUS

Z poniższego rysunku odczytać dwuwyrazowe rozwiązanie.



LOGOGRYF RYSUNKOWY

Znaczenia 7 podanych rysunków należy wpisać poziomo w puste kratki figury (po jednej literze w każdą kratkę). Pierwsze litery prawidłowo odszukanych wyrazów, czytane w kolejności pionowej, dadzą rozwiązanie.

Dla ułatwienia podajemy 16 sylab, wchodzących w skład szukanych słów: A, BER, BRA, CA, CE, DEL, GAR, LI, NA, NIE, PU, RE, SA, U, ZE, ZE.

Za prawidłowe rozwiązanie powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 nagród książkowych.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie do dnia 20 czerwca br. pod adresem naszej Redakcji, z dopiskiem na kopertach „Rozrywki Umysłowe“.

To i owo

SZKALOWANY JASTRZĄB

Tak jastrząb jak i sowa, uchodzą dotychczas za szkodników, których tępić należy.

Tymczasem przyrodnik amerykański, Waldron de Witt Miller, zaprzecza temu stanowczo na mocy badań osobistych.

Przyrodnik ten, zbadawszy żołądki tysiąca zabitych jastrzębi, znalazł w dwu tylko szczątki przepiórek, poza tym zaś przeważnie tylko szczątki myszy i szczurów, a w szczątkach połowy szczurów, znalezionych w żołądkach jastrzębich — resztki jaj przepiórczych, pożartych przez te szkodliwe gryzonie.

Zbadawszy dalej zawartość żołądków 562 wielkich jastrzębi rudoogoniastych, znalazł tylko w 54 szczątki ptactwa domowego lub zwierzyny, w 20 szczątki innych ptaków, natomiast w 278 szczątki myszy, w 131 szczątki szczurów, a w 47 — owadów.

Przy badaniu wielkiego jastrzębia rudego, Miller osiągnął jeszcze wymowniejsze wyniki.. Na ogólną liczbę 220 takich jastrzębi, znalazł w żołądkach tylko 3 szczątki ptactwa domowego i w 12 — drobnego ptactwa, gdy tymczasem w żołądkach 102 jastrzębi znajdowały się szczątki myszy, a w żołądkach 42 — innych gryzoniów. Wreszcie w żołądkach 92 jastrzębi znalazł przeważnie tylko szczątki owadów!

Takie same wyniki dało zbadanie znacznej liczby żołądków rozmaitych gatunków sów, co dowodzi, że jastrząb i sowa są ptakami pożytecznymi, nie szkodliwymi dla rolnictwa.

RADY DLA CHCĄCYCH DOŻYĆ SĘDZIWEGO WIEKU

Pewien emerytowany sędzia, niejaki Joe Smithoras, który niedawno obchodził setną rocznicę swych urodzin, udzielił w wywiadzie dziennikarskim następujących rad dla pragnących dożyć sędziwego wieku: 1) Bądź zawsze wesoły. 2) Nie zapominaj o ćwiczeniach gimnastycznych. 3) Bądź umiarkowany w jedzeniu, piciu i paleniu. 4) Nie czyń bez zastanowienia wszystkiego, na co masz chęć. 5) Nie ubieraj się nigdy zbyt ciepło. 6) Zimno jest zdrowsze niż ciepło, myj się więc zawsze zimną wodą. 7) Nie pij wieczorem zbyt wiele czarnej kawy ani alkoholu. 8) Nie męcz się zbyt często, często natomiast odpoczywaj. 9) Nie jedz zbyt późno i zbyt wiele. 10) Pielęgnuj starannie swoje zęby. 11) Opanuj swe zmysły. 12) Spełniaj sumiennie te jedenaście rad, a dożyjesz stu lat.



Przygody gołębia pokoju „Start"

METRYKA

Ona: Wiek kobiety nie ma znaczenia. Najważniejszą i najistotniejszą metryką jest wygląd, jej twarz!

On: W takim razie powinni cię już dawno wsadzić do kryminału.

Ona: Cóż to ma znaczyć?

On: Bo dopuszczasz się fałszerstwa metryki co najmniej kilkanaście razy na dobę.

ZMIANA FRONTU

— Mężusiu, jakiś ty ładny.

— Ojej, ile mam ci dać?

— Nie, bez żartów, tyś nawet bardzo ładny mężczyzna!

— Zlituj się! Poczekaj choć do pierwszego, teraz nie mam ani grosza.

— O, jakież z ciebie przebrzydłe stworzenie.

BEZ PODPISU



„Action"

SZCZEROŚĆ

Jan Strauss, znany kompozytor, był człowiekiem niezwykle uczciwym, nie znoszącym kłamstwa ani fałszu pod żadnym pozorem. Pewnego dnia spotyka znajomego, również kompozytora, który wita go z radością i powiada:

— Mistrzu kochany, jak to dobrze, że Cię spotykam! Niechże mistrz koniecznie wybierze się dziś wieczorem do nas. Będzie trochę znajomych, ja zagram parę swych nowych utworów, moja żona zadeklamuje własne wiersze, szwagierka odtańczy „taniec łabędzia", poczem o godzinie 9-ej zasiądziemy do kolacji, na którą żona obiecała zrobić doskonałą gęś pieczoną!

— Bardzo chętnie przyjdę—powiada na to Strauss—będę punktualnie o 9ej!



WŚRÓD UCZONYCH

Jeden z uczonych powiada w zapale naukowej dyskusji do Montesquiusza:

— Ofiaruję głowę moją na dowód, że mam rację.

A na to uczony:

— Propozycję pana kolegi przyjmuję jaknajchętniej, gdyż uważam, że drobne podarki podtrzymują miłe stosunki.

ASTRONOMIA

— Łaskawa pani, czy nie mógłbym być gwiazdą na firmamencie pani?

— Ależ, owszem — proszę — ale... kometą, która się ukazuje co kilkanaście lat.

POMYSŁOWY KOREPETYTOR

— Czy „twarz" pisze się przez „ż", czy przez „rz"?

— Przez „rz".

— A jak zmienić słowo „twarz", żeby literę „r" wyraźnie było słychać?

— Morda.

PAMIĄTKA

— Pożycz mi 15.000 złotych.

— Masz przecież taki piękny złoty pierścień z brylantem, zastaw go i dostaniesz 15.000 złotych.

— Nie mogę, bo to moja pamiątka po matce.

— A moje pieniądze to pamiątka po ojcu.

AMATOR ZOO

Żona: — Ciekawam, skąd się wziął na twoim rękawie jasny włos?

Mąż: — Jasny włos? Byłem w zwierzyńcu i pogłaskałem lamę.

— A małpy przypadkiem nie głaskałeś?

— Dlaczego?

— Bo w kieszeni znalazłam kartkę: „Przyjdź dziś koniecznie — Twoja Małpeczka".

OSZCZĘDNY

— Mój kochany synku, musimy wszyscy oszczędzać. Tatuś przestaje palić papierosy, ja nie będę jadła leguminy, a ty na czym chciałbyś oszczędzać?

— Ja, mamusiu, mogę nie chodzić do szkoły.

MOŻLIWE

— Tatusiu, dlaczego malarze i poeci zawsze noszą długie włosy?

— Dlatego, moje dziecko, że żaden fryzjer nie chce strzyc za darmo.

KOMPLEMENT KUPCA

— Właściwie dla łaskawej pani musiałbym zrobić specjalny obstalunek w fabryce pończoch.

— Dlaczego?

— Bo łaskawa pani posiada dwie różne nóżki...

— Jakto — „różne"?

— Jedną piękniejszą od drugiej.

Reporter: Po kiego licha takie śmieszne działo, wuju Samie?

Wuj Sam: Przeciwko Unii Sowieckiej.

Rep.: A druga lufa?

Wuj Sam: Przeciwko naszemu narodowi, który jest temu przeciwny.

ROZKOSZE AMERYKAŃSKIEJ POMOCY



„Berliner Illustr."

— Już rachunek? — przecież myśmy jeszcze nic nie jedli!
— Nie, ale najpierw trzeba opłacić stół i nakrycie...